Nr. 338 (z dod. por.). Dnia 7 grudnia. Czwartek. Dnia 25 listopada (7 grudnia) 1893 r.

**PRENUMERATA**

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5

**Na prowincji i w Cesarstwie** rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

**Za granicą**: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5: dodatek poranny kop. 3.

# KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedzielei święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

**OGŁOSZENIA.**

**Reklamy**: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

**Nekrologja**: za wiersz 15 kop.

**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

**Małe** ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

**Nadesłane**: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

***Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.***
***W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.***

## Nadesłane.



— Jutrzejsza uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji obchodzona będzie uroczyście we wszystkich kościołach tutejszych Szczególniej zaś solennie obchodzona będzie w kościołach:

św. Anny (po-bernardyńskim) całotygodniowem nabożeństwem odpustowem, jutro z wystawieniem N. Sakramentu, procesjami oraz trzema kazaniami, z których pierwsze na rozpoczynających nabożeństwo roratach o godzinie 6-ej zrana, następne na sumie i na nieszporach.

— W tymże kościele jutro, o godzinie 8-ej zrana, mszę św. cichą odprawi JE. ksiądz arcybiskup Popiel, po skończeniu której udzielać będzie Sakramentu bierzmowania.

Podczas sumy chór pod dyrekcją p. Stembrowicza wykona odpowiednie pienia religijne.

Również całotygodniowem nabożeństwem obchodzić będzie jutrzejszą doroczną uroczystość kościół św. Ducha (pauliński), jutro z wystawienienie N. Sakramentu, kazaniami i procesjami.

Takież nabożeństwo odprawione będzie w kościele św. Antoniego (po-reformackim).

Całodzienne zaś nabożeństwa z wystawienie N. Sakramentu, kazaniami i procesjami odprawiać się będą w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), św. Andrzeja (panien kanoniczek), św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), św Trójcy (po-trynitarskim) i św. Marcina (po-augustjańskim).

— W kościele N. Panny Marji na Lesznie (po-karmelickim) odbędzie się jutro wotywa o godz. 9-ej zrana przed ołtarzem św. Józefa ku uczczeniu Męki Pańskiej z wystawieniem relikwij Krzyża św.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa przed ołtarzem Pana Jezusa ku czci Męki Zbawiciela z wystawieniem relikwij drzewa Krzyża świętego.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Francuska izba deputowanych wybrała na posiedzeniu onegdajszem byłego prezesa ministrów, Karola Dupuy, 251 głosami swoim przewodniczącym. Kandydat lewicy radykalnej, Henryk Brisson, otrzymał głosów 213 czyli pozostał w mniejszości 38 głosów. Fakt owego wyboru i towarzyszących mu okoliczności jest w obecnej sytuacji parlamentarnej bardzo znamiennym i rzuca duże światło na ukształtowanie się blizkiej przyszłości.

Pomijamy kwestję, czy panu Dupuy należał się ten zaszczyt. Sądzimy jednak, że tak: ustąpił on z rządu nie pod zarzutem popełnienia czegoś, co parlament mógłby potępić z punktu widzenia etyki politycznej; nie rozminął się z prawem konstytucyjnem, ani z programem większości parlamentarnej, nie padły na niego czarne smugi jakichś wątpliwości moralnych, jak na poprzedzające go rządy Loubeta i Ribota. Ustąpił dlatego, że wobec wyniku wyborów z d. 20-go sierpnia, które wydały większość zachowawczo-republikańską, pragnął wysnuć logiczne konsekwencje tego wyniku i z koalicyjnego przekształcić swój gabinet na jednolicie umiarkowany. Carnot opierał się tak długo temu przekształceniu, aż w łonie gabinetu przyszło do wybuchu, wobec którego izba musiała zażądać wyjaśnienia sytuacji na jedynej drodze podania się całego rządu do dymisji. Większość, która tego kroku od p. Dupuy zażądała, nie działała wbrew jemu, ale pragnęła raczej dopomódz mu do oczyszczenia gabinetu z żywiołów radykalnych i urzeczywistnienia tem samem ideału, jaki o składzie rządu wobec nowych stosunków parlamentarnych wyrobił sobie sam p. Dupuy.

Ta większość przyjęła frenetycznemi oklaskami deklarację nowego gabinetu Casimir-Periera, zrywającą z radykalizmem i odpychającą wszystkie gwałtowne i brutalne reformy, które zapisane są na jego programie. Ta większość miała przeto nietylko prawo, ale nieomal obowiązek moralny wybrać na swojego prezesa (urząd pierwszy po prezydencie rzeczypospolitej) p. Dupuy, człowieka, który upadł pod tem samem hasłem, pod którem ona zwyciężyła. Jak widzimy przeto, wybór onegdajszy należał się w pełni panu Dupuy, ale — jak powiedzieliśmy wyżej — kwestję tę pomijamy, gdyż nie w niej tkwi rdzeń sytuacji.

Zwyciężył on większością 38 głosów swojego przeciwnika radykalnego Brissona. Większość to niewielka, ale wystarczająca. Taką większością Gladstone przeprowadził w izbie gmin epokową reformę zmiany całego stosunku politycznego Irlandji do Anglji; gdyby nie opór izby lordów, *home rule*, uchwalony większością podobnych 38 czy 39 głosów, byłby już dzisiaj prawem, przesądzającem o historji całych może przyszłych wieków. Większość ta wystarczyła zatem aż nadto panu Dupuy do schlebienia jego ambicji, do wynagrodzenia jego krzywdy, do posadzenia go choćby na całe lat cztery na owem wzgórzu prezydjalnem w pałacu Bourbonów, z którego wysokości wzrok pada na mrowisko łżących się i szamocących przedstawicieli narodu.

Ważniejszą o wiele jest okoliczność, że jak głosowanie onegdajsze pokazało jeszcze dowodniej od poniedziałkowego głosowania nad wnioskiem amnestyjnym Paskala Grousseta, nowy gabinet Casimir-Périera nie posiada istotnie republikańskiej większości w izbie. Przeszło stu republikanów wstrzymało się one-

---

42)

# MILUTKA ŻONA.

POWIEŚĆ

przez

**Alberta Wilczyńskiego.**

(Dalszy ciąg.)

LIST XII-ty.

*„Zakopane.*

Nim otrzymałem twoje pismo i reprymendę najzupełniej zasłużoną, już niestety miałem zdjętą kataraktę z oczu i zobaczyłem, co się koło mnie dzieje. Nie pisałbym ci o szczegółach tej bolesnej operacji, która mię przygnębiła do reszty, lecz że człowiek, zdrętwiały bólem, lubi gmerać we własnych ranach, aby się przekonał, że jeszcze żyje i ból jakiś czuje, więc opowiem ci wszystko, jak było.

Teść dobrze przepowiedział: moje panie pogodziły się nazajutrz, może nie tak szczerze, ale napozór wszystko znowu jest, jak było. A stało się to za przyczyną Stanisława, który przyszedł zrana do matki i konferował z nią całą godzinę. Co się tam działo, co mówili, jak ją przekonał i przeprosił, o tem oni tylko wiedzą. Cesia jednak mówiła mi z przekąsem, że wyszedł z jej pokoju z oczyma nabrzmiałemi. Taki bezcharakterny szubrawiec wszystko potrafi, a że kobiety są niezmiernie tkliwe na wszelkie sceny przepraszania z klękaniem i rwaniem włosów z czupryny, jak i na wszelkie przysięgi, więc prędko miękną i zapominają. Dowodem tego, że jak zwykle przyszedł na obiad w dobrym humorze, jakby nigdy nic nie było.

Z Cesią pogodzenie poszło jeszcze prościej. Matka po konferencji przyszła, jak zwykle, na drugie śniadanie i, jak zwykle, pocałowała córkę w czoło, a ona ją w rękę i potem zaczęły rozmawiać z sobą o sprawach bieżących, ma się rozumieć, nie wspominając o wczorajszej awanturze. Szczególniejsze istoty, jak one potrafią prędko zapomnieć!

Co do mnie, to zdaje się, wszystko na mnie się skrupiło, i czuję to i widzę, że jestem traktowany bardzo chłodno. Widocznie, albo się mnie wstydzą, albo zdecydowały się poświęcić mnie, jak niegdyś w Pacanowie ślusarza zamiast kowala. To mnie jednak pociesza, że Staś u mojej żony w gorszą jeszcze popadł niełaskę, ani spojrzy na niego, a w obejściu z nim, jako gościem, wyraźnie daje do poznania, że nim gardzi, jakby chciała powiedzieć: „więcej asana znać nie chcę.”

Po południu zjawił się Alfred, pod pozorem odebrania książek, które Cesi pożyczył. Matka zaproponowała partję wista i zasiedliśmy do gry. Teraz moja zadąsana żona nie widziała potrzeby czynienia sobie jakiejbądź subjekcji, aby Alfredowi swoją łaskę i względy okazać. Wpatrywała się w niego ze szczególniejszem upodobaniem, zwracała się z rozmową tylko do niego, siadała przy jego krześle, aby mu radzić, słowem demonstrowała widocznie, abyśmy to obadwaj ze Stasiem widzieli, a może tylko sam Stanisław. Nie były to rzetelne objawy jej uczuć; pod tym względem znaną mi jest podobna taktyka robienia komuś na przekór, dlatego też z najobojętniejszą miną i ja udawałem, że tego nie widzę, i że to jest mi zupełnie obojętne.

Gra się skończyła przed wieczorem, wypiliśmy herbatę, a że nasi panowie zabierali się do wyjścia, więc też i ja, nie chcąc dłużej patrzeć na lodowato-ceremonjalne miny moich kobiet, pożegnałem się i oświadczyłem, że pójdę do czytelni przejrzeć dzisiejsze dzienniki. Zaraz po za domem odłączył się od nas Stanisław, a Alfred odprowadził mnie aż do samego dworca i czule pożegnał, oświadczając, że musi się zaraz położyć do łóżka, bo jest niewyspany i zmęczony po wczorajszej zabawie. Tymczasem czytelnia na dworcu już była zamknięta; nie mając przeto co tutaj robić, zawróciłem do mojego mieszkania z zamiarem pisania listu do ciebie. Domek, w którym mię żona ulokowała, stoi niedaleko mieszkania matki, bliżej dworca, ale nas przegradza kilka jeszcze innych domów w różnej pozycji pobudowanych, tak, że się z okien naszych mieszkań nie widzimy.

Mam pokój narożny, jedno okno wychodzi frontem ku nowo budującemu się kościołowi, drugie na wązką uliczkę, po której szedłem, a którą idzie się także do domu zajmowanego przez moje panie.

Powietrze tego dnia było dość chłodne, ze szczelin gór niższych podnosiły się białe, wełniste szmaty oparów i unosiły szybko, formując brudno-mgliste chmury, z których co chwila można się było spodziewać deszczu. Gdy wszedłem do mojego pokoju, jeszcze nie było zupełnie ciemno, ale już dobrze szaro, więc chcąc zapalić świece, wziąłem się do zamykania otwartych dotąd okien i zasuwania firanek. Otóż, dopełniając tej czynności, spojrzałem przypadkiem na dróżkę od kościoła, którą dopiero przyszedłem i zobaczyłem idącego w tę stronę szybkim krokiem mężczyznę, w którym po jasnym kapeluszu i zawijającym nogami chodzie, zdawało mi się, że poznaję Alfreda. Zasunąwszy przeto perkalową firankę, patrzyłem przez szparę, kto nadejdzie, i nie omyliłem się, był to rzeczywiście Alfred, niosący pod pachą te same książki, które niedawno odebrał od Cesi.

Coś mię piknęło, że on tu nie bez powodu wraca, więc podbiegam do drugiego okna, z którego mogłem łatwiej śledzić jego dalsze zamiary, a że okno nie było jeszcze zamknięte, zasunąłem szybko samą firankę i stanąłem za nią. Patrzę, idzie wprost dalej wijącą się brzegiem pagórka dróżką, której jedna strona ocienioną jest gęsto zarosłą od spodu młodą olszyną. Po co on tam idzie, skoro się z paniami pożegnał i zaraz miał się położyć do łóżka? Czyby czego zapomniał?...

Jeszczem nie zdążył dać sobie na to odpowiedzi, gdy od przeciwnej strony pokazała się druga osoba, widocznie kobieta. Spotkali się tak o czterdzieści kroków przedemną, zatrzymali i przywitali bardzo serdecznie, bo dostrzegłem, że on ją parę razy to w jedną, to w drugą rękę pocałował, a potem już wolno zaczęli

gdaj przy wyborze prezesa izby od dania głosu, gdy monarchiści głosowali zbiorowo za panem Dupuy. Gdyby nie ich głosy, kandydat radykalistów, stronnictwa warcholskiego, ale bądźcobądź *par excellence* republikańskiego, Brisson, zdobyłby większość i miałby istotniejsze od p. Dupuy prawo do uważania się za przedstawiciela większości republikańskiej. Tem się objaśnia i usprawiedliwia okrzyk Pelletana po ogłoszeniu wyniku głosowania:

— „Teraz prawica ma swojego prezesa!"

Tak jest naprawdę. P. Dupuy musi pamiętać o tem, że wyobraża nietylko zachowawczy republikanizm ale i monarchiczną reakcję. Ona bowiem dała mu swoje głosy, ona posadziła go na piąterku prezydjalnem. Konsekwencje tego faktu wysnuwają się i dla p. Casimir-Périera, dla niego są one ważniejsze i doraźniejsze. Dwa głosowania dowiodły, że obecna większość izby, zerwawszy z ideą „koncentracji republikańskiej", weszła w fazę innej koncentracji — z prawicą. Tak sobie nie wyobrażał przyszłości Gambetta.

Ten zwrot rzeczy, ta kombinacja sił nie jest wszelako niebezpieczną dla rzeczypospolitej. Można być pewnym, że w nowej większości monarchiczno-republikańskiej pierwsze skrzypce pozostaną zawsze w rękach zwolenników umiarkowanej, roztropnej, sprawiedliwej rzeczypospolitej; pretendenci do tronu francuskiego ani odrobinę nie zbliżyli się do celu swoich marzeń przez to, że paladyni ich w pałacu Bourbonów głosują za kierunkiem zachowawczo-umiarkowanym rzeczypospolitej wbrew radykalnemu warcholstwu, bratającemu się z socjalizmem. I owszem na tej drodze leży w bliskiej przyszłości stacja ostatecznego pojednania się tych resztek „wielkiej armji" monarchicznej z rzecząpospolitą.

Nie jej grozi niebezpieczeństwo, ale gabinetowi p. Casimir-Périera. Trudno uwierzyć, aby wobec zaciekłości, z jaką mniejszość radykalna, złożona z republikanów czystej krwi, wydała mu wojnę na śmierć i życie, zdołał wytrzymać napór, wywarty pod hasłem tak popularnem dziś we Francji, jak „obrona rzeczypospolitej przeciw reakcji monarchicznej". Dzisiaj zależy on od kaprysu monarchistów, którzy w obu swoich frakcjach (pojednawczej i nieprzejednanej) liczą blizko 100 głosów w izbie i za przysługi swoje każą sobie płacić w sposób, mogący prędzej czy później obudzić zgorszenie w sferach republikańskiej opinji kraju.

Niemałą sensację sprawiła w Monachjum i Wiedniu wiadomość, że w Genui nastąpiły w niedzielę zaślubiny księżniczki Elżbiety, starszej córki księcia Leopolda bawarskiego, syna rejenta i księżnej Gizelli, córki cesarza Franciszka Józefa, z baronem Ottonem Seefriedem na Buttenheimie, młodym, przystojnym oficerem gwardji. W sferach dworskich wiedziano już dawno o tym związku serc, któremu książę-rejent bawarski przeciwstawiał długo względy krwi, dopóki cesarz Franciszek Józef, mile patrzący na ten szlachetny romans dwóch szczerze sobie oddanych serc, nie pokonał skrupułów własnych i księcia rejenta. W niedzielę, w obecności rodziców obojga nowożeńców, odbyły się zaślubiny w Genui. Księżniczka Elżbieta urodziła się w Monachjum d. 8-go lutego 1874-go; małżonek jej dzisiejszy, syn wielkiego podkomorzego dworu bawarskiego, Ludwika Seefrieda barona na Buttenheimie, liczy 33 lat wieku.

*Br. Z.*

# Nowa siedziba.

Nabycie Bagateli przez Towarzystwo ogrodnicze napotkało na zebraniu miesięcznem opozycję, która odbiła się echem i w prasie. Jedno z pism poważnych nazywa kupno to bezwartościowem, ponieważ Towarzystwo w tej nowo nabytej posiadłości nie będzie mogło założyć ogrodu doświadczalnego, prowadzić prób aklimatyzacyjnych, doświadczeń, mogących mieć znaczenie dla ogrodnictwa krajowego itd.

Wiadomo, że rezultat głosowania znakomitą większością (105 głosów przeciw 9) uznał nabycie Bagateli za pożyteczne dla Towarzystwa ogrodniczego. Nie dosyć jednak na tem, że większość członków takie żywi przekonania, potrzeba, żeby je podzielał i ogół, który we wszystkich sprawach, dotyczących go bezpośrednio lub pośrednio, powinien być poinformowany, jak można, najdokładniej.

Wiedząc, jakie są zamiary i nadzieje kółka, najbardziej sprawami ogrodnictwa zajętego, a z drugiej strony poznawszy dostatecznie nową siedzibę, pozwalamy sobie przedstawić plany, których mniej lub więcej ścisłe wykonanie należy do przyszłości. Naturalnie zastrzedz musimy z góry, że jedynie przy należytem poparciu ze strony społeczeństwa i jedynie przy pomocy środków materjalnych wprowadzenie w życie tych planów stanie się możliwem. Nie wątpimy wszelako, że społeczeństwo to, uznając pożyteczną działalność instytucji, nie poskąpi jej poparcia, o ile uzna, że grosz, przez nie składany, szafowany jest ostrożnie, a zarazem z jaknajwiększym dla ogółu pożytkiem.

Po tem krótkiem omówieniu rozważmy bliżej rzecz samą.

Przedewszystkiem dom, nabyty przez Towarzystwo ogrodnicze, z małemi przeróbkami przydatny jest na pomieszczenie sali posiedzeń miesięcznych, ebrań zarządu i sekcyj, wreszcie na urządzanie pozadanek specjalnych ogrodniczych lub związek z ogrodnictwem mających. W jakich porach roku pogiedzenia te nie będą mogły się w nim odbywać, sraktyka to okaże. Bibljoteka, z dniem każdym się powiększająca, znajdzie też tu dogodne pomieszczenie.

Towarzystwo ogrodnicze posiada też zaczątkowe muzeum, złożone z kilku tysięcy okazów, map, tablic kolorowanych i t. p., przy nauczaniu ogrodnictwa bardzo potrzebnych i pożytecznych. Złożone na gromady w szafach okazy te nie są dostępne dziś dla nikogo, gdy w nowym lokalu można będzie rozłożyć je należycie i uzupełniać, a tym sposobem wkrótce może utworzy się nowy zbiór specjalny, bardzo pożądany w mieście i kraju, które pod względem muzeów wielce są ubogie.

Ogrodnictwo nasze, rozwijające się bez ustanku, potrzebuje koniecznie pracowni naukowej. Badanie chorób roślin i szkodników; obmyślanie i wypróbowanie środków zwalczania chorób dręczących rośliny hodowane; próby z nawozami sztucznemi, z przechowaniem owoców i produktów z nich łatwo zepsuciu ulegających; badanie ziemi ogrodowej i wiele innych zadań z tej dziedziny mogłoby być przedmiotem badań w pracowni Towarzystwa ogrodniczego. Lokal na tę pracownię jest prawie gotowy, człowiek odpowiedni też się znaleźć powinien, a jeżeli znajdą się także i środki do prowadzenia laboratorjum, to nic nie stanie na przeszkodzie do jego urządzenia. Przy pracowni będzie też można urządzić dobre terrazjum do hodowli roślin nadwodnych, delikatnych i t. p., na co jedna z przystawek wybornie się nadaje. W obszernych cementowanych piwnicach dałoby się pomieścić akwarjum, na podobieństwo tego, którem się szczyci Berlin, lecz o tyle ulepszone, że rośliny wodne byłyby w niem uwzględnione na równi ze zwierzętami.

W całej sprawie nabycia nowej siedziby nietyle jednak chodzi o dom, ile o ogród. Do posiadania przestrzeni 12—15 morgów, w obrębie miasta, Towarzystwo żadnym sposobem przyjść nie może teraz. Takich przestrzeni niestety w Warszawie już niema, a jeżeli są, to potrzeba za nie zapłacić sumę tak wielką (12 morgów = 201,600 łok. kw., a więc co najmniej tyleż rubli), na urządzenie i utrzymanie wydać tak dużo, że o podobnym ogrodzie dziś marzyć niepodobna. Zresztą taka przestrzeń potrzebna byłaby głównie na urządzenie arboretum i kolekcji drzew owocowych. Z czasem może i te zakłady powstaną za miastem za staraniem Towarzystwa ogrodniczego, dziś musimy się zadawalniać kolekcjami ogrodu botanicznego i pomologicznego. Zresztą częściowo i te potrzeby można będzie zaspokoić w nowej siedzibie jak to dalej zobaczymy.

Bagatela obejmuje około 60,000 łokci kw. wybornej ziemi, co wyrównywa $3^3/_4$ morgom kwadr. Odtrąciwszy na budowle, dziedziniec frontowy i pod wspaniałe drzewa, stanowiące park, mniej więcej 2 morgi, pozostanie na część użytkową i doświadczalną $1^3/_4$ morga. Jest to wcale niemało przy umiejętnem wyzyskaniu ziemi. Tyleż prawie obejmuje ogród Towarzystwa ogrodniczego w Pradze czeskiej, a jednak zadziwia bogactwem roślin, a swym członkom dostarcza mnóstwa uciech i dogodności. Cóż my w ogrodzie Bagateli możemy urządzić? Przedewszystkiem należy dać napisy na drzewach już istniejących, jak również starannie etykietować wszystkie rośliny, któ-

się zbliżać ku mnie i, jak mi się zdawało, wpatrywali się uważnie w otwarte okno mieszkania.

Cała krew jednym pędem zbiegła mi do twarzy i zaćmiło mi się w oczach, gdy w towarzyszącej mu kobiecie najwyraźniej poznałem Cesię, ubraną w negliżowy jasny szlafroczek... Więc już do tego doszło, że pani daje schadzki... Straszne rzeczy... Chwyciłem się rękami za głowę, poczuwszy brak tchu w piersiach, i tak dalece straciłem możność ruchu, że jak automat stałem przy firance, nie mogąc kroku postąpić. Niby to byłem ja, a nie ja, jakby zahypnotyzowany, bez możności skupienia myśli na jeden przedmiot. Ocuciłem się dopiero trochę, gdy podeszli pod mój dom i usłyszałem cichy głos żony:

— Wróćmy się, Karol może jest u siebie.

— Ale nie. Dopiero co odprowadziłem go sam do czytelni i tam został, a on, jak się zaczyta, to nieprędko wróci. Zresztą okno otwarte, światło się nie pali.

Pomimo to zawrócili się i poszli w przeciwną stronę, a że dróżka, po której spacerowali, nie była długą, więc za parę minut byli znów w mojej stronie i przeszli około okna. Tymczasem mnie powróciła, nie powiem, żeby przytomność, ale możność jakiegoś zebrania myśli. Już nie przerażenie i zdumienie, ale poprostu zwierzęca wściekłość mną opanowała. Bezwiednie prawie skoczyłem do podróżnego kuferka, wyjąłem zeń mój kieszonkowy rewolwer i chciałem biedz za nimi i strzelać. Zastanowiłem się jednak szybko. Nie, na to jeszcze mam czas, a może to nic nie jest, może to przypadek... może—sam nie wiedziałem jakie *może*—ale uczepiłem się wątpliwości, jak człowiek tonący, gdy zobaczy mały kawałek drewna nadpływający ku niemu.

Skutkiem tego przychodziła mi myśl wysunąć się pociebu z domu, wpaść między zarośla olszyny i stąpać lekko za nimi i słuchać, co mówią między sobą... Ach, słuchać, słuchać i wszystko słyszeć—myślałem rozgorączkowany, jakby w tem słuchaniu mieścił się dla mnie wyrok życia i śmierci.

Po chwili znów nastąpiła refleksja... Nic nie usłyszę, bo przez gęste zarośla po ciemku nie będę mógł postępować za nimi, spłoszę ich i również nic się nie dowiem... Okropność, co to jest... ależ to nędzna kobieta... Ech, czego czekać? czego ja się innego dowiem oprócz zdrady... lepiej raz skończyć, palnąć obojgu, potem sobie i... *finita comedia.*

Wziąłem znów rewolwer i stanąłem za firanką; jak raz podchodzili oboje w tę stronę.

— Pan tego nie zrobisz, panie Alfredzie — mówi ona na pół proszącym, na pół rozkazującym głosem—panu tego nie wolno... ja zakazuję...

— Na co mi takie moje życie?

— Ono już nie pana, ono moje...

Ech, do djabła—pomyślałem w tej chwili z szatańską radością w duszy—już tak daleko zaszło... Otóż ani twoje, ani twoje, lecz moje, tu oto w tej małej kulce rewolweru... Poczekajcie, ja tu zaraz tę sporną kwestję własności życia rozstrzygnę... Ręka z bronią konwulsyjnie mi drgnęła... strzelić... co tam, nie—nadbiegła mi myśl inna—za daleko, rewolwer słabo bije ...za ciemno—nie trafię...

On znowu coś mówił płaczliwie desperackim i przytłumionym głosem, alem słów nie mógł zrozumieć, bo zaczęli się oddalać od okna, doleciało mię tylko kilka jej urywanych słów, wymówionych porywczo:

— Jeżeli tak, to i dla mnie niepotrzebne... pan mię nie znasz... Mam sposób... jak ojca kocham... zażyję, co mi tam...

Więcej nie mogłem dosłyszeć, bo już nie zbliżali się tak bardzo ku mojemu domowi, robiąc krótsze dystanse, i ciągle zawracali. Mogłem tylko z ich ruchów wolniejących wywnioskować, że rozpaczliwe ich usposobienia przybierają łagodniejszy obrót, bo zatrzymywali się często, a ona kładła mu swą rączkę na ramieniu, którą on namiętnie całował. Naraz jakby coś w nich strzeliło. Alfred ledwie ścisnął jej rękę i frunęła ku domowi, ginąc wśród ciemności, a on szybko schodził ku mojej stronie.

Powód tego nagłego pierzchnięcia obojga wkrótce się wyjaśnił. Z brzegu zarośli olszowych, tuż niedaleko ode mnie wysunęła się postać innego mężczyzny i o kilka kroków zastąpiła drogę Alfredowi.

— Czy to pan Alfred? — słyszę wyraźnie głos Stasia.

— Ja.

— Jesteś pan człowiek honorowy?...

— Spodziewam się—odpowiada szyderczo—przecież żadnych subwencyj od dam podżyłych nie biorę.

— Słyszałem to i wiele innych rzeczy przed chwilą—mówi drwiąco Stanisław.

— Jako szpieg ukrywający się w zaroślach...

— Dlatego też nie potrzebuję dłużej z panem rozmawiać, zastąpią mię moi przyjaciele jutro... rozumiesz pan...

— I owszem, będę ich oczekiwał.

— A teraz, żeby panu dać wyraźny dowód, jak go szanuję... to masz!

I przy tem słowie zamierzył się chcąc dać mu policzek lecz Alfred, odskoczywszy na bok, chwycił w rękę książki, które miał pod pachą, i rzucił się na uciekającego przeciwnika. Trwało to wszystko może pół minuty, a mnie się zdawało widzeniem duchów, które szybko zniknęły mi przed oczyma.

— Dobrze — pomyślałem sobie z gorzkim uśmiechem—będę pomszczony, a Cesia może tryumfować... Moi pokątni współrywale zaczynają się zjadać wzajemnie. Pokazuje się jednak, jak byłem ślepym, skoro oni potrafią lepiej chodzić około swoich interesów i pilnować praw zapewne już nabytych, aniżeli ja, własny mąż... O święta przysłowiowa naiwności mężowska, jakże jesteś prawdziwą!

Wypadek ten przywrócił mi trochę przytomności, a z nią i świadomość bólu, jaki daje pchnięcie sztyletem w serce. Nie zapalając światła, jak oszalały tygrys w żelaznej klatce biegałem tu i tam po małym pokoju i widziałem przed sobą długą, straszną noc, a przed nogami niezgłębioną przepaść, która wabiła, aby w nią skoczyć, a ja nie miałem odwagi.

*(Dalszy ciąg nastąpi.)*

re się posadzi, aby członkowie i dzieci ich obznajmiali się z florą, do czego mało mają sposobności.

Dalej należy zebrać i rozmieścić dobory roślin zimotrwałych, skalnych, mięsistych, użytkowych, paproci, obok najważniejszych doborów kwiatów takich, jak: georginje, mieczyki, paciorecznik, rośliny kobiercowe i t. d. Może na to być użyta przestrzeń słoneczna po brzegach ogrodu i po zasypanej sadzawce, gdy dla roślin cień znoszących znajdzie się dosyć miejsca pod drzewami. Urządzone według zasad nauki, bogate w odmiany najpiękniejsze i starannie wyetykietowane, zbiory te będą obfitym materjałem do nauki i studjów oraz do rozdawania przymnożonych roślin członkom.

Nawet pewną ilość drzew i krzewów pomieścić tu można. Na rabatach i pod ścianami okazy drzew owocowych formowanych. Z nich zrazy choć w niewielkiej ilości, dostaną się także członkom, którzy zarazem będą mogli przypatrzeć się, jak się wykonywa cięcie, uszczykiwanie i inne roboty przy drzewach ciętych.

Kawałek ziemi powinien być przeznaczony na pole doświadczalne i do rozmnażania pożytecznych roślin. Przed kilkoma laty niemcy nadali rozgłos jabłku „Bismark", o którego drzewka i dziś jeszcze trudno. Gdyby Towarzystwo miało już swój ogród, mogłoby na kilkuset dziczkach, a więc na kilkunastu łokciach kw. poszczepić tę odmianę, sprowadzoną zrazami i rozdać ją, jako drzewko jednoroczne, członkom do dalszej hodowli. To samo może ono zrobić z amerykańskiemi jeżynami, nowemi truskawkami, nowemi warzywami i t. p. Ta część ogrodu będzie zarazem służyła do doświadczeń nad działaniem nawozów sztucznych i mineralnych, próbowania środków ochronnych od chorób i szkodników i t. p.

Parę szklarni powstanie tu z pewnością, zwłaszcza że jedna prawie jest gotowa. W szklarniach tych pomieszczą się rośliny najgodniejsze hodowli, najciekawsze, zarówno stare, jak nowsze. Tym sposobem wytworzy się znów materjał do nauki, jak również do losowania na posiedzeniach miesięcznych. W oranżerji, choćby niewielkiej, jak to wiadomo kompetentnym, bardzo dużo młodych roślin w krótkim czasie można otrzymać. Rozdając je perjodycznie pomiędzy członków, zachęcimy ich do hodowli, rozszerzymy zamiłowanie do roślin. Jakby to np. było dobrze, gdybyśmy jednocześnie z urządzeniem niedawno wystawy złocieni, mogli byli dać każdemu z członków jedną lub parę tych roślin do dalszej hodowli. Być może nawet, że wystarczy materjału do rozdawania go dzieciom w ochronach, co dotychczas nie wyszło z dziedziny projektów.

Ogród Towarzystwa powinien dostarczać członkom sadzonek, zrazów, cebulek, nawet nasion, roślin i drzewek, o ile tylko wyhodować je potrafi. Do tego potrzebny jest inteligentny i uzdolniony ogrodnik, a Towarzystwo niebawem go posiądzie; tak przynajmniej spodziewamy się. Do zbiorów zaś dojdzie tanio i łatwo, korzystając z obyczaju w świecie ogrodniczym rozpowszechnionego, że możniejsze i starsze zakłady udzielają młodszym części roślin do rozmnożenia potrzebne. Należy je tylko w korzenie zaopatrzyć, a to rzecz ogrodnika. Jego też obowiązkiem będzie udzielać członkom objaśnień i rad, dotyczących hodowli roślin. Więcej nawet: może Towarzystwo będzie w stanie urządzić ambulatorjum dla roślin chorych, lub nawet przechowalnię ich przez lato, zawsze dla członków.

To, że zyskujemy lokal na wystawy, nawet ogólnie ogrodnicze, chociaż niemałą jest korzyścią, pomijamy, lecz musimy zaznaczyć, że lokal ten daje nam możność wykonywania doświadczeń i demonstracyj, o których dotąd nie można było myśleć. Jak to będzie pożytecznie, gdy się zawiadomi interesowanych, że w dniach i godzinach oznaczonych w siedzibie Towarzystwa będą się odbywały próby suszenia owoców i warzyw, wyrabiania powideł, wina, jabłecznika, że się będzie oczkowało, szczepiło, cięło drzewa itp. Produkty, otrzymane z suszenia i t. p., znów będą rozdane członkom na posiedzeniach miesięcznych.

Dajmy pokój innym szczegółom, bo i przytoczonych może zawiele, lecz mimowolnie tłoczą się one jedne za drugiemi. A przecież i o tem nie można zapominać, że ogród Towarzystwa będzie jednocześnie miejscem nauki i rozrywki dla członków i ich rodzin. Tę stronę, jako nie ogrodniczą, pomijamy, gdyż nie wątpimy, że wszyscy ważność jej uznają dostatecznie.

Czy to tylko wszystko nie jest marzeniem, czy wszystko to jest możliwem?

Tak. Jest najzupełniej możliwem do wykonania w ciągu lat kilku, jeżeli nie będziemy osłabiali wiary w dobre przedsięwzięcie, lecz ją wzmacniać zechcemy i zachęcać do wspomagania wykonawców powyżej wyłuszczonych planów. Powoli lecz wytrwale do celu zmierzając, najpierw wyciągniemy wszelkie możliwe korzyści z Bagateli, a potem pomyślimy o stworzeniu większego ogrodu doświadczalnego, ale już w pewnej za Warszawą odległości. Kiedy to nastąpi, trudno przewidzieć, lecz trzeba też zostawić coś do roboty i dla następnych pokoleń.

Co do nas, nie możemy się powstrzymać od zakończenia uwagą, że przed 9-iu laty zacząwszy z niczem, Towarzystwo ogrodnicze doszło dziś bardzo już daleko. Dlaczegóż mamy wątpić o dalszym jego rozwoju? Nie mogąc zrobić odrazu wszystkiego, róbmy to przynajmniej, co się w danym momencie i z danemi środkami da wykonać. Tak uważana, Bagatela jest znakomitym postępem w rozwoju i bycie Towarzystwa ogrodniczego.

*Edmund Jankowski.*

---

# Wczorajsze premjery.

(Dokończenie).

„Boubouroche", komedja w dwóch aktach p. Jerzego Courteline, jest według zgodnych zapewnień wszystkich dzienników paryskich utworem, który w ciągu kilku lat ostatnich największe w teatrach tamtejszych zyskał powodzenie. Cała krytyka paryska łączyła się w pochwałach dla tej komedji, Sarcey dwukrotnie cały feljeton nią wypełnił i równie jak Lemaitre dotąd powołuje się na nią, jako na stopień wysoki porównania. Nie przesądza to sprawy stanowczo, ale jednak z tak jednomyślną opinją liczyć się potrzeba. Przyjdzie mi to zresztą bez żadnej trudności, bo pomimo bardzo drastycznej treści „Boubouroche'a" i mnie się rzecz ta wydaje dobrą komedją, zatrącającą blizko moljerowskiej tradycji. Rzeczywiście, przypomina mi ona bardzo „Georges Dandin" Moljera, którego ktoś dosyć trafnie niedawno na „Grzesia Indyka" czy Indykiewicza spolszczył.

Jużcić nie jest to rzecz, na którąby młode panny prowadzić należało, ale też w ogóle w dzisiejszych czasach niema dla nich tak wiele komedyj do wyboru, a ubliżyłbym „Boubouroche'owi", gdybym go chciał porównywać nawet z taką „Moją kuzynką", albo „Temi, które się szanuje". Tam, to są rzeczy wyuzdane, pieprzne błażeństwa tylko zręcznie zrobione, to jest komedja o treści drażliwej, ale *komedja*, mająca nawet do pewnego stopnia swoją etykę.

Boubouroche to nie jest pierwsza lepsza figura, wzięta z paryskiego bruku! to już dzisiaj typ i po raz pierwszy tak dobrze pochwycony.

Jest dość zamożny, jeszcze nie stary i mógłby się ożenić. Ale małżeństwo, to więzy, a żona nie daje żadnej gwarancji, że kocha męża prawdziwie i z przywiązania poszła za niego. Gdzie dowód, że nie spekulowała na nazwisko i sytuację majątkową jaśnie wielmożnego Boubouroche'a. On chce być pewny swego, chce wierzyć w wierność i uczciwość kobiety, z którą się połączy. A po za tem pragnie czuć się wolnym, módz zerwać każdej chwili. Rzecz najprostsza. Boubouroche weźmie kochankę; będzie miał metresę! Ale nie; nie metresę! On nie pozwoli, żeby ktoś to przypuścił nawet. Nie można kompromitować osoby uczciwej, przyzwoitej, która nawet bywa w jakichś towarzystwach. Adela jest tylko przyjaciółką Boubouroche'a. Ma dla niego słabość co prawda, przyjmuje go w różnych porach, nietylko dziennych, ale on nie ma klucza od mieszkania. Wpuszczają go dopiero, kiedy zadzwoni, a więc nie jest panem domu.

Przytem Adela kocha go miłością najszlachetniejszą, bo bezinteresowną.

Jużcić bierze tam od niego jakieś marne trzysta franków miesięcznie, około 4,000 rocznie i on płaci za jej mieszkanie w dodatku. Daje jej pewno jeszcze prezenty, może załatwia rachunki modniarki i innych dostawców, no, ale cóż to znaczy? Przecież to wszystko nie płatna miłość, to tylko hołd składany ukochanej osobie, za który aż wstyd Boubouroche'owi, że jest taki mały i skromny.

A Adela jest tak dobrą, że to przyjmować raczy. Ona, osoba z porządnej rodziny, która jest jego przyjaciółką, wierną, uczciwą i bezinteresowną!

O jej bezinteresowności już wiemy, bo nam to w pierwszym akcie opowiada Boubouroche w kawiarni, a choć przedstawia rzecz według właściwego sobie poglądu kretyna, dochodzimy do właściwych wniosków dość prędko, że *bezinteresowna przyjaciółka* kosztuje go bardzo drogo, a bezwzględnie drożej niż utrzymanie całej rodziny, gdyby ją sobie zaślepiony kretyn stworzył. Chodzi teraz o wierność i uczciwość!

W kawiarni, w której wieczory przy kartach i piwie spędza Boubouroche, spotkał się z nim wypadkiem po raz pierwszy „poczciwy staruszek", najbliższy sąsiad Adeli. Ściana go tylko z nią rozdziela, cienki mur nowobudowanych domów, przez który łatwo słyszeć wszystko, co się dzieje u sąsiadki. A dzieją się tam rzeczy istotnie nadzwyczajne. Istny sabat, jak tylko Boubouroche wyjdzie z mieszkania!

Ukrywa się tam jakiś drugi mężczyzna, pan Andrzej; gdzie, niewiadomo! ale poczciwy staruszek zawsze jego głos słyszy od lat ośmiu, również w rozmaitych porach doby i to zaraz po wyjściu Boubouroche'a.

Poczciwy staruszek to także typ w swoim rodzaju. To jest ta szlachetna dusza, miłością bliźniego ożywiona, której szczególną przyjemność sprawia udzielenie komuś złej wieści. Niech ci tam serce pęknie z bólu, niech ci mózg nagły cios zamroczy, poczciwy staruszek zrobił swoje. On cię ostrzegł o zdradzie, o bankructwie, pierwszy ci przyniósł wiadomość o tem, żeś stracił mienie, albo dobrą sławę, że ci syna zabito, córkę znieważono, lub że cię zdradziła żona czy kochanka. On cię tylko uwiadamia, albo ostrzega. To filantropja z jego strony, boć takie ostrzeżenie przecie upraszcza sytuację.

Uwiadomiony o zdradzie Adeli, Boubouroche wybiega wściekły z kawiarni do jej mieszkania i na tem się kończy akt pierwszy.

Adela istotnie oszukiwała swojego przyjaciela, tak, jak wszystkie zresztą jej podobne *bezinteresowne* damy, z *dobrej* familji mające przyjaciół. Nie jest ani trochę lepszą, ani gorszą od wszystkich swoich koleżanek! Wynalazła tylko lepszy sposób ukrywania swojego kochanka. Tego już prawdziwego kochanka od serca! Umieszcza go w szafie, ale w wielkiej, obszernej szafie, prawie takiej, jak pokój, w której jest i kanapka do wypoczynku, stolik, krzesełko, lampa i świeże dzienniki dla uprzyjemnienia czasu. Brakuje tylko bilardu i *fontaines lumineuses*, ale to już nie wina Adeli. Miejsca zamało i zamożność Boubouroche'a na to nie wystarcza. Wygoda bez zbytku! oto wszystko, co Andrzejowi, mocno przypominającemu Alfonsa, zaofiarować może wraz ze swoją miłością.

Doskonale przygotował sobie autor nowy a istotnie nad wyraz komiczny efekt odnalezienia intruza w szafie. Adela, zuchwała aż do bezczelności, każe Boubouroche'owi rewidować mieszkanie; wyzywa go, zmusza formalnie, ażeby, wziąwszy lampę obszedł z nią dalsze pokoje, aby nawet do piwnicy zajrzał. Boubouroche, chociaż wpadł z wielkim impetem do niej i widział na własne oczy dwa cienie rysujące się w oknie, jest już zachwiany; przypuszcza, że go zmistyfikował poczciwy staruszek, że go nawet wzrok zawiódł. Upokorzony przyjmuje tę rewizję jako karę, pokutę za niesłuszne podejrzenia. Tymczasem na progu sąsiedniego pokoju gaśnie mu lampa od przeciągu, a gdy bez światła na scenę powraca, widzi przez szczelinę kryjówkę Andrzeja! Teraz jest już pewny swego, zdrada niewiernej nie pozostawia już żadnej wątpliwości. Ma dowód niezbity w ręku, dowód żyjący z kości i ciała.

Ale to przecie sprawa z Adelą, która jest typem znakomitym w swoim rodzaju, a najbardziej kosmopolitycznym z czterech głównych figur tej komedji. Kiedy Andrzej się wymknął, niby cofając się honorowo, bo oddał i swój bilet wizytowy Boubouroche'owi i otrzymał jakieś od niego niby zobowiązanie, że Adeli krzywdy nie wyrządzi, zaczyna się prawdziwa rola tej idealnej kochanki. Scenę usprawiedliwień, pożegnań z Boubouroche'em, udanych wzruszeń i łez, można zaliczyć śmiało do najlepszych scen prawdziwej i wysokiej komedji! Oszołomiony, ogłupiony doszczętnie dudek wzrusza się, płacze, z początku tylko przebaczyć gotów, ale w końcu już wierzy w zupełną niewinność swojej Adeli i sam się upokarza, żebrząc jej łaski. Zmyliły go tylko pozory, Adela jest czystą jak szkło, a jegomość, ukryty w szafie, był... To tajemnica rodzinna, z której się Adela Boubouroche'owi nie wytłumaczy, bo go zanadto szanuje, ażeby przypuścić mogła, że on takiego zwierzenia od niej wymagać będzie. I miała słuszność zupełną. Dobrze usidliła tego barana w swoich pętach! On przecie chce być przez nią szanowanym, nie będzie bynajmniej zazdrosnym o mężczyznę, „którego nawet nie zna wcale".

Zgoda i spokój powracają pod dach tak dobrze dopranej pary, a sztuka kończy się jeszcze jednym epizodem komicznym. Boubouroche wyciąga z łóżka sprawcę całej awantury, owego sąsiada Adeli, który go ostrzegł w kawiarni o jej zdradzie. Wciąga poczciwego staruszka w szlafroku i szlafmycy na scenę i wymierza mu doraźną karę za szkalowanie bezinteresownej i uczciwej kobiety z porządnej familji.

Dla widza nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Adela już odtąd będzie robić z Boubouroche'em wszystko, co zechce, że mu się będzie sprzeniewierzać w jego oczach nawet, a on w to nie uwierzy; że wreszcie zostanie jej mężem na pierwsze jej skinienie, jeżli ona tylko zażądać tego raczy. Może jednak zrujnuje go doszczętnie, wyda się za mąż za Andrzeja i, wycisnąwszy marnego idjotę, jak cytrynę, wyrzuci go na śmietnik, aby, obrany ze wszystkiego, skończył z pijaństwa w rynsztoku!

Boubouroche otrzyma karę, na jaką zasłużył! Zmarnieje w błocie! po co w nie właził! Widz łatwo przeczuwa dolę tego idjoty z próbki, jaką miał przed oczami; w tem właśnie leży etyczna strona tej komedji, która, pomimo drastyczności przedmiotu, sprawia, że jej wcale do tuzinkowych fabrykatów, obliczonych na powodzenie skandalu, zaliczyć nie

można. Temat jest drażliwy, przedstawiony realistycznie, ale z wielką znajomością życia i ludzi. Jest w tem prawda, jest niezmiernie trafna obserwacja i przedmiot podatny do wielu refleksyj, może niezbyt wesołych, ale dla niejednego pożytecznych.

Na przedstawieniu „Boubouroche'a" byłem z miesiąc temu w teatrze paryskim Cluny. Pisałem o tem coś w jednym z moich listów i dlatego byłem zapytywany przez znajomych i biorących udział w sztuce artystów o stopień porównania. Otóż wyznaję, że mi to nawet przez myśl nie przeszło. Nietylko w Cluny, ale na żadnej scenie pierwszorzędnej nie widziałem takiej artystki, jaką jest pani Lüdowa w komedji w rolach kokieteryjnych, rezonerek i konwersacyjno-salonowych. Gdybym ją miał z kim porównywać, to już chyba z Magdaleną Brohan, którą bardzo dobrze pamiętam, albo z panią Pierson, już dziś kończącą karjerę w Komedji francuskiej. Pierwszej z nich pani Lüdowa w Celimenie z „Mizantropa" dorównałaby z pewnością. Pani Pierson stoi od naszej artystki o wiele niżej, a obecnej *grande coquette* Komedji francuskiej, pani Marcy ani panny Kalb, nawet zestawiać z panią Lüdową nie mogę.

W mojem przekonaniu pani Lüdowa w zakresie komedji zajmuje stanowisko tak wysokie prawie, jak Żółkowski lub Bakałowiczowa. I właśnie dlatego tak mi trudno czasem zrozumieć, dlaczego szuka nowych eksperymentów, czemu ma chęć grywać role, w których jest tylko dobrą, mając cały repertuar, w którym jest znakomitą i prawdziwie niezrównaną artystką. Toż taka Adela w „Boubouroche'u" to poprostu arcydzieło gry aktorskiej. Perfekcja w każdem słowie i geście, nic do dodania, nic do ujęcia. I artystka miałaby się wyrzekać takiej roli, albo Zuzanny w „Półświatku", Nawaretty w „Zarazie" i tylu, tylu innych, które już grała, i Celimeny, która na nią czeka? Wszystkich tych ról, w których jest niezrównaną ozdobą każdego teatru, po to, aby się porać z własnemi siłami na innem polu, nie zawsze dla niej odpowiedniem. Przy takim talencie i inteligencji żadnej roli się nie psuje. Toż i Żółkowski podobno próbował dramatu i nawet nie bez powodzenia. Zaniechał go jednak i wystarczyła mu sława najznakomitszego w komedji artysty.

Mówię to wszystko o pani Lüdowej, bom jej może przykrość sprawił kilkoma uwagami z powodu wznowienia „Półświatka". Jam się tą Zuzanną szczycił przed obcymi, to też odczuwałem może za wrażliwie drobne wyjścia z tonu i czasem ostrość w dykcji, dla innych może niepochwytną, ale która dla mnie stanowiła reminiscencje z dramatu. A pamiętałem przecież Zuzannę, równie świetną, jak wczorajszą Adelę. Oto powód, dla którego pozwoliłem sobie zrobić parę uwag pani Lüdowej, które sądziłem, że artystka przyjmie, oceniając życzliwie ich intencje. Odpowiedziała mi na nie wczorajszą rolą Adeli, najlepszą repliką, jaką mi dać mogła. Jestem pobity, cofam się na całej linji i przyznaję, że trudno grać lepiej, że pani Lüdowa pozostała sobą, to jest znakomitą artystką w komedji.

*Ayant rendu à Caesar ce qui lui appartient,* widzę, że już dla p. Frenkla miejsca mam zamało. Czy mu wystarczy, gdy powiem, że jego Boubouroche zupełnie Adeli pani Lüdowej dorównał? Sądzę, że się chyba tym razem zadowolni skromnym rozmiarem pochwał przez wzgląd na ich jakość i na wspomnienie, żem przed trzema laty kopję za niego kruszyć był zmuszony z kilkoma recenzentami, którzy dzisiaj wypisują artyście dytyramby, gdy wtedy siły komicznej, a nawet poważniejszego talentu mu przeczyli. Było z Frenklem to samo, co z p. Nowickim, tylko trochę w mniejszym rozmiarze!

P. Roland mógłby trochę silniej akcentować marny charakter i tragikomiczną sytuację Andrzeja. To nie jest wcale szlachetny rycerz, stawający w obronie swojej damy. On drży przed Boubouroche'm, pilno mu się wymknąć z pod jego ręki. Przechwala się tylko przed Adelą, żeby z nim stanął do walki, a później w chwili krytycznej ciągle się trzyma zdaleka, blizko drzwi, aby go Boubouroche dosięgnąć nie mógł. Tu są do wyzyskania efekty komiczne, których p. Roland chybił.

P. Wojdałowicz był bardzo dobrym poczciwym staruszkiem, zgryźliwym werydykiem, lubującym się w widoku cudzej niedoli.

Pp.: Grzywiński, Bolesławski w małych rolach pracowali równie starannie, jak gdyby grali większe. W kawiarni zwracał uwagę między gośćmi posługujący garson, dobrze ucharakteryzowany i z odpowiednią do swoich zajęć miną.

„Boubouroche'a" wystawiono u nas starannie, a kawiarnia w pierwszym akcie była nawet za okazałą, jak na sferę ludzi, którzy do niej uczęszczają. Mechanizm z szafą i gasnącem światłem powiódł się dobrze, a mógł się łatwo nie udać, więc chwalić należy tego, kto go obmyślił i wykonał. P. Szymanowski „Boubouroche'a" inscenizował i wyreżyserował starannie równie, jak „Pannę z posagiem." W tem przedstawieniu żadnego błędu jego pracy zarzucić nie można.

Widowisko rozpoczęło się „Marynarzem", znanym dramatem Theuriet'a. Rzecz to ładna i bardzo ładnie grana przez p. Ładnowskiego i Grzywińskiego, a szczególniej przez pannę Noiretówną, tak rzadko mającą pole popisu dla swego prawdziwego, szczerego dramatycznego talentu. Oklaskiwano też artystkę długo i gorąco.

*Kazimierz Zalewski.*

---

## Wesoły proces.

Nie przez dziennikarską gadatliwość, ani też w chęci ubawienia czytelników poświęcamy dziś ten zakątek gazety dziejom oryginalnego procesu, rozgranego temi dniami w Paryżu.

Idzie z procesu tego kilka promieni na ciekawe stosunki w tak zwanym „artystycznym" świecie stolicy Francji i przeto powtórzenia wart następujący epizod z kroniki sądowej nadsekwańskiej.

Niedawno temu przyjaźń ścisła łączyła dwie paryskie aktorki. Jednej z nich nazwisko z pewnością obić się musiało o uszy i naszych czytelników, nazwisko panny Aimée Tessandier, słynnej zarówno z okazałej postawy, jak pięknego talentu scenicznego, o której współpracownictwo dobijają się wszystkie niemal teatry paryskie. Drugą bohaterką niniejszego opowiadania jest panna Rozalja Roussell, „artystka dramatyczna" mniej znana, w każdym jednak razie występująca jeszcze niedawno w Komedji francuskiej, obdarzona niezaprzeczonym talentem, ale nie mająca szczęścia i podupadła w chwili obecnej finansowo.

Pięknego poranku pojawia się w sądzie skarga panny Roussel, żądająca od panny Tessandier 100,000 franków odszkodowania za obelgę. Co się stało? Jakto? Zaliż panna Roussel nie dedykowała pannie Tessandier książki własnej i to jeszcze z napisem: „Wielkiej artystce wielkiego serca dozgonna jej przyjaciółka"? Zaliż panna Roussel nie mieszkała u panny Tessandier, gdyby nie przymierzając Kastor u Polluxa lub Pollux u Kastora? Miły Boże, cóż się stało!

Stało się to, że na pocztowej kartce otwartej, czytanej przez wszystkich urzędników pocztowych, otrzymała panna Tessandier następujące pieprzne pisanie: „Dawałam pani przez miesiąc cały lekcje deklamacji i historji rzymskiej. To przecie coś warte. Ale żeś mi pani podarowała trochę starych swoich łachmanów i że jadałam u pani, przeto pretenduję tylko po 20 franków za godzinę. (Podpisano): Roussel z Comédie Française." Wielka zaś artystka o wielkiem sercu na takiejże karcie odpowiedziała w ślad za tem: „Jesteś pani podłą warjatką. Byłaś pani uszczęśliwioną z moich łachmanów, z moich koszul i z mojego jedzenia, bo zdychałaś z głodu. (Podpisano): Tessandier."

Przed sądem padły pierwsze strzały od strony panny Roussel:

— Kiedym poznała się z panną Tessandier—mówiła ona—byłam w nader krytycznej sytuacji. Przez kilka miesięcy pracowałam nad poematem „Marynarz", com go poświęcić chciała Lessepsowi, a potem deklamować podczas występów gościnnych po Francji całej. Nie udał mi się poemat; środki moje do życia wyczerpały się. Gdym raz pierwszy przyszła do panny Tessandier, rzuciła mi się ona w objęcia. „Jakiż to traf szczęśliwy!—wołała w zachwycie—czyż to możliwe, aby drogą panią tak zapoznano! Tak znakomitą artystkę! Proszę, zostań pani u mnie. Będziesz pani moją przyjaciółką, moją siostrą!" W istocie często do niej przychodziłam, czas jakiś mieszkałam nawet u niej, alem nie chodziła w łachmanach, przeciwnie, starałam się być zawsze ubraną przyzwoicie—przez uszanowanie dla Comédie Française. Panna Tessandier zaczęła mi opowiadać swoje przygody miłosne. Poznała właśnie bogatego adwokata... o, ja nazwiska jego nie wymienię! (wśród publiczności wielka wesołość). Chciała, abym opracowywała z nią „Atalję", „Fedrę" i „Klitemnestrę" i obiecała mi za te lekcje, tak, lekcje, 3,000 franków.

Dotyka wreszcie p. Roussel właściwego powodu rozdwojenia między „dozgonnemi" przyjaciółkami.

— Powiedziałam już państwu—mówi dalej z nieporównanym patosem—że jadałam śniadania u panny Tessandier. Jedzenie było pod psem. Bóg świadkiem, zrujnowałam sobie żołądek. Chorowałam przez dni kilka, a wreszcie napisałam do panny Tessandier: „Droga pani, pani jesteś rodem ze stron, gdzie czosnek dojrzewa. Kochana pani nieomal że o śmierć mnie przyprawiła. Nie mogę przychodzić do pani; te wszystkie zaprawy kuchenne, co pani rozkosz sprawiają, palą mi wnętrzności, jak ognie piekielne. O, jakże wielką słuszność miał Horacy, wyklinając sosy, czosnkiem zaprawione! Proszę, odeszlij mi pani pieniądze, należne mi za lekcje."

Panna Tessandier posłała jej 5 fr., poczem nastąpiła wymiana kart pocztowych, wzmiankowanych wyżej. Co się zaś tyczy sukni, podarowanej przez Tessandier pannie Roussel, to miała to być suknia koronkowa, oceniona przez p. Tessandier na 700 fr. a sprzedana natychmiast handlarzowi przez p. Roussel za... 28 fr. Otrzymała też p. Roussel koszulę, której atoli nie udało się jej spieniężyć.

Publiczność bierze się za boki; sędzia przywołuje przed kratki pannę Tessandier. Ta replikuje ostro:

— Przyszła do mnie panna Roussel do garderoby mojej teatralnej i rozpłakała się. Zdjęła mnie litość, zaprosiłam ją do siebie. „Jakżem szczęśliwa—wołała p. Roussel nieraz—teraz przynajmniej chleba mi braknąć nie będzie." Widywałyśmy się często. Serdeczną byłam dla p. Roussel nad wyraz wszelki. Pewnego dnia dała mi ona list do barona Rothschilda; kiedym atoli poszła do jego biur, poznano tam natychmiast pismo panny Roussel i nie chciano dać ani grosza, utrzymując, że „zbyt często to się już powtarza". No, ale, wziąwszy pod uwagę, że ja sama przychodzę tym razem, zdecydowano się dać 200 franków, prosząc jednak, abym się już więcej nie fatygowała... Co do lekcyj! Moi panowie, alboż ja potrzebuję uczyć się czegobądź od panny Roussel?! Niebawem potem zaczęła panna Roussel wymyślać na moją kuchnię, specjalnie na czosnek, którego zapachu podobno nie znosi, i ostatecznie zażądała odemnie 40 fr. Miała to być pożyczka. Posłałam jej 5 fr.

Na tem skończyło się przesłuchiwanie stron; teraz wzięli się za bary obrońcy. Ku niebywałej uciesze publiczności jął dowodzić jeden z nich, że panna Roussel, to znakomitość teatralna, uznana przez takie powagi, jak Armand Souvestre, Paweł de Saint-Victor, jak Sarcey... „Dodaj pan jeszcze: przez ś. p. Laharpe'a!"—przerywa mu obrońca panny Tessandier. Przez Laharpe'a! Umarł przed 50-iu laty!... Publiczność nie posiada się z radości.

Jak świat światem nigdy jeszcze dwie tragiczki nie obudziły tak piramidalnej wesołości.

Ale koniec procesu był żałosny. Sędzia prezydujący uznał, że 100,000 fr. odszkodowania za kilka ostrych wyrazów, to zawiele. Panna Tessandier skazana została na 25 fr. kary na rzecz panny Roussel i na 25 fr. kosztów sądowych.

(△)

---



---

## Wiadomości bieżące.

= *Praw. wiestn.* donosi, iż na najbliższych posiedzeniach rady państwa czytane będą pomiędzy innemi następujące projekty: p. ministra spraw wewnętrznych: o reformie ustawy paszportowej; p. ministra sprawiedliwości o utworzeniu posady dodatkowej sędziego pokoju w okręgu skwirskim, gub. kijowskiej; p. ministra finansów: wykaz miast i osad V-ej klasy co do opłaty podatku od mieszkań i projekt, dotyczący sumy podatku repartycyjnego od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych na r. 1894-ty.

= *Nowosti* donoszą, iż pod przewodnictwem towarzysza ministra komunikacyj, Pietrowa, utworzona została komisja, mająca na celu zreorganizowanie wzmiankowanego ministerjum.

= Jak donosi *Now. wr.*, ministerja spraw wewnętrznych i finansów porozumiały się, aby z podatku, jaki przypada na rzecz gmin i gromad wiejskich za prawo otwierania we wsiach zakładów ze sprzedażą trunków, połowa szła na utworzenie straży ogniowych po wsiach.

= *Birż. wied.* donoszą, iż obecnie zbliża się już ku końcowi układanie szyn na nowobudowanej odnodze kolei poleskich od m. Stepań do st. Sarny. Odnoga ma zaledwie 28 wiorst długości.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż projekt reorganizacji okręgów komunikacyjnych czytany będzie w radzie państwa w połowie b. m. Wprowadzenie projektu w życie spodziewane jest od d. 13-go stycznia 1894-go r.

= Podług wykazu weterynarzy gub. warszawskiej, epizootja róży wśród trzody chlewnej rozszerzyła się w ciągu zeszłego tygodnia na następujące miejscowości: Grodzisk, Jordanowice, Helenów, Gąsin, Radzików, Grzymkowice, Niemirowice, Zyck, Leonów i Służewo.

= *Russk. żizń* donosi: Ministerjum finansów opracowało nader ważny projekt, którego główne punkty dadzą się streścić w sposób następujący: P. minister finansów ma prawo zezwalać na sprzedaż majątków, stanowiących gwarancję pożyczek obligacyjnych, jeżeli z powodu niewielkiej wartości majątku lub nieznacznej ilości długu sprzedaż nie może mieć wielkiego wpływu na zabezpieczenie pożyczki i jeżeli jednocześnie może być nabyty inny majątek nie mniejszej wartości. W razie złożenia podania o pozwolenie na sprzedaż majątku, zabezpieczającego pożyczkę obligacyjną, p. minister finansów winien otrzymać przedewszystkiem od miejscowej władzy gubernjalnej dokładny szacunek majątku sprzedawanego i nabywanego w zamian.

= *Russk. żizń* z wiarogodnego źródła zaprzecza kategorycznie pogłosce, jakoby ogólny zjazd przedstawicieli kolei miał być skasowany.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum finansów zaleciło instytucjom, zajmującym się operacją wydawania zaliczeń na zboże, aby pożyczki te wypłacały w gotowiźnie w celu uniknięcia zniżki papierów procentowych państwowych przez wypuszczenie ich w znacznej ilości na rynek.

= Według informacyj *Petersb. list.*, wydane zostało rozporządzenie, aby na przyszłość studenci, kończący fakultet lekarski w uniwersytecie jurjewskim, otrzymywali tytuł lekarza, nie, jak dotychczas, odrazu doktora medycyny.

= *Mosk. wied.* otrzymują następującą depeszę z Petersburga: „Podobnie, jak w Niemczech rząd przy układach celnych russko-niemieckich porozumiewa się ze specjalną komisją celną, tak samo w Petersburgu odbywały się narady dyrektora departamentu handlu i rękodzieł Kowalewskiego z wybitniejszymi przedstawicielami oddzielnych gałęzi przemysłu, zainteresowanych w przebiegu układów.” W kwestji traktatu handlowego z Austrją ta sama gazeta pisze: Przed tygodniem rząd russki wysłał do Austrji notę w sprawie traktatu austrjacko-russkiego. W nocie tej zapewniono obecnie z obydwóch stron, że ulgi handlowe oddzielone są ściśle od tych, jakie mogłyby być zapewnione na zasadzie nowych traktatów. Rozumie się, że wymagania Rosji, w razie zapewnienia Austrji nowych ulg, byłyby większe.

= Do *Mosk. wied.* telegrafują z Petersburga: Zwolennicy talentu zmarłego malarza, Jana Matejki, zamierzają utworzyć z początku w Krakowie, a następnie w Warszawie, Petersburgu i Moskwie zbiorową wystawę jego obrazów.

= *Russk. żizń* donosi, iż z rozporządzenia zarządzającego koleją moskiewsko-brzeską uwolnione zostały od służby wszystkie kobiety, urzędujące w biurach telegrafu na linji. Podobno tak samo uwolnione będą telegrafistki na linjach głównego towarzystwa kolei.

= *Birż. wied.* donoszą, iż od d. 4-go b. m. rozpoczęły się posiedzenia komisji międzynarodowej w celu opracowania konwencji co do służby stacyjnej na stacjach pogranicznych Nowosielice russkie i Nowosielice austrjackie. Jednocześnie mają być opracowane zasady eksploatacji linji łączącej.

= *Petersb. list.* dowiaduje się, iż z rozporządzenia departamentu kolejowego zalecono kolejom: chwastowskiej, południowo-zachodnim, kursko-kijowskiej, nadwiślańskiej, dąbrowskiej, głównego towarzystwa kolei russkich, terespolskiej, charkowsko-mikołajewskiej i łozowsko-sewastopolskiej zbudować w r. 1894 specjalne składy do przechowywania cukru odpowiednio do potrzeb miejscowej produkcji.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w r. p. szach wybiera się do Europy. Szach odwiedzi Petersburg, Paryż, Londyn i przez Wiedeń powróci do Persji. Należy się spodziewać wizyty szacha i w Warszawie.

= *Now. wr.* donosi, iż na zjezdzie przedstawicieli linij kolejowych i towarzystw żeglugi zamorskiej zapadła uchwała, aby cukier, przeznaczony na wywóz za granicę, kierowano nie na Odessę, jak dotychczas, lecz na Libawę.

= Korespondent petersburski *Warsz. Dniewnika* komunikuje temu pismu pewne szczegóły, dotyczące projektowanego kredytu meljoracyjnego. Kredytem tym rozporządzać ma ministerjum finansów, które obecnie kończy rewizję projektu, opracowanego jeszcze w r. 1891-ym przez specjalną komisję. Ponieważ sprawa tego rodzaju kredytu jest zupełnie nową, uznano przeto za konieczne powołać do współdziałania w tej kwestji instytucje ziemskie, kredyt też meljoracyjny udzielany będzie tylko w miejscowościach, gdzie istnieją instytucje ziemskie i to nie wszędzie, lecz stopniowo. Same pożyczki udzielane będą nietylko poszczególnym osobom, lecz także gromadom wiejskim, instytucjom ziemskim i miastom, jako właścicielom rolnym. Oprócz pożyczek na narzędzia i maszyny, przyznawane także będą pożyczki na ulepszenia gruntu. Po za tem specjalny rodzaj kredytu na roboty takie, jak: irygacje lub osuszanie gruntów, przyznawać będzie ministerjum dóbr państwa, o ile grunty prywatne mogą wejść w zakres tego rodzaju robót meljoracyjnych, przedsiębranych przez skarb na swoich gruntach. Pożyczki meljoracyjne mogą być przyznane tylko po starannem zbadaniu na gruncie, czy projektowane ulepszenia przyniosą gospodarstwu rolnemu korzyści większe, niż wynosi procent i amortyzacja pożyczki. Termin spłaty pożyczki ma być zależny od jej przeznaczenia, od właściwości danego gospodarstwa i warunków miejscowych. Projekt ustanawia następne maksymalne terminy: na pożyczki na inwentarz lat 7, na uporządkowanie lasu lat 10, na produkcję płodów rolnych—15, na irygację i osuszanie gruntów 20 i na sadzenie lasu 35 lat. Terminem, od którego rozpoczyna się amortyzacja pożyczki, jest chwila, od której meljoracja zaczyna przynosić zyski. Czas ten ustanawia się: dla meljoracyj rolnych nie wyżej nad lat pięć, a dla pożyczek na narzędzia i maszyny nad $1\frac{1}{2}$ roku. Procent roczny wynosi 4%. Raty płacić należy półrocznie z dołu. Skarb ze swej strony przyczynia się do wprowadzenia kredytu meljoracyjnego przez przyjęcie na swój rachunek organizacji kredytu, utrzymanie służby technicznej i pokrywanie kosztów jej rozjazdów. Maksymalna pożyczka na meljoracje inwentarzowe nie może przekraczać 3,000 rs.

= Jak wiadomo z informacyj gazet petersburskich, p. minister finansów postanowił wystąpić energicznie do walki z fałszowaniem win w handlu. W tym celu, jak już donosiliśmy, przy ministerjum finansów ma być zorganizowana specjalna komisja, złożona z chemików i rzeczoznawców. Uzupełniając powyższą wiadomość nowemi szczegółami, *Petersb. list.* dodaje, iż departament podatków niestałych zebrał już szereg prób i oddał je do zbadania komitetowi technicznemu. Jak się okazało z analizy, wina te nie zawierają ani śladu niemal soku winogronowego, lecz mieszaninę przeróżnych esencyj, cukru i t. d.

= *Petersb. list* donosi, iż wobec powiększającego się z każdym rokiem popytu za granicą na raki, przywożone z państwa russkiego, koleje południowo-zachodnie sporządziły w swoich warsztatach 12 wagonów nowego typu, przeznaczonych specjalnie na wywóz raków. Według danych statystycznych, w ciągu r. 1893-go (wiosna, lato, jesień) przez Reni wywieziono 15,000 pudów raków, przez Wołoczyska i Radziwiłłów woł. 8,000 pudów, przez Grajewo do Francji 12,000 pudów. Cena tego produktu za granicą jest wysoka. We Francji np. za wagon wagi 10,000 kilogramów (24,000 funt.) płacą 40,000 franków.

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum komunikacyj włączyło do programu 40-go ogólnego zjazdu konwencyjnego przedstawicieli kolejowych program zajęć dodatkowych, wśród których pomiędzy innemi zaprojektowano zjazdowi ocenę różnych modeli, aparatów i przyborów, przedstawionych ministerjum komunikacyj i dotyczących wyłącznie potrzeb kolejowych, jak np. model przyrządu, wynalezionego przez inż. Walickiego, do automatycznego łączenia i rozłączania wagonów; aparat Ludowicza do kontrolowania biletów pasażerskich; przyrząd inż. Chołodkowskiego, powiększający bezpieczeństwo ruchu pociągów, zaopatrzony w hamulce pneumatyczne, i przyrząd, wynaleziony przez hr. Krasickiego pod nazwą *Economic Steam Box*.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: Na zasadzie § 549 ustawy o trunkach wzbronionem jest zakład szynków wprost całej długości frontów świątyń chrześcijańskich oraz w odległości mniejszej, niż trzynastu sążni, i w innych domach położonych wprost bocznych ścian tychże świątyn i na tejże samej odległości. Wskutek tego polecam pp. komisarzom cyrkułowym pod żadnym pozorem nie dozwalać na otwieranie handlów trunkami w miejscach zastrzeżonych przez powyżej przytoczone prawo. Utrzymujących zaś tego rodzaju zakłady już istniejące wbrew wymienionym przepisom niezwłocznie zobowiązać przez deklaracje, aby nie wykupywali nowych patentów i aby z d. 13-ym stycznia 1894-go r. zakłady zamknęli. Nad wykonaniem niniejszego rozporządzenia należy rozciągnąć odpowiedni dozór. — Dowiedziałem się, że niektórzy komisarze cyrkułowi odmawiają żydom sporządzania aktów zejścia przed upływem dwóch lub trzech dni od daty śmierci. Z uwagi, że akt zejścia nie stanowi jeszcze pozwolenia na pochowanie zwłok wcześniej od terminu ustanowionego przez prawo i że na zasadzie §§ 75 i 131 kod. cyw. rzeczone akty powinny być sporządzane niezwłocznie po zawiadomieniu przez strony o śmierci, polecam pp. komisarzom zgodnie z przytoczonemi przepisami akty zejścia zaraz po zameldowaniu spisywać.

= W celu zabezpieczenia od zamarzania rur wodociągowych i wodomiarów, będących w piwnicach, polecono, jak donosi *Gaz. polic.*, zarządzić oszklenie okien piwnicznych, zakrycie matami szachtów, mieszczących wodomiary, i dopilnowanie, aby drzwi piwnic i w kurytarzach piwnicznych były ciągle zamykane.

= Biuro kontroli służących umieściło w ciągu jednego tygodnia 2-ch kucharzy, 9-iu lokajów, 18 parobków, 2-ch stangretów, 54 kucharek, 15 pokojówek, 7 bon, 23 piastunek, 5 pomywaczek, 4 praczki, jedną mamkę, 2 gospodynie i 131 sług do wszystkiego. Obecnie zapisało się 130-tu kandydatów i 50 kandydatek.

= O przebiegu epidemji cholery *Warsz. Dniewn.* ogłasza, że w d. 4-ym grudnia w Warszawie w szpitalu Dzieciątka Jezus wyzdrowiał jedyny tam chory. W gubernji zaś warszawskiej w osadzie Przedczu w d. 2-im grudnia zachorowała osoba 1, pozostało razem chorych 4.

= Komisje sanitarne w okresie czasu od d. 19-go do d. 26-go listopada zrewidowały: 438 posesyj, 112 mieszkań robotników, 121 fabryk i warsztatów, 9 łazienek i 65 chederów oraz domów modlitwy. Polecono w ściśle oznaczonym terminie uporządkować: 65 posesyj, 21 mieszkań dla robotników, 23 warsztatów, 2 łazienki i 11 chederów; pociągnięto do odpowiedzialności sądowej: 15-u właścicieli domów, oraz 3 utrzymujących domy modlitwy. Nadto zrewidowano 226 zakładów spożywczych i spisano 7 protokułów z powodu wykrycia różnych nieporządków, a na targach miejskich skonfiskowano: 120 funtów ryb zepsutych. Sędziowie pokoju w tym samym okresie skazali 29 osób za wykroczenia sanitarne na grzywny w ogólnej sumie 221 rs.

= W dniu wczorajszym pochowano na cmentarzach: brudzieńskim katolickim 6 mężczyzn, 6 kobiet i 10 dzieci; na żydowskim 5 mężczyzn i 6 kobiet; na powązkowskim 2 mężczyzn i 4 kobiety; na ewangelicko-reformowanym 1 mężczyznę; na warszawskim żydowskim 1 mężczyznę; na prawosławnym wolskim 1 dziecko. Ogółem pochowano wczoraj 42 zwłok.

= Nagła likwidacja interesów głównego Towarzystwa kolei spowoduje prawdopodobne zmiany w układzie z tutejszym magistratem i zarządem kolei konnej, zawartym w lipcu r. z. a dotyczącym wykupu linji tramwajowej, należącej do głównego Towarzystwa, pomiędzy dworcami kolei petersburskiej a wiedeńskim. Jak wiadomo, Towarzystwo belgijskie do r. 1916-go płacić miało głównemu Towarzystwu po rs. 10,000 rocznie, począwszy zaś od r. 1916-go do końca r. 1925-go taką sumę ma wypłacać magistrat, w którym to celu zarząd tramwajowy składa rocznie w kasie magistratu do r. 1916-go po rs. 3,430 kop. 78, za którą to sumę nabywane są papiery procentowe, te zaś w r. 1916-ym uczynią kapitał rs. 163,741, potrzebny do ostatecznego wykupu. Otóż prawdopodobnie Towarzystwo kolejowe wobec likwidacji swoich interesów cofnie swą umowę i zadowolni się mniejszą sumą jednorazową, jeżeli zaś w prawa Towarzystwa wejdzie rząd, magistrat rozpocznie starania, aby cena szacunku była zniżona lub liczba lat wykupu zredukowana.

= Naczelnik kolei warszawsko-terespolskiej, inżenier Kajanus, i główny buchhalter tej kolei, p. Trubeckoj, w dniu wczorajszym powrócili z Petersburga, przywiozłszy z sobą zatwierdzony przez ministerjum budżet na rok przyszły, który uległ znacznym zmianom. Ze względu bowiem na spodziewane po nowym roku zmiany skutkiem prawdopodobnego przyłączenia do kolei warszawsko-terespolskiej innych odnóg kolejowych, skupionych lub też do skupu przez skarb zakwalifikowanych, i niezbędnej z tego powodu organizacji całej służby, etat osobowy został zatwierdzony li tylko w granicach kredytu, przewidzianego na rok bieżący, t. j. wszystkie nowo projektowane posady zostały wykreślone z budżetu, podwyżki zaś z małemi wyjątkami nieuwzględnione.

= Z dniem dzisiejszym latarnie gazowe miejskie winny być zapalane o godzinie 4-ej minut 15 po południu, gaszone zaś punktualnie o godz. 7-ej zrana.

= W dniu wczorajszym przyjechał z Wiaziemska marszałek szlachty rz. r. st. Machow, wyjechali zaś: radzca ambasady wiedeńskiej hr. Benkendorf do

Wiednia i prokurator sądu okręgowego piotrkowskiego rz. r. st. Orłow do Piotrkowa.

= P. Wiktor Barabasz, dyrektor krakowskiego Towarzystwa muzycznego, przybył na czas krótki do Warszawy.

= W Wenecji odbędzie się w d. 12-ym b. m., w kościele św. Jana Ewangelisty, obrzęd zaślubin p. Władysława Chludzińskiego, syna ś. p. Alojzego Chludzińskiego i Marji z Pereświt-Sołtanów, a właściciela dóbr w gub. mohilewskiej, z panną Emmą Paulucci, córką margrabiny Marji z baronów de Weimars i ś. p. Amilkara margr. Paulucci delle Roncole.

## = Z teatru i muzyki.

* Dziś w teatrze Wielkim „Otello" z udziałem pań Drog i Dąbrowskiej; pp.: Durot'a, Blancharta, Sillicha, Crottiego i Morlacchiego.

Jutro „Pajace".

* P. Roman Blanchart, którego występy gościnne niemałem cieszyły się u nas powodzeniem, w dniu jutrzejszym po raz ostatni śpiewać będzie na scenie teatru Wielkiego.

Artysta da się słyszeć w przepysznej scenie „Balu maskowego" w akcie IV-ym i wybornej swej kreacji w „Pajacach".

* Rozmaitości dają dziś po raz drugi Blizińskiego „Pannę z posagiem".

Widowisko rozpocznie obrazek dramatyczny Fr. Coppée'go „Przechodzień" z pp. Noiretówną i Junoszówną.

Jutro „Półświatek".

* Personel nasz dramatyczny formalnie jest zdziesiątkowany przez influenzę.

Panująca obecnie a dotkliwa choroba artystom przedewszystkiem daje się we znaki, gdyż nawet nie pozbawiając w zupełności sił, odejmuje możność władania głosem.

* Teatr Mały daje dzisiaj „Piękną Helenę" z udziałem panny Czosnowskiej.

Jutro dana będzie w teatrze Małym operetka Delingera „Don Cezar".

* W koncercie kompozytorskim Zygmunta Noskowskiego, zapowiedzianym na sobotę w teatrze Wielkim, oprócz orkiestry operowej, dadzą się słyszeć panie Dąbrowska, Przygodzka i St. Barcewicz.

* Pierwsze przedstawienie w teatrze Rozmaitości komedji Zygmunta Przybylskiego „Przyjaciel męża" naznaczono na przyszłą środę.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 534, Rozmaitości (premjery: „Panna z posagiem" i „Bouboule roche") 710, Małym 333; na koncercie Towarzystwa muzycznego w salach redutowych 605; na wystawach: obrazu „Modlitwa" W. Szymanowskiego w sali resursy Obywatelskiej 185, skór w Muzeum przemysłu i rolnictwa 116, etnograficznej 10 i muzeum rzemieślniczego 102.

## = Ze sztuki.

* Na konkurs architektoniczny, ogłoszony w swoim czasie przez Towarzystwo sztuk pięknych, nadeszło dopiero zaledwie kilka deklaracyj.

Przypominamy osobom interesowanym, iż ostateczny termin do składania deklaracyj upływa d. 15-go b. m., o godz. 6-ej wieczorem.

Deklaracje, nadesłane po wyżej oznaczonym terminie, uwzględniane nie będą.

* Salon sztuk pięknych Aleksandra Krywulta w hotelu Europejskim wystawił obecnie wiele nowych płócien, a między innemi wielkich rozmiarów obraz treści religijnej Carla Cagliari'ego, syna Pawła Veronese, przedstawiający „Chrystusa w domu Jarissea".

W salonie tym zauważyliśmy nadto prof. Wojciecha Gersona „Tajemniczą melodję"; Tytusa Maleszewskiego „Esmeraldę"; Stefana Popowskiego „Krajobraz zamiejski"; Franciszka Kostrzewskiego dwa płótna: „Komu to tu!" i „Na dziurawym mostku"; Edmunda Perlego „W niedzielę"; Marji Gażyczowej „Studjum"; Józefa Puacza „Krajobraz", wreszcie Zofji Tarasiewiczowej „Dolinę Kościeliską" i „Krajobraz górski".

W dziale rzeźb Czesław Makowski wystawił popiersie ś. p. Jana Matejki i E. Andriollowa prace z terrakoty, wyobrażające typy ludowe i popiersia w medaljonach.

Znajdujące się na wystawie Krywulta płótno Schikanedera „Tajemnicze morderstwo" w pierwszej połowie przyszłego tygodnia zostanie wysłane za granicę.

* Z obowiązku kronikarskiego zaznaczamy, iż wystawa tryptyku Wacława Szymanowskiego „Modlitwa", ciesząca się od pierwszej chwili niezwykłem u nas powodzeniem, potrwa już tylko czas krótki.

Tryptyk prawdopodobnie jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia wysłany zostanie na wystawę jednego z najpierwszych salonów artystycznych w Europie.

= Dla ubogiej dziatwy.

Właściciel zakładów gimnastycznych, p. M. Olszewski, posiada przy ulicy Kaliksta obszerny ogród z placem, zaopatrzonym we wszelkie przyrządy do ćwiczeń.

Otóż celem udostępnienia dziatwie ubogich rodziców hygienicznej rozrywki, jak również przebywania na świeżem powietrzu, p. O. wprowadza dla niej gimnastykę bezpłatną.

Ćwiczenia dla stu chłopców i tyluż dziewcząt w wieku od lat 7-iu do 12-tu będą się odbywały trzy razy tygodniowo dla każdej płci oddzielnie, począwszy od maja do września włącznie.

Kandydaci będą przyjmowani za świadectwami zarządu Towarzystwa kolonij letnich, który ze swojej strony zażąda kwalifikacyj od swoich lekarzy oddziałowych.

Dozór techniczny nad ćwiczeniami obejmą pp. Olszewski i Ciemnołoński, opiekę zaś nad sprawowaniem się dziatwy grono pań.

= Pierwsze zebranie.

Jutro, o godzinie 12-tej w południe, w resursie obywatelskiej, odbędzie się pierwsze zgromadzenie członków założycieli nowo zatwierdzonego Stowarzyszenia łyżwiarzy.

Celem zebrania będzie ukonstytuowanie zarządu, a następnie narady nad ułożeniem spraw Towarzystwa.

= Ślizgawka.

Z powodu łagodnej zimy, a tem samem kruchości lodu, władza policyjna wstrzymała otwarcie torów łyżwowych za rogatkami wolską i belwederską.

Nie mniej na Dynasach i w ogrodzie Saskim, pomimo już poczynionych przygotowań, inaugurację sezonu odroczono do nastąpienia silniejszych mrozów.

= Dla adwokatów.

Buchalter jednej z instytucyj finansowych, p. R., upoważniony przez władzę, przystąpił do wykładu tej umiejętności adwokatom przysięgłym.

Wykłady są stosowane specjalnie do potrzeb prawnych.

= Nowy wydział.

Przedwczoraj, w Towarzystwie wzajemnej pomocy pracowników handlowych i przemysłowych m. Warszawy, utworzył się nowy wydział zebrań towarzyskich.

Na przewodniczącego jednomyślnie zaproszono p. Fr. Podiena, który na zastępcę powołał gospodarza lokalu, p. Józefa Zieleińskiego.

Na sekretarza wybrany został p. Walery Witkowski.

Jako nowość notujemy, iż do wydziału zaproszono dwie członkinie Towarzystwa, panny: Helenę Zmitrowiczównę i Helenę Mirecką, które zasiadać będą łącznie z członkami wydziału i brać udział w obradach, nadto pełnić będą w lokalu dyżury, kolejno co środa, a to ze względu, iż dni te przeznaczono dla pań, życzących sobie uczęszczać do lokalu Towarzystwa.

= Na cześć Kollarza.

Czeska kolonja tutejsza urządza w dniu 9-ym b. m. wieczór uroczysty w sali hotelu Polskiego.

Obchodzona będzie setna rocznica urodzin wielkiego poety czeskiego Jana Kollarza.

Program wieczoru obejmuje popisy muzyczne, śpiewacze i deklamatorskie, w których udział wezmą: pani Szpachtowa, pp. Eisner, Pakan, Szpachta, Dworzaczek, Matula oraz chóry.

Wieczór rozpocznie się o godz. 8-ej.

Za bilety wstępu służą zaproszenia.

= Gratyfikacja.

Wysokość tegorocznej gratyfikacji na kolei wiedeńskiej wyniesie ma 5⁵/₈% od pobieranej przez urzędników płacy.

Jest to wynagrodzenie brane w stosunku do dochodów eksploatacyjnych z roku minionego, jak wiadomo niezbyt świetnego, i dlatego w porównaniu z latami poprzedniemi przedstawia się dość skromnie.

Przyjętym zwyczajem wypłacone one zostanie służbie kolejowej w końcu b. m.

= Obraz Makarta.

W posiadaniu p. B., zamieszkałego pod nr. 10-ym przy ulicy Erywańskiej, znajduje się znane płótno Makarta „Djana na łowach".

Obraz ten we wtorek przyszłego tygodnia, t. j. d. 12-go b. m., będzie sprzedany przez licytację.

Sumę szacunkową, od której zacznie się przetarg, oznaczono na 2,000 rs.

= Zawieszenie żeglugi.

W dniu wczorajszym żegluga na rzece Wiśle została zawieszona aż do wiosny.

Wszystkie statki parowe przeprowadzono w górę rzeki do przystani zimowej, wprost ulicy „Czerniakowskiej.

= Pamiętniki medjum.

Przed dwunastoma laty, w czasie pobytu w Warszawie magnetyzera Donato, gdy sprawa magnetyzmu i hypnotyzmu zajmowała uwagę ogólną i zjednywała sobie licznych adeptów, grono przyrodników, lekarzy, artystów skupiło się dokoła młodzieńca, który pod względem czułości na „rękoczyny magnetyczne" dorównywał, a nawet przewyższał *medjum* hypnotyzera włoskiego, Lucyllę.

Posiedzenia odbywały się przeważnie w mieszkaniu ówczesnego profesora konserwatorjum muzycznego i fortepianisty, dzisiaj już nieżyjącego Gustawa Lewity, rezultaty zaś praktyk z medjum owem wprawiały w podziw nietylko widzów licznych, lecz i uczestniczących w seansach ludzi nauki.

Otóż medjum ówczesne, zajmujące dzisiaj stanowisko wydatniejsze, pracuje nad szczegółowym opisem wrażeń, doznawanych w czasie przytoczonych seansów.

„Pamiętnik" ukaże się w druku.

= Przejechania.

Otrzymaliśmy interesujący wykaz nieszczęśliwych wypadków przejechania ludzi przez dorożkarzy, wozy, wagony kolei konnej i ekwipaże prywatne w latach od 1889—1893-go r.

W r. 1889-ym było wypadków tych 382, w r. 1890-ym liczba przejechań zmniejszyła się do 256, w następnym 1891-ym r. wynosiła już tylko 214, w roku zeszłym 168, zaś w bieżącym w ciągu ubiegłych dziesięciu miesięcy zanotowano tylko 115.

Przypuszczając zaś, że za dwa ostatnie miesiące, średnio biorąc, przytrafi się jeszcze 23 wypadki, otrzymujemy na r. b. 138 wypadków.

Tak znakomite rezultaty zmniejszenia się wypadków przejechań zawdzięczać li tylko można energicznym i surowym przepisom p. oberpolicmajstra, który organom podwładnej sobie policji polecił ściśle stosować się do wydawanych w tym względzie rozporządzeń, iżby woźnice na skrętach ulic i placach miejskich, przez które odbywa się komunikacja piesza, zwalniali jazdę.

Powyższe cyfry są najlepszym dowodem, iż cel został osiągnięty.

Z danych, pomieszczonych w wykazie wypadków, spostrzegamy również, że najmniej wypadków przejechań było przez wagony kolei konnej, bowiem w chronologicznym porządku lat, przedstawiają się w cyfrach 14, 15, 9, 8, 3.

Najwięcej wydarzyło się przejechań przez dorożkarzy, mianowicie 149, 107, 86, 56, 51.

W r. b. w styczniu zaznaczono wypadków 16, w lutym 3, w marcu 11, w kwietniu 10, w maju 17 (1 śmiertelny), w czerwcu 11, w lipcu 15 (3 śmiertelne), w sierpniu 15, we wrześniu 7 (1 śmiertelny), w październiku 10.

= Uniewinniony.

Na zasadzie protokułu policyjnego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej Józefa Kowalskiego, piekarza tutejszego, pod zarzutem sprzedaży niezdatnego do użycia chleba.

Na posiedzeniu sądu oskarżony udowadniał, iż o złym gatunku chleba sam nie wiedział przez długi czas, a wiadomość o tem doszła go dopiero wtedy, gdy zgłosiła się doń klijentka z pretensją w tym względzie.

Uznając słuszność tej pretensji, Kowalski zwrócił pieniądze za sprzedany chleb i postanowił w dalszym ciągu uważać na wypiek chleba, aby klijentów swoich więcej nie zrażać.

Sędzia pokoju nie uwzględnił tego tłumaczenia i skazał piekarza, zgodnie z oskarżeniem, popartem przez organy władzy policyjnej, na 20 rs. kary, a w razie niemożności, na 7 dni aresztu policyjnego.

W drodze apelacji sprawa przeszła do zjazdu, który powyższe objaśnienie oskarżonego wziął pod uwagę i w dniu wczorajszym od wszelkiej kary go uwolnił.

= Kradzieże.

Z mieszkania Stanisława Malczyka pod № 18-ym przy ul. Bednarskiej skradziono różne klejnoty i monety zagraniczne wartości kilkuset rubli. — Na Pradze do kolonisty Wojciecha Seredyckiego zbliżyło się dwóch ludzi, proponując podwiezienie ich ku Radzyminowi za umówioną zapłatą; kiedy Seredycki chętnie się zgodził, nieznajomi zaprosili kolonistę do szynku. Pijany Seredycki został później okradziony, a mianowicie zabrano mu woreczek z kilkunastoma rublami, dwa nowe kożuchy i trzy pary butów. — Podczas nabożeństwa roratowego, o godz. 6-ej zrana, Michalinie Brudzyńskiej skradziono w kościele św. Aleksandra portmonetkę, zawierającą banknot 100-rublowy.

= Awanturniczy desperat.

W dniu wczorajszym z prawego brzegu Wisły Konstanty Barciński, robotnik ciesielski, przytrzymał jakiegoś człowieka w chwili, gdy ten usiłował wskoczyć do wody.

Nieznajomy z gniewem rzucił się na Barcińskiego i wymierzył mu tępem narzędziem w głowę dwa tak silne ciosy, iż uderzony na chwilę stracił przytomność.

Awanturniczy desperat, pomimo zarządzonej następnie pogoni, zdołał umknąć w kierunku Pelcowizny.

= Podrzutek.

W dniu wczorajszym na szosie marymonckiej, po za Słodowcem, znaleziono niemowlę płci męskiej, owinięte w poduszkę i kołdrę.

Podrzutka tymczasowo przygarnęła żona kolonisty Powichrowskiego.

= Malwersacja w muzeum.

W uzupełnieniu podanej przez nas przed kilku dniami wzmianki o malwersacji ujawnionej przy sprzedaży biletów w goszczącem w naszem mieście muzeum Wintera, przy ul. Miodowej pod № 15/17, zaznaczamy, iż na skutek przedsię-

wziętych środków, kasjer muzeum, Grünberg, w dniu onegdajszym został wydalony.

Jak nas informowano, właściciel muzeum dał objaśnienie, iż malwersacja dokonana została zgoła bez jego wiedzy.

O ile objaśnienie to jest usprawiedliwionem, dalsze badanie wykaże.

= W podróży poślubnej.

W tragiczny sposób została przerwana podróż poślubna nowożeńców, państwa T., którzy w dniu 18-ym listopada wyjechali do Włoch.

Podczas chwilowego zatrzymania się w Weronie pan T., ekspedjując bagaż w dalszą drogę, potrącony w tłoku, upadł i uderzył głową o ostry kant jakiegoś kufra.

Uderzenie było tak silne, iż pan T. stracił przytomność.

Chorego odwieziono do hotelu, a później do szpitala.

Z powodu gwałtownego wstrząśnięcia mózgu, panu T. grozi choroba umysłowa.

Oprócz brata i ojca rozpaczającej młodej żony, został wezwany przyjaciel dotkniętego wypadkiem, dr. R., który wczoraj wyjechał przez Wiedeń.

= Napad zbrodniczy.

Nocy dzisiejszej Jan Faber, ślusarz, zamieszkały pod № 6-ym przy ul. Sosnowej, powracając do domu, został na ul. Złotej, wprost domu pod № 54-ym, napadnięty przez cztery indywidua.

Kiedy na krzyk Fabera zjawiła się pomoc, napastnicy już uciekli.

Fabera, okrytego siedmiu ranami, odwieziono do szpitala.

Przyprowadzony do zmysłów ślusarz zeznał, iż napastnicy musieli działać z pobudek jakiejś zemsty, lecz żadnego z nich nie potrafił wskazać.

= Samobójstwo.

Wczorajszego wieczora, w pobliżu ogródka przy ul. Michałowskiej na Pradze, znaleziono broczącego we krwi człowieka.

Odniesiono go natychmiast do kancelarji cyrkułu praskiego i tam okazało się, iż ranny ma poderznięte nożem gardło i ranę w piersiach, zadaną ostrem narzędziem.

Pomimo energicznej pomocy lekarskiej, człowiek ten, nie odzyskawszy przytomności, życie zakończył.

Z przeprowadzonego śledztwa wynikło, iż w danym wypadku zachodzi samobójstwo.

Desperat, Piotr P., stracił nieswoje pieniądze i z obawy przed odpowiedzialnością poderznął sobie gardło i pchnął się nożem w piersi.

= Zaczadzenie.

Nocy wczorajszej: Szymon Kaliński, Wiktor Lepusz, jego żona i 10-letnia córka Bronisława, zamieszkali na przedmieściu Koło, zagorzeli skutkiem napalenia węglem kamiennym w piecu, nie posiadającym hermetycznego urządzenia.

Około godz. 5-ej zrana zapach czadu rozpoznali sąsiedzi i podążyli z ratunkiem.

Zaczadzonych z trudnością zdołano do zmysłów przyprowadzić.

Życiu Bronisławy Lepuszówny grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Pożar.

Wczorajszego wieczora w jednem z mieszkań pod № 4-ym przy ul. Białej służąca, Trzeskowska, przez upuszczenie lampy i rozlanie nafty wznieciła pożar.

Domownicy ogień ugasili, lecz szkody, zrządzone w różnych sprzętach, wynoszą kilkadziesiąt rubli.

+ Piszą nam z Opoczna, że w mieście tem powstaje na szerszą skalę fabryka wyrobów majolikowych, specjalnie zaś tafelek terrakotowych t. zw. mettlachowskich. Pierwotnie fabryka ta miała istnieć w Warszawie, z powodu jednak wyjątkowo nadającej się do tego wyrobu glinki otwarta zostanie w Opocznie. Właścicielami fabryki są pp. Jan Dziewulski, Lange i Zygmunt Florjanowicz.

+ W Chełmie, gubernji lubelskiej, wzniesiony będzie w r. p. nowy budynek murowany jednopiętrowy, kryty blachą, na pomieszczenie szkoły technicznej kolei nadwiślańskiej według planu i kosztorysu, zatwierdzonego przez departament kolejowy. Przedsiębiorstwo budowy szkoły oddane zostanie przez licytację przedsiębiorcy prywatnemu.

+ Echa z Dąbrowy Górniczej.

Korespondent nasz pod d. 5-ym grudnia pisze:

„W d. 30-ym listopada w kopalni „Mortimer” wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Do pracującego w kopalni tej dozorcy Kowalew... przyszedł wydalony za niedbalstwo górnik Piask..., prosząc, aby go przyjęto do roboty.

Gdy Kow. dał petentowi odmowną odpowiedź, tenże kilofem uderzył K. kilkakrotnie w głowę.

Niebezpiecznie rannego K. odwieziono do domu i słaba jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Zbrodniarza aresztowano; jest on mieszkańcem Bolesławia.

W d. 4-ym grudnia święciliśmy uroczystość patronki górnictwa, św. Barbary.

W kościele miejscowym odprawiono sumę, w czasie której amatorowie miejscowi i orkiestra górnicza pod batutą p. Koź... wykonali nabożne pienia i utwory religijne.

Wieczorem w resursie miejscowej odbył się bal nader liczny, do mazura bowiem stanęło 40 par; ochocza zabawa przeciągnęła się do białego dnia.

Przed kilku dniami zrabowali nieznani złoczyńcy sklep „Victoria”; spłoszeni przez właściciela wystrzałem z rewolweru, który ranił jednego z opryszków, zbiegli niepoznani, unosząc z sobą rannego towarzysza.”

+ Echa piotrkowskie.

Korespondent nasz z Piotrkowa pisze pod d. 4-ym grudnia:

„Przy zapełnionej po brzegi miejscowej sali teatralnej w d. 2-im b. m. odbył się pierwszy amatorski wieczorek muzyczny ze współudziałem umyślnie w tym celu przybyłej laureatki warszawskiego konserwatorjum muzycznego, panny Władysławy Jezierskiej.

Pierwsze i trzecie numery I-ej i II-ej części programu wypełnił chór strażacki pod batutą p. Gerbera „Smutną piosenką” J. Nagy i „Zawiedzioną” Wilhelmiego.

Następnie zawsze chętnie biorąca udział w dobroczynnych występach doskonała pianistka, pani Stefanja Babicka, odegraniem na miernym fortepianie „Valse” Godarda dała słuchaczom chwilę prawdziwego zadowolenia.

Wreszcie milutki głosik panny Jezierskiej, ujęty w karby doskonałej szkoły, wywoływał rzęsiste oklaski.

Panna J. śpiewała: „Anioł dziecina” Moniuszki i „Kocha nie kocha” Mascagniego.

Następny wieczorek odbędzie się niebawem.”

+ Echa z Zawiercia.

Z Zawiercia piszą do nas:

„W dniu 2-gim b. m. odbył się tu koncert miejscowej orkiestry amatorskiej oraz „Lutni”.

Pierwszy popis orkiestry budził ogólne zainteresowanie, istnieje ona bowiem dopiero od roku, zorganizowana z sił miejscowych i wyćwiczona przez p. Hermana S., który jest jej amatorem-dyrektorem.

Orkiestra wywiązała się z zadania nadspodziewanie dobrze, składając dowód, że usiłowania jej dyrektora nie były bezowocne.

„Lutnia” pod dyrekcją p. R. wykonała udatnie „chór pielgrzymów” z op. „Tannhäuser” i kilka drobnych pieśni Chopina, Moniuszki i Gounoda.

P. N. wykonał solo na cytrze „Na grobie matki” Vettera, zaś p. R. przyczynił się do urozmaicenia koncertu odśpiewaniem poloneza ze „Strasznego Dworu”.

Po koncercie rozpoczęła się zabawa tańcująca, która trwała do rana.

Dochód z koncertu przeznaczono na rzecz szpitala w Będzinie.

W tych dniach wykryto tutaj fałszerzy monety zdawkowej 15 i 20-kopiejkowej.

W fabryce prochu, odległej o kilka wiorst od Zawiercia wyleciał w powietrze jeden pawilon.

Skutkiem katastrofy jeden z robotników został zabity, zaś drugi ciężko ranny; jest jednakże nadzieja utrzymania go przy życiu.”

+ Echa lubartowskie.

Korespondent nasz z Lubartowa pisze pod d. 29-ym listopada:

„We wsi Brzeziny, gminy łódzkiej, mąż w gniewie zabił żonę, która za kilka dni miała zostać matką; w tych dniach znów dłużnik zabił swego wierzyciela.

W ostatnim tym wypadku zbrodniarzem jest włościanin wsi Kruk, Jan Brzyski, ofiarą zaś zabójstwa mieszkaniec miasteczka Kamionka, Moszek Schuhandler, znany na całą okolicę z dobrodziejstw lichwiarskich.

Powodem zbrodni, jak zeznaje aresztowany Jan Brzyski, była zemsta osobista.

Podobno Schuhandler miał podrobić rewers na rs. 40, na który pożyczył Brzyskiemu tylko rs. 20, że B. zmuszony był od tej sumy płacić przez dość długi czas po rublu lub dwa miesięcznie procentu, że Schuhandler uzyskał wyrok sądowy na B. zamiast 20, na rs. 40, i że wkrótce pieniądze te miał wyegzekwować.

Rodzina zaś zabitego utrzymuje, że zbrodnia została spełniona w celu rabunku, gdyż Schuhandler przy wyjeździe z domu zabrał z sobą znaczną sumę, której, jak również i zegarka, przy zabitym nie znaleziono.

Zbrodnię spełniono w lesie pod Samoklęskami, do którego zbrodniarz ofiarę swoją zwabił pod pozorem sprzedania lasu, ciało zaś zakopane było w polu, o kilkadziesiąt sążni od miejsca krwawego dramatu.

Z oględzin sądowo-lekarskich okazało się, że śmierć zadana była tępem narzędziem, podruzgotane części czaszki znajdowały się aż w mózgu.

O wprawie i śmiałości kunsztu tutejszych złodziejów koni świadczy fakt, iż ichmoście ci w biały dzień potrafili skraść konia, którego na ostatnim w Lubartowie jarmarku odebrano jednemu z jarmarkowiczów, jako nie mogącemu się wylegitymować z posiadanego zwierzęcia.

Zajęcy i kuropatw na polach tutejszych znajduje się sporo, ale też i myśliwych nie brak.

Roboty ziemne i dowóz kamieni przy budowanej szosie z Lubartowa do Parczewa, gub. siedleckiej, postępują dość energicznie.

Na drodze tej, pomiędzy Szczekarkowem a Palecznicą, na Wieprzu, stanie most przeszło 200 łokci długi, wzniesiony na 14-łokciowym nasypie.

W ciągu listopada mieliśmy kilka przymrozków, dochodzących do 10° R., obecnie znów pada deszcz, któremu towarzyszy nadzwyczaj silny wiatr od strony zachodniej.

Niepogoda sprawia, iż dużo osób cierpi na kaszel, katar i zapalenie oskrzeli.”

## NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 9-go grudnia, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

— D. 9-go grudnia posiedzenie zarządu kasy zaliczkowej wkładowej emerytów warszawskich w resursie obywatelskiej (Krakowskie-Przedmieście nr. 64) o godz. 11-ej przed południem.

— Do d. 9-go grudnia biuro zarządu Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Józefów” (przy ul. Żabiej pod nr. 9-ym) przyjmować będzie akcje od tych akcjonarjuszów, którzy zechcą uczestniczyć w zgromadzeniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 16-ty b. m.

— Złożone do d. 9-go grudnia włącznie w dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego do sprawdzenia wylosowane w d. 2, 3, 4, 5, 6 i 7-ym października listy zastawne 5 i 4½-procentowe oraz kupony z 2-go półrocza, wypłacane będą od d. 15-go grudnia, t. j. na siedem dni przed terminem prawnym. Od kuponów potrącane będzie 5 procent na rzecz skarbu.

— D. 9-go grudnia, o godz. 9-ej zrana, w sali losowań tutejszego kantoru Banku państwa rozpocznie się i trwać będzie dni dziesięć ciągnienie piątej klasy 16-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego.

## ZE ŚWIATA.

× **Max Müller**, znakomity badacz języków wschodnich, tłumacz „Rig-Wedy”, wydawca i komentator 24-ch tomów świętych ksiąg indyjskich, najlepszy dziś w świecie znawca sanskrytu, profesor w Oksfordzie, obchodził 70-tą rocznicę urodzin. Müller, jak wiadomo, jest niemcem, synem głośnego w swoim czasie poety, właściwie zaś jako powaga naukowa, zwłaszcza w dziedzinie filologji porównawczej, nie należy ani do Niemiec, ani do Anglji, jeno do całego świata.

× **Eleonora Duse** rozpoczęła występy berlińskie na scenie teatru Lessinga w sztuce Sudermanna „Gniazdo rodzinne”, tytułujące się po włosku „Casa paterna”. Duse pierwszy raz w życiu gra rolę Magdy.

× **„Falstaff”** Verdiego wystawiony zostanie w Operze paryskiej na wiosnę przyszłego roku. Jednocześnie dana będzie w tejże Operze trylogja oper, osnutych na tematach „Fausta”, zatem dzieła: Gounoda, Berlioza i Boity.

× **Francuz o teatrach berlińskich.** Ostatni numer *Figara* przynosi nam artykuł zatytułowany „Wrażenia artystyczne z Berlina”. Jest to szereg uwag o teatrach berlińskich, uwag bardzo pochlebnych dla niemieckiego teatralnego kunsztu. Autor, p. J. Thorel, chwali przedewszystkiem wielką rozmaitość w berlińskich teatralnych repertuarach. Dwa razy mniej w Berlinie teatrów niż w Paryżu a grają tam dwa razy więcej sztuk. Każdy teatr stara się usilnie o nieustanne odnawianie repertuaru. Również podobał się francuzowi sposób urządzania t. zw. spektaklowych „cyklów”. Tu „cykl” wystawianych po kolei naczelnych utworów Göthego, owdzie „cykl” Schillera, gdzieindziej „cykl” oper Mozarta. Pouczające są serje takie. Bardzo dodatnie wrażenie odniósł też p. Thorel z aktorskiego wykonania repertuarów teatralnych berlińskich. W grze, w wystawie widać przedewszystkiem poważną pracę i wielką sumienność. Nic nie pozostawiono na los szczęścia, każdy szczegół obmyślany, całość opracowana z wielką drobiazgowością. Prawdziwa rozkosz słuchać np. opery w Berlinie albo jakiej sztuki na tle historycznem. Współpracownik *Figara* mówi też obszernie o zdrowym realizmie ożywiającym repertuar sztuk nowoczesnych i działalność berlińskiej „wolnej sceny” (obecnie zamkniętej) wysoko podnosi. Jednem słowem, sąd bardzo pochlebny i dodatni.

× **Połowa mieszkańców Berlina** zmienia rok rocznie mieszkania. Statystyka, prowadzona bardzo sumiennie od r. 1863-go, wykazuje, że w tymże r. 1863-im przeprowadziło się z mieszkania do mieszkania 59,860 rodzin lub osób, czyli 50% ludności całej, zaś w r. z. akurat 50% mieszkańców odbyło przeprowadzkę (211,466 osób lub rodzin). Wyjątek stanowiły tylko lata 18[illegible]—1873, w których liczba przeprowadzek wyniosła 38—[illegible]%.

× **Wystawa kotów** urządzona została w Brukselli. Jest to druga już z rzędu wystawa tego rodzaju i zdołała zgromadzić pod jeden dach 127 okazów. Naturalnie rozmaitość kotów niezmierna. Są koty europejskie i afrykańskie, koty dzikie i koty „niebieskie” syberyjskie. Jako podziwu godne egzemplarze figurują dwa koty, z których jeden waży 15, drugi 18 kilogramów!

× **Miłe złego początki...** lecz koniec żałosny. Tak też się stało i ze sławetną wystawą w Chicago. Stracono miljony, a gdy wystawę zamknięto, tłum robotników, zajętych na placu wystawowym, został bez zajęcia. Panowie ci rozpoczęli pracę na własną rękę, pracę dziwnego rodzaju. Kradną i zabijają. Dwa świeże wypadki rzucają jaskrawe światło na bezpieczeństwo publiczne, silnie w obecnej chwili zachwiane w Chicago. Kasjer Drake udał się dwa dni temu do biur kolei Indjana-Illinois-Towa, mając przy sobie 50,000 dolarów, przeznaczonych na wypłatę urzędnikom. W biały dzień na ulicy napadają go zbóje, zabijają i okradają ze wszystkich pieniędzy. Tejże nocy niepojmani dotąd złoczyńcy wdarli się do mieszkania byłe-

go deputowanego, p. Murphy'ego. Ten zrywa się z łóżka i biegnie do salonu. Pada strzał i kładzie p. Murphy'ego na miejscu trupem. Syn jego i córka pędzą na strzał, ale tych dosięgają kule, raniąc niebezpiecznie. Ograbiono całe mieszkanie. Miłe stosunki...

## BAŃKI MYDLANE.

Zawsze w tonie.

Pani Fajnbube ma dziś gości u siebie.

W trakcie rozmowy pani Fajnbube spostrzega, że drzwi od kuchni są otwarte. Dzwoni tedy raz, dzwoni drugi, ale służąca nie przychodzi.

— Moja duszko—rzecze pani Fajnbube do córki—zamknij te drzwi... prowizorycznie.

*

Pani doktorowa i pani weterynarzowa z małego miasteczka spotykają się na rynku.

— Gdzież mąż?—pyta pani weterynarzowa pani doktorowej.

— Pojechał do pani Iks, która ciężko zachorowała.

— Jakto?—woła pani weterynarzowa— i nie jesteś pani zazdrosną o męża? Mówią, że pani Iks jest tak niebezpieczna...

A po chwili dodaje.

— Zresztą, *my, żony lekarzy*, nie możemy być o mężów zazdrosne...

*

Z aforyzmów.

I. Nie samym chlebem żyje człowiek,
Marzeniom coś zostawić trzeba:
Więc każdy stawia swą drabinę,
Po której pnie się wciąż do nieba.
Pnijcież się, ludzie, byle żwawo,
Po szczęście swoje, dolę swoją,
Lecz baczcie: drągi tej drabiny
Twardo na ziemi niechaj stoją...

II. Gdy po raz pierwszy kochasz w życiu,
Namiętne czujesz w sercu drganie,
Wciąż myślisz, że to nie jest pierwsze,
Ale ostatnie już kochanie.
Gdy zaś ostatnią już miłością
Serce w omdlenia głębiach tonie,
Przysiężesz, że to nie ostatnią,
Lecz pierwszą miłość nosisz w łonie...

— W dniu 25 listopada, w Włocławku, w kościele parafjalnym, odbył się obrzęd zaślubin pana Piotra **Masłowskiego**, urzędnika z Warszawy z panną Eleonorą **Janowską**, córką ś. p. Władysława, b. buchaltera Izby Skarbowej Warszawskiej i żyjącej Natalji z Dobrzańskich małżonków Janowskich. 5372

— Dnia 26 listopada r. b., o godzinie 6-ej wieczorem, w kościele św. Trójcy w Warszawie, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panem **Janem Zawadzkim**, urzędnikiem pocztowo-telegraficznym, a panną Cecylją Smoleńską, córką nieżyjącego Kazimierza, obywatela ziemskiego i Joanny z Łosiewskich. 5346

— W zeszłą sobotę, w kościele Wszystkich Świętych, pobłogosławiony został związek małżeński panny Marji Celiny **Cholewickiej**, córki Feliksa Cholewickiego, adjunkta b. Komisji Skarbu Królestwa Polskiego, z panem Ludwikiem **Barcewiczem**, maszynistą kolei żel. warsz.-wied., którym grono życzliwych przyjaciół łączy szczere życzenia. 5365

— Ślub doktora Michała **Zielonki** z panną Kamillą **Dobrowolską**, córką Kazimierza i Walentyny z Wolskich, odbył się dnia 30 listopada, o godzinie 5-ej po południu, w katedrze św. Jana w Warszawie. Związkowi temu pobłogosławił Jks. Antoni Zagańczyk, proboszcz z Mogielnicy, w asystencji Jks. K. Fiatowskiego i Jks. M. Pawłowskiego. 5336

— Z prośbą o zamieszczenie otrzymujemy pismo następujące:

„Rada Towarzystwa dobroczynności w Łomży składa niniejszem serdeczne „Bóg zapłać" osobom, które obfitemi ofiarami w fantach i gotowiźnie przyczynić się raczyły do powodzenia urządzonej w dniu 28-ym listopada r. b. w m. Łomży na rzecz tegoż Towarzystwa tomboli.

Prezes *Wiktor Szumański.*
Członek rady, sekretarz *A. Chrystowski.*"

**Na gwiazdkę dla ubogich dzieci.**

A. K. rs. 2.—Zosia, Lola i Tadzia kop. 50.

**Dla biura nędzy wyjątkowej.**

K. A. L. rs. 1.

**Na szpital ewangelicki.**

K. A. L. rs. 1.

— Przy ulicy Wspólnej № 12, m. 22, mieszkają ludzie ubodzy, których **najstarsza córka** (mają dzieci 7-ro) **sparaliżowana i obłąkana mogłaby znaleźć pomieszczenie w Tworkach, gdyby kto** litościwy **złożył** na ten cel jednorazową ofiarę **25 rs.**

— **O buty, bluzy i ciepłe paltoty błagają dzieci i dorośli** za naszem pośrednictwem. Prośbę ich gorąco polecamy łaskawym czytelnikom, **bo marzną** przy pracy, a złe odżywianie i brak ciepłej odzieży, ciężkie choroby sprowadzić na nich mogą.

# *Nekrologja.*

Ś. † P.

**Maniusia Dobrowolska,**

jedyna córeczka Kazimierza i Marji z Nowackich, małżonków Dobrowolskich, po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 6-ym grudnia r. b. powiększyła grono aniołków. W ciężkim smutku pogrążeni rodzice, dziadunio i babunia zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Antoniego, przy ul. Senatorskiej, w dniu 8-ym b. m., to jest w piątek, o godz. **2-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—5384

†

Ś. P.

**EMILJA DREGER,**

po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Panu dnia 6 go grudnia 1893 r., przeżywszy lat 53.

Pozostałe w smutku córki, synowie i zięć zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala św. Ducha, dnia 8-go b. m., to jest w piątek, o godzinie **11-ej** przed południem, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —1353—

† W sobotę, dnia 9-go b. m., jako w dzień imienin i wigilję bolesnej rocznicy zgonu 5374

ś. p. Walerji z Buchowskich

**Maszewskiej,**

za spokój jej duszy odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostały w głębokim smutku mąż wraz z córkami i synem zapraszają.

† Dnia 9 grudnia, w sobotę, w jedenastą rocznicę śmierci

**ś. p. Hipolita Tafiłowskiego,**

mecenasa, ostatecznie rejenta w Kielcach, odprawiona będzie wotywa żałobna za spokój jego duszy w kościele św. Aleksandra, o godz. **9 i pół** zrana, na którą żona wraz z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych i życzliwych. —5375—

† Dnia 9-go b. m. odbędzie się wotywa za duszę

ś. p. Antoniego Podczaskiego,

jako w rocznicę jego śmierci, w kośc. św. Aleksandra, o godz. **9-ej** zrana, na którą zaprasza się życzliwych. —5378

† Dnia 9-go grudnia r. b., to jest w sobotę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci

**ś. p. Władysława Mazurkiewicza,**

członka warsz. sądu okręg., odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ul. Miodowej, o godzinie **10 i pół** zrana, nabożeństwo żałobne, na które w głębokim smutku pozostała żona wraz z synem, synową i wnukami zaprasza krewnych i życzliwych. —5370

† Dnia 9-go grudnia, to jest jako w dzień imienin

**ś. p. Walerji Krzysztoporskiej,**

odbędzie się o godzinie **11-ej** przed poł., żałobne nabożeństwo, w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedm. 5379

† W sobotę, dnia 9-go grudnia, za dusze

**ś. p. Walerji i Wiktora Kochańskich**

w kościele św. Aleksandra, o godz. **10 i pół** zrana, odbędzie żałobna wotywa na którą zaprasza się życzliwych. —5390

† Szanownemu duchowieństwu i wszystkim biorącym udział w wyprowadzeniu zwłok

**ś. p. Adolfa Wesołowskiego,**

serdeczne „Bóg zapłać".

—5389— **Antonina Wesołowska z dziećmi.**

## † Wspomnienie pośmiertne.

W dniu 17 listopada r. b. zakończyła życie licząc lat 50 wieku

**ś. p. Helena z Kokczyńskich**

**Tabaczyńska,**

żona obywatela ziemsk. z Kujaw., Makarego Tabaczyńskiego.

Zgon ten nagły i nieprzewidziany, odbił się żałobnem echem w szerokich kołach tutejszej okolicy. Inaczej też być nie mogło; zmarła bowiem, była postacią nad wyraz piękną duchowo, jaką się niełatwo spotyka; była wzorem bogobojnej chrześcjanki, cnotliwej i kochającej żony i matki.

Ś. p. Helena padła jakby żołnierz na posterunku; sama bowiem będąc cierpiącą, pośpieszyła do Warszawy z chorym swym mężem i tam, pielęgnując go troskliwie, nagle życie zakończyła. Śmierć ta dotknęła bolesnym ciosem nietylko już najbliższą, gorąco ją kochającą rodzinę, osierociła ona także bliższe i dalsze sąsiedztwa, jako też licznych w kraju krewnych i znajomych, budząc głęboki smutek w sercu tych, co miłując piękno i dobro w życiu, umiłować też musieli szlachetny charakter kobiety, z takiem zaparciem się siebie, spełniającej swe obowiązki. To też na cmentarzu parafjalnym w Lubrańcu dla oddania ostatniej posługi, zebrały się tłumy sąsiadów, krewnych i znajomych, oraz wiejskiego ludu, który dowiódł, że i on za serce, sercem płacić umie. 5380

Niechaj te kilka wyrazów szczerego żalu nad świeżą mogiłą, będą również choć słabym dowodem hołdu dla przymiotów i cnót ś. p. zmarłej, tak harmonijnie w jej duszy połączonych.

Z pod Brześcia Kujawskiego dnia 4 grudnia 1893 r. **K. G.**

## NADESŁANE.



# Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

***Petersburg*** 7-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Graždanin* donosi, iż w dniu wczorajszym w departamencie celnym odbyła się konferencja w sprawie ujawnionych na komorze warszawskiej nadużyć, których formą było zawieszanie starych plomb do koronek zagranicznych.

***Petersburg*** 7-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Zatwierdzona została ustawa w przedmiocie urządzenia zjazdów górniczych w Królestwie; zjazdy odbywać się będą co trzy lata w Warszawie. Biuro stałe zakładów, złożone z 25-iu członków i 3-ch zastępców, będzie miało siedzibę w Dąbrowie. Przy radzie funkcjonować będzie stałe biuro do spraw bieżących.

***Petersburg*** 7-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Przyznany dotąd jedynie w wypadkach pojedynczych poszczególnym producentom w drodze wyjątkowej przewóz *transito* węgla kamiennego z okręgu dąbrowskiego kolejami pruskiemi do Kalisza, obecnie dozwolony został wszystkim producentom na podstawie świadectw komory sosnowickiej.

***Petersburg*** 7-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Komisja odbiorcza dla kolei głównego Towarzystwa zatwierdzona pod przewodnictwem inżeniera Iwanowa. Przewodniczącymi podkomisyj mianowani: dla linji warszawskiej Meinhard, dla nikołajewskiej Gnoiński, dla niżegorodzkiej Paszkowski.

***Petersburg*** 7-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Postanowiono używać do budowy kolei syberyjskiej materjałów zamówionych w fabrykach russkich.

***Petersburg*** 7-go grudnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— W gubernji irkuckiej zaprowadzana jest instytucja naczelników ziemskich.

## KLUB SŁOWIAŃSKI.

***Wiedeń*** 7-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Klub czechów morawskich postanowił z zachowaniem własnego programu przystąpić do wspólnej akcji z grupami słowiańskiemi. Klub ich liczyć będzie około 50 posłów.

## CESARZ NA PRÓBIE.

***Berlin*** 7-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Cesarz obecnym był wczoraj w teatrze Berlińskim na próbie jeneralnej nowej sztuki Ernesta Wicherta „Z własnego prawa".

## Z PARLAMENTU NIEMIECKIEGO.

***Berlin*** 7-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Podczas wczorajszych dalszych rozpraw parlamentu nad projektem podatku giełdowego w pierwszem czytaniu członek centrum Buol oświadczył się za projektem, socjalista Singer przeciw.

***Berlin*** 7-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W sferach parlamentarnych utwierdza się przekonanie, że projekt podatku tytuniowego będzie odrzucony. Mianowicie przepisy o kontroli są nie do przyjęcia. Sądzą, że losy projektu rozstrzygną się szybko, aby nie niepokoić przemysłu tytuniowego.

***Berlin*** 7-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rada związkowa uchwaliła wczoraj nowellę do prawa o pensjach inwalidów. Projekt reformy wojskowej procedury karnej nie wejdzie jeszcze na porządek dzienny sesji bieżącej.

## MANEWRY ZIMOWE.

***Berlin*** 7-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W projektowanych manewrach zimowych uczestniczyć będą wszystkie pułki gwardyjskie. Szczególna uwaga zwrócona będzie na oddziały inżenierji polowej, taboru i pionierów. Projektowane jest także przejście Haweli na mostach, doraźnie wzniesionych przez wojska pionierskie.

## CŁO OD ZBOŻA.

**Paryż** 7-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Radykaliści zamierzają domagać się podwyższenia cła na zboże z pięciu franków na osiem.

## PRZESILENIE WE WŁOSZECH.

**Rzym** 7-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ponieważ Guicciardini i Consiglio odmówili również przyjęcia teki ministra finansów, Vacchelli zdecydował się połączyć tę tekę prowizorycznie z teką skarbu. Nigdy ważniejsze zadanie nie spoczęło na słabszych barkach. Król miał się wyrazić z uśmiechem do Zanardelliego, gdy tenże przedstawił mu listę swego gabinetu: „Więc podsekretarzy stanu mielibyśmy już, ale ministrów?"

**Rzym** 7-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Nowy gabinet będzie domagał się tymczasowego odroczenia ustawy o nowej organizacji bankowej.

**Rzym** 7-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Utworzony wczoraj gabinet Zanardelliego już dzisiaj lub jutro ustąpi. Król oświadczył, że gabinet ten nie odpowiada poważnej naturze położenia, i konferuje już z innemi osobistościami.

## FORTYFIKACJE SZWAJCARSKIE.

**Bern w Szwajcarji** 7-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Rada narodowa przeciwną jest projektowi rady związkowej w sprawie obrony i administracji fortów na górze św. Gotarda, wychodząc z tego założenia, że konstytucja szwajcarska nie pozwala na utrzymywanie stałego wojska pod bronią.

## PRZECIW ANARCHISTOM.

**Madryt** 7-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Antyanarchiczny projekt rządowy orzeka wydalenie z Hiszpanji wszystkich anarchistów cudzoziemskich a deportację krajowych, którzy byli zamieszani w spiski dynamitowe. Utworzoną być ma również policja specjalna dla czuwania nad anarchistami; w razie zamachów policja przelewa niezwłocznie swoje funkcje na władze wojskowe.

## WOJNA Z MAURAMI.

**Madryt** 7-go grudnia. (*Tel. pr. K. War.*) — Sfery wojskowe przemawiają za utworzeniem pasa neutralnego dokoła Melilli.

**Madryt** 7-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z Melilli donoszą, że marszałek Martinez Campos zabronił informowania o operacjach wojennych pod karą śmierci.

**Madryt** 7-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Komendant inżenierów, Ganizares, wyjechał w nadzwyczajnej misji do Marokku. Ma on sobie wyjednać rozmowę z samym sułtanem.

## TAMPON.

**Londyn** 7-go grudnia. (*T. pr. Kur. W.*) — Państwo neutralne, utworzone na północy Sjamu, celem oddzielenia posiadłości francuskich i angielskich, będzie nosiło nazwę Tampon. Prowincje Luang, Prabang i Tsieng-Kong nie będą doń należały.

## ROKOSZ W BRAZYLJI.

**Londyn** 7-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— *New York Herald* zamieszcza list admirała de Mello, który powiada, że chce on tylko rzeczpospolitą ocalić przed militaryzmem prezydenta Peixota.

## NOWY GABINET.

**Belgrad** 7-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Do nowego gabinetu wchodzą: Grujcz prezydjum, sprawy zewnętrzne i wojna; Wuicz finanse, Miłoszawljewicz sprawy wewnętrzne; Maksimowicz sprawiedliwość; Miłoszewicz handel, Stankowicz roboty publiczne; Wesnicz oświata. Ten ostatni (jedyny nowy minister, obejmujący tekę, piastowaną dotąd przez Dokicza; *przyp. red.*) jest profesorem uniwersytetu i deputowanym z Waljewa.

## WOJNA Z MATABELAMI.

**Londyn** 7-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Z Kapsztadu donoszą, że pułkownik Goold Adams pod dniem 27-ym z. m. gubernatorowi jeneralnemu Lochowi zakomunikował z Bulawayo, iż Lobengula prosił go na piśmie, aby cofnął ścigające go wojska, gdyż Lobengula zamierza się poddać i zaproponować układy pokojowe.

**Berlin** 7-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Następca tronu, książę Fryderyk Wilhelm, był w ostatnich dniach niebezpiecznie chory. Obecnie jest już rekonwalescentem.

**Paryż** 7-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Cassagnac stwierdza w *Autorité*, że nowy gabinet oddał się w niewolę prawicy, co jest tembardziej upokarzającem dla niego, że prawica zeszczuplała do drobnej, bezwładnej grupy.

**Paryż** 7-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Rząd postanowił podobno, aby cudzoziemcy, przybywający chwilowo do Francji, obowiązani byli meldować się w policji.

**Paryż** 7-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Nowy minister marynarki, admirał Lefèvre, zamierza zwrócić główną uwagę na ćwiczenia floty w kierunku spiesznej mobilizacji.

**Rzym** 7-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Cła i podatki konsumcyjne przyniosły w listopadzie o dwa miljony lirów mniej, niż w roku ubiegłym.

**Londyn** 7-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Utrzymują, że Schneider, w którego mieszkaniu na przedmieściu Hamstead znaleziono wielkie zapasy dynamitu, był reprezentantem pewnej fabryki amerykańskiej i że znalezione zapasy były tylko wzorem jej wyrobów. Sprawa przestaje być niepokojącą.

**Berlin** 6-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 215 60 (wczoraj 215.20)
Ruble na dostawę 215 75 (wczoraj 215.25)

# Z sądów.

### Pomoc lekarska.

Drugi wydział karny tutejszego sądu okręgowego rozstrzygał sprawę lekarza przytułku w Górze Kalwarji, dra Antoniego Rzeszotarskiego.

Akt oskarżenia, głosi, że w dniu 21-ym lutego 1892-go r. wezwana do zamieszkałej we wsi Walerów, powiatu grójeckiego, położnicy, akuszerka Zielska zastała chorą podczas krwotoku. Uważając operację za koniecznie potrzebną a nie mając ani prawa, ani dostatecznej umiejętności lekarskiej do dokonania jej, Z. poleciła mężowi chorej udać się niezwłocznie po doktora do Góry Kalwarji, odległej o wiorstę drogi od Walerowa. Aby zawiadomić doktora o grożącem chorej niebezpieczeństwie, akuszerka napisała do niego list, który doręczyła mężowi chorej. List ten o północy odebrał doktor Rzeszotarski od służącej swojej, Ziółkowskiej, nie pojechał jednak do chorej, wymawiając się niezdrowiem. Zrozpaczony mąż udawał się z prośbą o pomoc do dwóch innych lekarzy, ci jednak wyjechać nie mogli. Powróciwszy do domu bez doktora, mąż zawiadomił o tem, co zaszło, akuszerkę, ta ostatnia dokonała sama o godzinie 4-ej zrana operacji; dziecko atoli już nie żyło, stan chorej był prawie beznadziejny; o godz. 8-ej zrana Zielińska pojechała sama po dra Rzeszotarskiego, powróciła z nim około godz. 10-ej, ale wkrótce po przybyciu doktora chora zmarła.

Oskarżony nie przyznał się do winy, utrzymując, że nie mógł jechać do chorej, będąc niezupełnie zdrowym, a po przybyciu do niej, na drugi dzień zrana, nie mogło już być nawet mowy o żadnej pomocy. Stan zdrowia chorej chorej był taki, że od samego początku skazaną być musiała na śmierć! Żadnego listu od Zielińskiej oskarżony nie otrzymał. Wezwani na posiedzenie świadkowie okoliczności powyższe potwierdzili, z wyjątkiem ostatniej. Oto mąż chorej, zeznający pod przysięgą, kategorycznie zapewniał, że list od akuszerki oddał służącej doktora, z prośbą o doręczenie mu.

Zbadany w charakterze eksperta dr. Borysowicz orzekł, że stan chorej był bardzo groźny i że prawdopodobnie mogłaby jej przynieść pomoc tylko bardzo trudna operacja, trudniejsza nawet od znanego „Cięcia cesarskiego".

Po wysłuchaniu przemówień prokuratora sądu, p. Kniaziewa, domagającego się należytego napiętnowania doktora za nieludzki jego postępek, oraz obrońcy oskarżonego, adwokata Langego, wykazującego niewinność swego klijenta, sąd, na mocy 872 i 2 cz. 1522 art. kod. karn., skazał dra Rzeszotarskiego na dwa dni aresztu na odwachu, 10 rs. kary oraz zapłatę kosztów sądowych.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu F. Bohdanowi, st. Kł.*—Dlaczego tak się stało—możemy się tylko... domyślać. Dlaczego sz. pan wprost nie zwrócił się do pism interesowanych?...

— *Stałemu prenumeratorowi.*— Należy wystąpić wprost do zarządu pocztowo-telegraficznego.

— *Panu A. Warmtowi.* — Uwaga sz. pana co do znaczenia marki K. P. M. na porcelanie starej jest najzupełniej błędna. Litery „*K. P. M.*" pisane, a o takie zapytywała „Ciekawa", oznaczają *Königliche-Porzellan Manufactur*, stanowią markę starej porcelany saskiej, według jednych (G. Vogt) epoki nieznanej, według zaś drugich (J. G. T. Graesse) z r. 1720—30. W każdym razie marką tą cechowane są wyroby porcelany saskiej z pierwszych dziesiątków lat jej fabrykacji.

— *Pani S. N., stałej prenumeratorce.* — A! sz. pani niedomyślna...

— *Panu A. Z.*—Dobrze.

— *Naocznemu świadkowi.* — Czy nie lepiej wprost p. W. uprzedzić listownie?

— *Panu Pawłowi W.*—Takich „artykułów" nie drukujemy.

— *Panu S. B. w Bejscach.*— Jak nas poinformowano u źródła, kredyt bankowy dla ziemian w Królestwie dotąd nie został zatwierdzony. Otwarcie rzeczonego kredytu, zdaje się, nastąpi dopiero po przeprowadzeniu projektowanej reorganizacji Banku państwa, a więc nie wcześniej, jak w drugiej połowie r. p.

— *Prenumeratorce.* — W Warszawie pozwolenia wydaje kancelarja oberpolicmajstra, w miastach zaś gubernjalnych—gubernator danej gubernji.

— *Panu E. Bendowskiemu.*— O terminie tym dotąd nie mamy wiadomości.

— *Niecierpliwemu.*—Mówi się: „idziemy do teatru", „jestem senny".

— *Niebotycznemu.*—O takiej rodzinie nie słyszeliśmy. Zresztą, czy rodzina Z. o podobnym przydomku istnieje, poinformować może tylko ścisła kwerenda po różnych źródłach heraldycznych.

— *Zbieraczowi.* — Monety, których odbitki otrzymaliśmy, w ogóle należą do rzędu bardzo pospolitych i są prawie bez wartości numizmatycznej. Moneta pierwsza oznacza *Ort koronny*, wszakże z powodu braku daty w odbitce wartości jej wskazać nie możemy. Druga—szeląg miedziany, t. zw. *boratynek*; trzecia—szóstak, czwarta—zwykła dziesiątka.

— *Prenumeratorowi z ul. Bednarskiej.*— O warunkach przyjęcia do domu dla inwalidów na Bielanach może sz. pan poinformować się na miejscu.

— *Stenografowi.*— Najdokładniejsze przewodniki do stenografji polskiej opracował Poliński. Nabyć je można w każdej księgarni.

— *Panu S. S. L.*— W r. p. do powinności wojskowej powołani będą urodzeni przed d. 1-ym października n. s. roku 1873-go.

— *Panu Z. Grob.*— Ogólny kontyngens rekrutów dla Warszawy w r. b. oznaczono na 779 ludzi. Na poczet ten przyjęto z dawnych lat bez różnicy wyznania 121, z r. b. należało wziąć chrześcijan 262 i żydów 396.

— *Długoletniemu prenumeratorowi.* — W wypadku tym synowie tracą charakter jedynactwa i przy powinności wojskowej z ulg korzystać nie mogą.

— *Prenumeratorowi z ul. Dzielnej.* — Patent z ukończenia szkoły niedzielno-handlowej nie jest dostateczną kwalifikacją. Należy złożyć specjalny egzamin, którego program znajdzie sz. pan w kancelarji pułkowej.

— *Ciekawskiemu.*—1) Świadectwo z ukończenia trzech klas wystarcza. 2) Objaśnić nie możemy. 3) Sprawozdawca działu teatralnego w naszem piśmie, p. Kazimierz Zalewski, jest redaktorem *Wieku*. 4) O ile sądzić można z nadesłanej próbki, wychowaniec sz. pana nie jest bez pewnego talentu, chcąc jednak, aby dar ten mógł się odpowiednio rozwinąć, trzeba w niego wpoić, ażeby pracował i nauki kończył.

— *Panu Fr. R.* — Szczegóły o nagrodach za długoletnią służbę może pan zebrać w wydziale administracyjnym magistratu m. Warszawy i w radzie miejskiej dobroczynności publicznej, Senatorska, 28.

— *Pani Wandzie J.*— Najkrótsza droga na Berlin i Kolonję. Bilet kl. II-ej kosztuje około rs. 60. Bilet kl. III-ej kosztuje wprawdzie znacznie taniej, ale za to długie wyczekiwania na stacjach pośrednich narażają na wydatki i na zwłokę w podróży. Droga trwa 40 godzin.

— *Panu Abramowi R. w Łodzi.*—O ile wykazują tabele urzędowe, przytoczone numery listów likwidacyjnych dotąd z koła losowego nie wyszły.

— *Panu H. M.*—Według naszych informacyj, nadesłana pożyczka dotąd niewylosowana.

# GIEŁDA.

*Warszawa*, 7-go grudnia.

**Poranne dzisiejsze szacowania** berlińskie zapowiadały kursy 215.25 i 215.50, co się równa kursom 46.45 i 46.50 bez kosztów, gdy z Petersburga nie otrzymano taksacyj. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty dość drogim kursem 46.75 (odpowiadającym kursowi 213.90 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę, wobec pomyślnych wiadomości, nadesłanych z giełdy berlińskiej, do 46.65 (t. j. 214.40 m. za 100 rs.). Różnice kursowe tworzyły dziś 10 kop. i 25 kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym stosownie do woli kupującego do końca stycznia r. p. po 46.75 i z odbiorem stałym w końcu b. m. po 46.70.

**Waluty obce w średnim ruchu.** Krótkim **Berlinem** obracano po 46.75, 46.72½, 46.70, 46.67½ i 46.65, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Inne niemieckie długoterminowe miasta bankowe oddawano po 46.72½. **Londyn** krótki brano po 9.42½. **Paryż** krótki i **Wiedeń** krótki bez obrotów.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 46.82½, za Londyn krótki 9.45, za Paryż krótki 37.85 i za Wiedeń krótki 76.50.

Dyskonto bankowe w Berlinie 5%, w Londynie 3%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 5% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, lecz dość żywe, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 97 i 96.30, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 96.60 za kilka tys. w sztukach po rs. 1,000 i 500. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 103.25 II-ej em. i po 104.50 III-ej em. Ceniono pożyczki premjowe I-ej em. z roku 1864-go po 246, premjówki II-ej em. z roku 1866-go po 222 i po 191 listy premjowe szlacheckie, których nabyto kilkadziesiąt sztuk po 190.25 i 190.50. Bilety Banku państwa I, II i VI-ej em. chciano zbyć po 102.65. Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887-go I-ej serji oddawanoby po po 94.60 i po 94.40 trzy pozostałe serje, a nabyto kilkanaście tysięcy I-ej s. po 94.30, oraz kilkatysięcy dalszych seryj po 94.10. Za pożyczki wewnętrzne 4½% z roku 1893-go chciano osiągnąć po 99.50.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 100 i po 98.75 listy 4½% zastawne ziemskie, a umieszczono kilkanaście tysięcy 4½% listów 98.60, oraz kilkanaście tys. z dwutygodniową dostawą po 98.65.

Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 101.50 II i III-ej serji i po 101.20 cztery ostatnie serje, których wzięto kilkadziesiąt tysięcy po 100.95.

W żądaniu 5% listy zast. miasta Łodzi po 99.90, a kupiono kilka tysięcy II, III, IV-ej i V-ej ser. po 99.45 i 99.45.

Ulokowano kilka tys. obligacyj kanalizacyjnych miasta Warszawy po 100.35, a chciano otrzymać 100.50.

Sprzedano kilkadziesiąt akcyj Banku handlowego w Warszawie po 440, 439.50, 439 i 438.—. Ofiarowano akcje Tow. fabr. cukru Czersk po 282. Sprzedano kilkadziesiąt akcyj Tow. zakładów przędz. bawełny, tkalni i blecharni w Zawierciu po 531, 530, 525, 524 i 520.

**Godzina 12-ta.** Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujace.

**Okowita. Cena dystylatorów.** Wiadro 100% rs. $11.05^8$ do $11.09^4$ *netto.* Wiadro 78% rs. 8.80 do rs. 8.83.—2%. **Dowozy i zaofiarowania są liczne. Usposobienie słabe.**

*W. O.*

## Sprawozdania z targów.

— **Artykuły żywności** (z dnia 7-go grudnia r. b. — Z powodu uroczystego święta przypadającego w dzień targowy, dostawcy w znacznej liczbie dziś przybyli, a i kupujący też pośpieszyli za zakupem świeżych produktów. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** pytlowy bochenek trzy-funtowy 10 do 10½ kop., chleb razowy 2 do 2½ kop., chleb tak zwany osiewany funt 2½ do 3 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy po 8 do 8½, kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ kop., bułki czerstwe za dwie 1½ kop. żądają — **Mięso**: jak w zeszł. tygodniu. *Wołowina* w lepszych częściach żądają po 13—14 kop., w gorszych 9—10 kop., polędwica 22½—25 kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40—60 kop., fllak cały 60 do 70 kop., na wiązki od 3 do 3½ kop., łoju funt 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—5½ kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 14—15 kop., w innych częściach od 13—14 kop., wątróbka 25—30 kop., móżdżek 12 do 15 kop., cztery nóżki od 18 do 20 kop., łebek 14—16 kop. *Baranina* dyszek i comber 12—13 kop., w innych częściach od 9—11 kop. *Wieprzowina* od szynki 13—16 kop., szynki wędzonej funt 25 do 30 kop., kiełbasy wędzonej 22½ kop., schabu funt 15—16, słonina świeża i sadło 18—20 kop., słonina solona od 20 do 22 kop., szmalcu funt 20—24 kop. Prosięta sprzedają od 75 kop. do rs. 1.80. — **Drób** jak dawniej: indyki rs. 2.60 do 3.20, indyczki od rs. 1.50 do rs. 1.65, kapłony od rs. 1, pulardy od 60 do 70 kop., kaczki od 40 do 50 kop., kaczki większe od 50 do 65 kop., gęsi żywe kop. 80 do rs. 1.05, bite od rs. 1.20 do 1.25, kury od 60—75 kop., perliczki 70—75 kop. Kurczęta większe sztuka 15—25 kop.—**Ryby**: taniej, łosoś świeży funt rs. 1.00, wędzony kop. 75, sandacz śnięty funt od 12—15 kop., szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 32½ k., szczupaki śnięte od 12 do 18 kop., karpie śnięte funt 12 do 15 kop., wszelkie inne ryby 10—12 k. Węgorza funt 35—40 kop. Raków drobnych kopa od kop. 90, większych rs. 2 do 2.50. Śledzie uliki sztuka 4—5 kop., śledzie wędzone 2½—3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka 3—4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2—3 kop.; na kopy rs. 1.15—2 rs.—**Zwierzyna**: Zające sztuka od 75 kop. do rs. 1 kop. 20. — **Ptactwo dzikie**: Kuropatwy sztuka od kop. 65 do 70 płacono.—**Nabiał** nieco drożej, mleko niezbierane kwarta 7 do 8 kop., zbieranego 4 do 5 kop., śmietanki kwarta 12—15 kop., śmietany 30—35 kop., masło bez soli od 35—40 kop. funt, solonego funt 30—32½ k., masło na kwarty 65—70 kop., masło śmietankowe funt kop. 55, ser zwyczajny od 7½—25 kop., ser owczy 15—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt twarożki od 6—8 kop., jaja za kopę od rs. 1.30 do rs. 1 kop. 35, na sztuki świeże u włościanek za dwa 4½ kop. — **Owoce**: gruszki sztuka od 2 do 3 kop., jabłka tak samo płacono, orzechów laskowych kwarta od 9 do 12 kop., orzechów włoskich kopa od 15 do 18 kop., orzechów tureckich kwarta od 15 do 16 kop., cytryny sztuka od 3 do 5 kop., pomarańcze sztuka od 6—8 kop., powidła funt 14—18 kop., miodu funt 17½—30 kop., maku kwarta 22½—25 kop., grzybów wianek 25 do 30 kop. Grzybów świeżych blacik 10—20 kop., pieczarek tak samo. — **Warzywa**: Pietruszki pęczek od 1 do 4 kop., cebuli pęczek 3 do 5 kop., chrzanu pęczek od 5—10 kop., rzodkwi białej pęczek 2 do 3 kop., marchwi pęczek od 3 do 4 kop., buraków pęczek 2—4 kop. Kartofli garniec od 4—5 kop. Kapusty główka od 2—2½ kop. Pomidory kopa od 30 kop. do 40 kop. Na furach kartofle na korce kupowano: za lepsze gatunki po rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 35, w innych gatunkach od rs. 1 do rs. 1 kop. 5. Kapusty kopa od kop. 80 do rs. 2.

**Koniczyna.** *Wrocław* 2-go grudnia.—Tranzakcje na koniczynę opóźniają się niezwykle. Położenie w porównanin do poprzedniego tygodnia żadnej nie uległo zmianie. Jeżeli koniczynę szwedzką sprzedawano cokolwiek taniej, było to wynikiem braku pokupu. W cenie innych koniczyn żadne nie zaszły zmiany. Notowano za 50 kilogr. koniczyna czerwona: 45 m., 55 m., 60 m., 64 m., biała 30 m., 40 m., 50 m., 70 m., 79 m., szwedzka 43 m., 55 m., 60 m., 69 m., żółta 30 m., 35 m., 45 m., tymotka 14 m., 22 m., 25 m., 27 m.

**Lubartów**, 29-go listopada. (*Kor. wł. Kurjera Warsz.*).— Ceny na zboże w okolicy naszej nadzwyczaj spadły. Przed paru jeszcze tygodniami płacono za korzec pszenicy 5 rs., żyta zaś rs. 3 kop. 50, gdy obecnie piekarze i inni kupcy ofiarują za parę, t. j. korzec żyta i pszenicy rs. 7 do rs. 7 kop. 50. Wobec tego obywatele ziemscy. posiadający zboże w znaczniejszej ilości, w nadziei niedalekiej zwyżki cen, powstrzymują się od większych tranzakcyj. Obecnie na rynek tutejszy dostarczają zboże tylko oi włościanie, którym brak pieniędzy na opłacenie podatków uczuwać się daje. Na ostatnim targu płacono: jęczmień rs. 2 kop. 50, owies rs. 3, grykę rs. 3 kop. 50 i kartofli kop. 50 za korzec. Mimo nizkich cen na żyto i pszenicę, piekarze tutejsi nie obniżają taksy na swój wyrób, gdyż jak dawniej tak i obecnie za funt chleba pytlowego płacimy kop. 3. Urodzaj kartofli mieliśmy w r. b. dobry, przeto i właściciele gorzelni nie bardzo ubiegają się za kupnem tego produktu. Jedna z gorzelni tutejszych wprawdzie zakupiła kilkaset korcy kartofli, ale też za to płaciła tylko po kop. 60 z dostawą na miejsce. Na brak paszy też narzekać nie można, bowiem w wielu miejscach i marchew pastewna dość obficie obrodziła. Funt masła płacimy kop. 30. Zaraza, która wytępiła sporo nierogacizny, spowodowała, iż ceny nadzwyczaj się podniosły, tak, że za wieprza, który dawniej wart był 30 rs., obecnie 40—45 rs. płacić sobie każą.

**Libawa**, dnia 1-go grudnia. — Powietrze dżdżyste, — 0° R. Notowano żyto, za 120 funt. bez dopłaty w razie wagi wyższej, za strąceniem ½ kop. za funt. przy wadze 115 do 120 f. hol., zaś 1 kop. za funt, niżej 115 f. bez zmiany, russkie 64—64½ kop. Owies spokojkie, litewski suchy 56—58 kop., kurlandzki i litewski wyborowy 63 do 68 kop., miński 58 kop., mało-russki 60 kop., jelecki 62 kop., russki wyborowy biały 63 do 68 kop., najwyższy 70 72 do 75 kop., czarny słabo, piękny 80 do 81½ kop., czarno-pstry od 73 do 74 kop. Jęczmień słabo, pastewny suchy 51 kop. Hreczka słabo 76 kop., lekka 74 kop. Groch słabiej, pastewny 67 kop., mało-russki 71 do 73 kop. Bób do 76 kop. Wyka russka 75—85 kop. Siemię lniane słabie, litewskie 7-miarowe 137 kop., russkie wyborowe 138 kop., stepowe wyborowe 140 do 141 kop., 6-miarowe 125 kop. Otręby pszenne słabo, najgrubsze 60—61 kop., grube 55 do 58 kop., średnie 50 do 53 kop., miałkie 47—48 kop. Konopie od 124 kop. za pud.

**Wywóz zboża z cesarstwa** zaczyna się powiększać. Według danych urzędowych, w ostatnim tygodniu października r. b. wywieziono za granicę ogółem 15,238,000 pudów. Najwięcej idzie pszenicy (6,639,000 pudów) i jęczmienia (4,648,000 pudów). Najruchliwszemi rynkami zbytu zboża, wywożonego za granicę, są porty południowe: Odessa (3,989,000 pudów), Mikołajew (2,637,000 pudów), Rostów (2,237,000 pudów), Berdiańsk (1,066,000 pudów). Od stycznia do końca października wywieziono ogółem 256,076,000 pudów wobec 111,979,000 pudów w r. z. Według ostatnich wiadomości, wywóz zboża przez Grajewo na granicę pruską jest znaczny.

**Targ bydła i trzody chlewnej** w Będzinie z d. 6-go grudnia 1893-go r.:

| | Dostarczono | Sprzedano na potrz. miejsc. | Sprzedano na eksport | Na potrzeby miejscowe (Sztuka rs.) | | Na eksport (Sztuka rs.) | | Cena żywa (Funt kop.) | | Cena mięsa (Funt kop.) | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Sztuk | | | od | do | od | do | od | do | od | do |
| Świnie i wieprze: miejscowe | 1500 | 300 | 1200 | 25 | 60 | 45 | 80 | 11 | 12 | 15 | 18 |
| dost. kolejami | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Woły: opasowe | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| zwyczajne | 30 | 30 | — | 60 | 90 | — | — | — | — | 12 | 13 |
| Krowy | 200 | 155 | — | 40 | 80 | — | — | — | — | — | — |
| Barany | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Owce | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Słonina | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 20 |

Usposobienie dość dobre. Popyt za granicę dobry. Z zagranicy przybyli nabywcy główniejsi: Stawowiak, Schubert i inni.

**Cukier.** Warszawski rynek cukrowy w ubiegłym tygodniu nie wykazywał ożywienia, a ceny rafinady i kostek uległy znowu obniżce. Sprzedano 300 beczek Walentynowa po rs. 3.10. Nadto sprzedano 40 wagonów mączki cukrowej krystalicznej po rs. 2.43¾, a w ostatnich dniach 30 wagonów tychże marek po rs. 2.50; mączka ta jednakże przeznaczona jest na wywóz za granicę. Wzmocnienie się cen za mączkę nastąpiło, jak to zapowiadaliśmy, skutkiem znacznych tranzakcyj ostatnio dokonanych, o których w właściwym czasie donieśliśmy, jakoteż na skutek żywszego, a w ostatnim tygodniu silniej objawiającego się eksportu z miejscowości fabrycznych, lepiej położonych w stosunku frachtu do granic. Ostatnia też okoliczność wpłynęła na podrożenie świadectw wywozowych, któremi obrócono bardzo znaczne ilości, bo do 80,000 pudów po rs. 1.03, 1.04, 1.06, 1.07, 1.10, a ostatnio po rs. 1.12½. Za 5 wagonów mączki cukrowej cienko-krystalicznej z fabryki Kijany osiągnięto rs. 2.50. Na potrzeby miejscowe płacono: rafinadę: Hermanów rs. 3.20, Leonów, Michałów rs. 3.15, Czersk, Dobrzelin, Walentynów rs. 3.10, Konstancja rs. 3.07½; kostki: rs. 3.10 i 3.07½ za kostki walentynowskie w workach; mączkę cukrową krystaliczną w pełnych ładunkach wagonowych do odebrania zaraz po rs. 2.45 i rs. 2.50, przy żądaniu po rs. 2.52½ płacić nie chciano.



— ***Uprasza się niniejszem pp. Członków Założycieli Warszawskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego,*** ażeby d. 8-go grudnia (26-go listopada) r. b., o godzinie 12-ej w południe przybyli do ***Resursy Obywatelskiej,*** na pierwsze ***Ogólne Zebranie,*** zwołane w celu ukonstytuowania Towarzystwa. 1352



KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— „Dla pamięci".—25+2=50+5=55+5=275—5=280—25=25,5 czyli 25 maja. Jestem żydem. Łódź. 1351

— Halina R. raczy z poczty list odebrać i poste-restante odpowiedzirć.—Stanowisko. 5383

— Do dzisiejszego numeru dołączono dla prenumeratorów na prowincji prospekt ***Tygodnika Romansów i Powieści*** wydawnictwa ***S. Lewentala***, Nowy-Świat 41.

# Listy z Brazylji

## Adolfa Dygasińskiego,

wyszły z druku nakładem „Kurjera Warszawskiego" i sprzedają się we wszystkich znaczniejszych księgarniach, po cenie rs. 1.

**Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala** w Warszawie, Nowy-Świat 41, która zlecenia z prowincji wprost do niej wraz z należnością adresowane, uskutecznia bez pobierania porta lub też stosownie do życzenia zapisującego **Listy**, wysела je za zaliczeniem pocztowem. 4r

---

# !Owies! Owies!

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

111. Marszałkowska 111. 1178r

---

# NAFTA

powieść współczesna przez **SEWERA**.

wyszła w trzech tomach i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po Rs. **3**, z przesyłką pocztową Rs. **3** kop. **30**.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się także i za zaliczeniem pocztowem.

**Skład główny u S. LEWENTAŁA, Wydawcy w Warszawie,**

**Nowy-Świat № 41.** 1193r

Wydawnictwo „Kurjera Warszawskiego."

---

# Łódź.

# CUKIERNIA

# Roszkowskiego,

z komfortem urządzona, poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Na nadchodzące święta cukiernia zaopatrzona w znaczny wybór cukierków na choinki, pierników, czekoladek, cukrów deserowych i herbatników. 1205r

---

# Najtaniej na Gwiazdkę!

Zaopatrzyłem w wielki wybór biżuterję złotą i srebrną najnowszych fasonów z brylantami i innemi kamieniami. **Pierścionki** 56-ej próby od rs. 2. **Obrączki** złote od rs. 7. Przyjmuje wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań. Wzamian przyjmuje używane złoto i srebro, również kupuję za gotówkę płacąc najlepiej. Wszelkie obstalunki wykonywam akuratnie i sumiennie.

**ORACZEWSKI**, jubiler

**Nowy-Świat 36.** 1164r

---

W Rydze, na Grosse-Sünder-Strasse Nr 3, jest do wynajęcia

# Cukiernia

razem z piekarnią; dwa piece: do bułek i do ciast, z mieszkaniem za 1,000 rs. rocznie.

Adres: Ryga, Kirchen-Strasse Nr 33, Dr. Bielinowicz. 2397

---

**Marszałkowska 120.**

Na Gwiazdkę łóżeczka dla lalek.

# Magazyn Pościeli i Łóżek

# L. Dałkowskiej,

***w Warszawie,***

Marszałkowska Nr 120.

Na Gwiazdkę łóżeczka dla lalek.

**Marszałkowska 120.** 2422

---

# Księgarnia nakładowa S. Lewentala,

*Nowy-Świat Nr 41*, poleca:

**Karola Żery**: *Ze starych szpargałów.*—Fraszki i opowiadania, wypisał Zygmunt Gloger Rs. **1**, z przesyłką pocztową Rs. **1** k. **15**.

**D-r. W. Miguła.** *Bakterje* przekład D-ra M. Flauma z 30 drzeworytami w tekście Rs **1**, z przesyłką pocztową Rs. **1** kop. **15**.

Żądania z prowincji uskuteczniają się także i za zaliczeniem pocztowem. 1260r

---

# Gwiazdka nadchodzi!

A każdy wie przecie,
Że to najmilsze święto w naszym świecie
I że centralny każdy sklep **Drehera**,
Mnóstwo gwiazdkowych podarków zawiera.
A wszystko piękne, wykwintne tanie!
Oto wyliczam, czego tam dostanie:

**Lornetki** teatralne w pięknych oprawach i znacznym doborze (w oprawie skórzanej od rs. 2), Lornetki **damskie** (od rs. 1.50), **Stereoskopy** od rs. 1.60, Latarnie czarnoksięzkie, Lokomobile i **Lokomotywki parowe** od rs. 3, Rajscajgi od 50 kop.—30 rs., **Termometry** kryształowe zaokienne, pokojowe i t. p. (od kilkunastu kop.), **Binokle i Okulary** (specjalność Zakładów) z najcelniejszych fabryk i najnowszych fasonów (od 50 kop.), Barometry, Kompasy, Lupy, Miary taśmowe, składane, Wasserwagi i t. p. i t. p.

**Z narzędzi chirurgicznych**: Bandaże rupturowe: **Przepaski ochronne damskie, Prezerwatywy** angielskie „Perfect" (nowość) i francuzkie, Gąbeczki, Wyprawy połogowe, Irrygatory, Klizopompy, Szprycki, Inhalatory, Środki opatrunkowe i t. p.

**Wszystko to po cenach fabrycznych,** polecają **Centralne Zakłady J. Drehera, Krakowskie-Przedmieście № 29 i Szpitalna № 6**, wyraźnie **№ 6** (ważne).—Tamże przyjmują się **reparacje**. — Wysyłka pocztą za zaliczeniem. 1221r

---

# 30 dawnych KOLEND,

na melodykon lub fortepian, albo na 4 głosy mięszane, ułożył

## Władysław Rzepko.

**Cena 50 kop.**

## 12 nowych melodyj kolendowych

na harmonium lub organy, albo na sam fortepian z dodaniem tekstu, napisał

## Adolf Rzepko,

**Cena 60 kop.**

Wydawnictwo **Gebethnera i Wolffa** w Warszawie i Łodzi. 1255r

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

---

# Siano prasowane

w dużych ilościach do sprzedania.

Wiadomość w kantorze

## Kowalski i Trylski,

**Miodowa 4.** 2424

---

Zawiadamiam, że w fabryce, ul. **Dzielna № 21**, są do sprzedania w znacznej ilości

# BELKI,

różnego kształtu i gatunku, po cenach przystępnych, również przyjmuje reparacje. 2416

---

# !!Proszę zwrócić uwagę!!

na świeże i dobre

## Produkty wiejskie

Nowo-otworzony Specjalny Handel **Nabiału**, ulica **Krucza № 47**, podaję do powszechnej wiadomości, jako otrzymałem **Masło, Wędlinę** litewską, **Masło** centryfugalne w najlepszych **gatunkach**, wszelkie **sery** krajowe i **Twarożki, Śmietana, Śmietanka, Mleko** na miarę, dostarczane trzy razy dziennie, **Zsiadłe** na porcje; Miód, Powidła, Borówki, Grzyby, Chleb i **Bułki** wiejskie; **Drób** bity, wszelkie **Konserwy i Marynaty, Soki**, ceny umiarkowane podług dobroci, polecam się Z szacunkiem

2288 **J. Mikołajczyk.**

---

# Bieliznę

męzką i damską w wielkim wyborze, poleca

MAGAZYN

# J. Korec

**Niecała № 2** 2405

---

*Ajencja Prasy Paryzkiej*

**Księgarnia Francuzka Nowości.**

# R. VIOLLET,

Warszawa, **ulica Senatorska Nr 29.**

Abonament wszystkich dzienników frantuzkich i zagranicznych.

**Wykaz cen na rok 1894:**

| | Warszawa Rs. | Warszawa kop. | Prowincja Rs. | Prowincja kop. |
|---|---|---|---|---|
| **Figaro Illustré** miesięcznik | 16 | — | 18 | |
| **Illustration Journal Universal** | 19 | — | 21 | — |
| **Journal amusant** | 10 | — | 11 | — |
| **La Lecture** (dwa razy na miesiąc) | 7 | — | 8 | 50 |
| **Revue des deux Monde** | 25 | — | 27 | — |
| **Revue hebdomadaire** | 11 | — | 13 | — |
| **Revue des Revues** (dwa razy na miesiąc) | 8 | — | 9 | 50 |
| **Vie Parisienne** | 16 | — | 18 | — |
| **Voleur Illustré** | 4 | 25 | 5 | 25 |
| **Le Coquet**, 3-ie wydanie, 52 N-ów | 15 | — | 17 | — |
| **Le Moniteur de la Mode**, z kolorowan. rycinami | 16 | — | 18 | — |
| **La Saison**, z 12 rycinami kolorowan., 24 N-ów | 3 | — | 4 | — |
| **La Saison**, z 36 rycinami kolorowan., 24 N-ów | 7 | — | 8 | — |

Na żądanie wysyła kompletne katalogi, Magazyn Violleta znany jest ze swej **akuratności w obsłudze i dokładu wszelkich starań**, aby zadowolnić Sz. swą Klijentelę.

Nowe romanse po rs. 1.50.

Figaro Illustré Noél., Paris Noél, po rs. 1.60.—Illustration Noél, rs. 1.

Na prowincję dolicza się koszta przesyłki. 2420

Wielki wybór książek i albumów na **Gwiazdkę**.—Rzadka okazja.

Kompletne dzieła Victora Hugo, Edition Quantin 70 tomów, za 50 rs.

---

# Główny Skład Zakładów Żyrardowskich

***w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 55,***

poleca NA GWIAZDKĘ

**Ręczniki fantazyjne.**

**Garnitury jedwabne i płócienne do herbaty.**

**Fartuszki damskie i dziecinne.**

**Chustki jedwabne na głowę i szyję.**

**Chusteczki do nosa dziecinne z rysunkami.**

**Dywany, Serwety dywanowe pluszowe i inne fantazyjne.**

1243r

**Wielki wybór damskiej Bielizny, a także Matinek, Szlafroczków, Spódniczek etc.**

---

**114. MARSZAŁKOWSKA 114.**

między Złotą a Chmielną

**Na nadchodzącą GWIAZDKĘ**

# OBUWIE dla LALEK,

zarazem polecam Obuwie damskie, męzkie i wszelkie dziecinne, z najlepszych materjałów i w różnych fasonach; oraz w wielkim wyborze **Kalosze**. — Ceny przystępne.

## Magazyn Obuwia P. Zagrodzińskiego.

2409

między Złotą a Chmielną

**114. MARSZAŁKOWSKA 114.**

---

# Magazyn Żyrardowski

**Plac Żelaznej Bramy Nr 2,**

obok Ogrodu Saskiego.

*Poleca w wielkim wyborze po cenach możliwie nizkich:*

**Płótna** surowe i bielone w rozmaitych szerokościach, **Płótna** w resztkach. **Obrusy i serwety** stołowe. **Garnitury** na 6, 12, 18 i 24 osób. **Serwety** do kawy białe i kolorowe. **Prześcieradła. Ręczniki Chustki** do nosa. **Kapy** na łóżka. **Serwety** i **ręczniki** kanwowe. **Płótna** kolorowe na fartuchy. **Fartuchy** gotowe. **Drylichy** materacowe, roletowe i na sienniki. **Madapolamy. Perkale i Półpłótna**

**Etaminy** na firanki do robót ręcznych. **Firanki** koronkowe odpasowane i na arszyny. 1256r

Wielki wybór pończoszniczych wyrobów.

---

# Parcelacje majątków ziemskich,

pomiary, niwelacje, irrygacje i wszelkie prace meljoracyjne rolne—podejmuje i dokonywa na warunkach dogodnych.

## Sylwin Majewski jeometra przysięgły,

***Warszawa, Wspólna Nr 44.*** 2421





















CENNIKI GRATIS I FRANCO.
ŁYŻWY
DAMSKIE I MĘZKIE
W WIELKIM WYBORZE
PO CENACH UMIARKOWANYCH
POLECA
LUDWIK HILKNER
KRAKOWSKIE PRZEDM. N:5 TELEFON. N:555

## Zarząd Zakładów Gazowych

prosi WP. Konsumentów **o wczesne zabezpieczenie od mrozów urządzeń gazowych, znajdujących się w miejscach nieopalanych,** celem uniknięcia przerw w oświetlaniu i niebezpiecznych następstw, oraz o **BEZZWŁOCZNE zawiadamianie Zakładów Gazowych o zamarznięciu rur lub gazomierza i unikanie reparacji przez ludzi nieobeznanych.** 2252



## RS. 10.



**Gruntowna Nauka Krojów Sukien Damskich.**

Panie przyjmują się z mieszkaniem.

**Najpierwsza i największa w Warszawie, istniejąca od r. 1865-go Specjalna Szkoła krojów i kompletnego wykończenia Sukien i Okryć damskich A. Gałeckiej,**

**Krakowskie-Przedmieście, obecnie Podwale № 10, od Zygmunta i Marszałkowska № 123.** w których wykładane są nauki podług krojów paryzkich **METODĄ A. GAŁECKIEJ** bez wszelkich gmatwanin, linijek krojowych numerowanych, 38 mierników itp., zbyt drobiazgowych obliczeń, które tylko naukę kroju wikłają, utrudniają, a dla wielu zupełnie niezrozumiałą czynią, lecz wprost z centimetru, za co też **w Konkursie kroju na Wystawie Pracy Kobiet, jedynie tylko Aniela Gałecka z córką Pelagją, zostały zaszczycone uznaniem** to jest **medalami, za doskonały krój Metodą własną, na sposób francuzki, nadzwyczaj ułatwioną i zrozumiałą,** a także za dobre i gustowne wykonanie Sukien i Okryć, **z materjałów przez uczennice w ich Szkołach.**

Wykład nauki teoretycznie i praktycznie prowadzony jest pod ciągłem osobistem specjalnie umiejętnem kierownictwem **A. Gałeckiej lub jej córki**, przez co uczennice z powyższych szkół, są usposobione zupełnie do samoistnej na byt niezależny w tym kierunku pracy.—**Metodę A. Gałeckiej** z wzorami w języku russkim i polskim, można dostać we wszystkich księgarniach.—Programy wysyłają się franco. 2346

## Składy Win i Delikatesów
## K. GRABICKIEGO,

***Plac S-go Aleksandra, Mokotowska Nr 59 i Marszałkowska Nr 71,***

***polecają na nadchodzące Święta*** towary w wyborowych gatunkach, jako to: ***Wina Węgierskie, Hiszpańskie, Francuzkie, Kaukazkie i Krymskie, Szampańskie*** różnych marek; ***Likiery*** zagraniczne; ***Koniaki*** kuracyjne; ***Wódki*** z pierwszorzędnych dystylarni i Russkich; ***Porter*** Angielski, ***Piwo*** z renomowanych browarów, ***Oliwy*** Nicejskie, ***Marynaty*** russkie i zagraniczne, ***Śledzie*** królewskie, ***Wędliny*** Litewskie, ***Półgąski*** Pomorskie, ***Jabłka*** Tyrolskie i Krymskie, ***Sery:*** Rokford, Szwajcarski, Litewski i t. p. —***Bakalje*** świeże, ***Cukier po cenie zniżonej.*** 2398

## Do PP-ów Piekarzy.

Zauważywszy falsyfikacje etykiet naszej firmy, mamy honor zwrócić uwagę Szanownych Odbiorców iż:

1) Każdy worek naszej firmy zaopatrzeny jest naszą plombą firmową.
2) Zewnętrzne etykiety, jak również i niniejsze ostrzeżenie, znajdujące się wewnątrz każdego worka, wyrabia jedynie drukarnia i litografja Goldenberga w Elizawetgradzie i były przedstawione w Departamencie Przemysłu i Handlu.
3) W każdym worku z mąką jest umieszczone niniejsze ostrzeżenie, które po roztworzeniu worka prosimy zniszczyć.
4) Na każdej etykiecie i ostrzeżeniu, prosimy zauważyć u dołu zamieszczone następujące słowa w języku russkim: Drukarnia i Litografja Goldenberga w Elizawetgradzie.

Tylko za mąkę z naszemi oryginalnemi etykietami i ostrzeżeniami jesteśmy odpowiedzialni. Przeciwko każdemu, kto zechce i nadal podrabiać nasze etykiety, wystąpimy z całą surowością prawa.

2368 Parowy młyn walcowy w Elizawetgradzie,
**Ch. SŁOBODZKI syn i M. JAMPOLSKI.**

## EDWARD DUSOGE,

**Nowy-Świat Nr 5,** wprost straży ogniowej,

poleca po nizkich cenach:

**Kuchenki benzynowe, spirytusowe i naftowe.**
**Maszynki do kawy różnych systemów.**
**Młynki do kawy.**
**Piecyki do kawy.**
**Naczynia kuchenne emaljowane i cynowane.**
**Kotły do bielizny.**
**Żelazka do prasowania stalowe do dusz i bez dusz.**
**Żelazka do wafli i andrutów.**

**NOŻE** stołowe deserowe fabryki **Gerlacha.**—Wanny, Klozety, Zitzbady i t. p. wyroby blacharskie. 2382

## Administracja folw. RAKOWIEC,

ma zaszczyt podać do wiadomości, że dostawia **Nabiał** do domów, po cenach następujących:

| | |
|---|---|
| Mleko świeże . . . . . . | kwarta 10 kop. |
| „ zbierane . . . . . . | „ 5 „ |
| Śmietanka wyborowa . . . | „ 40 „ |

Nabiał dostarczany bywa w butelkach banderolowanych **dwa** razy dziennie, między 6—9 rano i 1—5 po południu. Zamówienia przyjmują się: Włodzimierska Nr 8, mieszk. 6, (szwajcar wskaże). 2401

## Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 2 (14) Grudnia r. b., o godz. 11-ej przed poł., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

**na dostawę w r. 1894 dla osób, znajdujących się w aresztach sądowych przy ulicach: Chłodnej i Dzielnej, artykułów żywności w warunkach licytacyjnych wyszczególnionych, od cen zamieszczonych w wykazie do warunków załączonym.**

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godz. 11-ej przed połud., na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy m. Warszawy, na złożone vadium w ilości rs. 773, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i wykaz cen, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 1180r

Niniejszem zawiadamiam Sz. Publiczność, iż dla wyłącznej sprzedaży **Win moich, Kaukazkich, Krymskich i Szampańskich,** otworzyłem Skład w Warszawie, przy ulicy **Mazowieckiej № 6.**

## A. L. MISKINOW
**z Moskwy.**

2383

## Zakład Wyrobów Blacharskich,

### przy ulicy Mokotowskiej pod Nr 19,

do tego czasu znany pod firmą Leona i Feliksa Jarkowskich, a który obecnie z mocy aktu rejentalnego z dnia 13 (25) Października r. b. przeszedł na własność spółki pod firmą **„Feliks Jarkowski i Ignacy Swinarski"**, ogłasza niniejszem, że przyjmuje nadal wszelkie zapotrzebowania i obstalunki w zakres wyrobów blacharskich, metalowych i emaljowanych wchodzące, wyłącznie w kantorze swym przy sklepie własnym, przy placu **Żelaznej Bramy pod № 6**, zapewniając jak najdokładniejszą robotę przy cenach możliwie nizkich, z czem się poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności. 2322

Sprzedaż odbywa się we wszystkich znaczniejszych Handlach Win i Spirytualij.

w Warszawie i na Prowincji.

Najwyżej Zatw. Tow. 2423

## Warszawski oddział
**I-ej S.-Petersburskiej** rektyfikacji i fabryki wódek i likierów

# KELLER & Comp.

Najw. nagr. Herb Państwa.

**Dyplomy uznania:** w Paryżu, Antwerpji, Tuluzie i Filadelfji.

25 MEDALI.

**poleca:**

**STOŁOWE WINO (czystą wódkę), SPIRYTUS, ARAKI, KONIAKI, STARKĘ, ŻUBRÓWKĘ** i wszystkie inne spirytualje w najlepszych gatunkach.

**KANTOR i SKŁAD Marszałkowska 49. Telefonu Nr 744.**
**SKŁAD DETALICZNY Krakowskie-Przedmieście 87. Telefon 745.**

w Warszawie i na Prowincji.

Sprzedaż odbywa się we wszystkich znaczniejszych Handlach Win i Spirytualij.

## Dyrektor Wiedeńskiej Fabryki Obuwia

**poszukuje Wspólnika.** z kapitałem 10 do 15 tysięcy rs., dla założenia takiejże w Warszawie. 2412

Oferty przyjmuje Kurjer dla „X. B. D."

## Potrzebny jest
# WSPÓLNIK

z kapitałem 30,000 rubli, do fabryki garbarskiej, położonej w większem mieście gubernjalnem jednej z północno-zachodnich gubernij. Fabryka czynna od lat 20. Wyroby renomowane w całej Rossji. Bardzo liczna klijentela. Zysk duży i pewny.—Bliższych wiadomości udzieli p. Ludwik Krakowski w Warszawie, ul. Długa № 26. 2357

## WĘGLE i DRZEWO

# HAESSNER i ZIELIŃSKI,

**5, ZIELNA 5,** (obok Chmielnej),

polecają najlepsze gatunki węgla kamiennego po cenach możliwie nizkich, oraz drzewo, koks; i węgle drzewne.

Odstawa w zamkniętych skrzyniach natychmiastowa. 1163r

---

Pozwolone przez Moskiewski Urząd Lekarski

# MYDŁO

**PROWIZORA**

## A. M. OSTROUMOWA,

usuwa zupełnie owrzodzenia na głowie i zapobiega wypadaniu włosów.

Sprzedaje się po kop. 30 za kawałek we wszystkich aptekach i magazynach aptecznych. **Skład dla Królestwa** w aptece Mag. Farm. **W. Karpińskiego w Warszawie. Skład dla Rossji: Moskwa, Ljalin Per. dom własny.** 1050r

!Proszę wystrzegać się podrabiania i naśladowań.

---

**NA GWIAZDKĘ.**

## Magazyn Pościelowy

# J. F. WĘGLIŃSKIEGO,

**Nowy-Świat № 62.**

Zaopatrzony został **na nadchodzące Święta** w wielki wybór **Kołder watowych, Sławuckich, Pluszowych, Flanelowych, Białostockich, Bajowych, Materacy** włosianych, **Waldharowych**, z wełny drzewnej. **Łóżek i Kołysek** angielskich, francuzkich i zwyczajnych, po cenach fabrycznych. 2396

**NA GWIAZDKĘ.**

---

## Towarzystwo Ubezpieczeń na życie

# L'URBAINE,

działające na mocy NAJWYŻEJ udzielonego pozwolenia z dnia 2-go Czerwca 1889-go r.

GŁÓWNA REPREZENTACJA

**na Królestwo Polskie**

W WARSZAWIE,

**Mazowiecka 9.**

L'URBAINE

Ubezpieczeni otrzymują dodatkowe ulgi **„na wypadek choroby lub niezdolności do pracy,"** na zasadzie których Towarzystwo nie pobiera od ubezpieczonego w czasie obłożnej choroby przypadających składek i wypłaca $^3/_4$ ubezpieczonego kapitału niezwłocznie bez względu na termin polisy w razie kalectwa lub niezdolności do pracy, pozostałą zaś $^1/_4$ części ubezpieczonej summy Towarzystwo wypłaca w terminie polisy ubezpieczonemu lub jego spadkobiercom. 1653

Poszukuje się **Agentów** w Warszawie na bardzo korzystnych warunkach.

---

# Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 3 (15) Grudnia r. b., o godz. 11-ej przed poł. odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

**na dostawę, licząc od dnia 1 (13) Stycznia 1894 roku do 1 (13) Stycznia 1895 r., siana dla karmienia bydła rogatego na targowisku bydlęcem na Pradze, od ceny 10½ kop. za wiązkę siana, ważącą dziesięć (10) funtów.**

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godziny 11-ej przed poł. na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym, ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy, na złożone vadium w ilości rs. 500 kop. —, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 1191r

---

# WIELKA WYPRZEDAŻ wyrobów platerowanych wysortowanych,

**z ustępstwem 40 procent od cen hurtowych**

## u J. K. Głaziewicza, Senatorska Nr 10.

**Kompletne wyprawy na 12 osób od rs. 50.** 2270

---

### Nauka i wychowanie.

**Adres**: Francuski, świeżo przybyłe, z bardzo dobremi świadectwami do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Świętokrzyska 15. 42382

**A. Szkoła** kroju i szycia Bieleckiej wyucza panie w krótkim czasie najpraktyczniejszym systemem. Warunki przystępne. Chmielna 54. 42435

**Buchalterji** i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 42396

**Buchalterji** podwójnej i rachunkowości metodą uproszczoną wyucza ustnie lub listownie Leon Lewicki. Świętokrzyzka 41. 43053

**Dla** kształcącej się panienki (izraelitki) pomieszczenie, oraz lekcje wyższej muzyki. Wiadomość Pańska 54, mieszkania 36, od 11-ej do 2-ej. 42946

**Konwersatorka** z patentem, udziela francuzkiego, muzyki; tamże uczeń szkoły handlowej poszukuje korepetycyj. Od 1—3-ej, Chmielna 68—6. 43032

**Konwersacja** francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 39893

**Nauczycielka** z dyplomem konserwatorjum Lipskiego poszukuje lekcyj. Żórawia № 17, mieszkania 6. 42662

**Nauczycielka**, znająca gruntownie języki, poszukuje lekcyj. Francuzki z konwersacją. Zielna 13, m. 5, między 9—1. 42560

**Obiadów** za lekcje języka francuzkiego poszukuje nauczycielka polka. Oferty: „Irena" przyjmuje kantor Kurjera. 42950

**Osoba**, która świeżo ukończyła gimnazjum z patentem, z dobrej rodziny, mogąca przysposobić dziewczynkę do klasy trzeciej, chłopczyka zaś do drugiej, poszukuje miejsca w Warszawie lub na wyjazd. Ogrodowa 24, mieszkania 9. 42111

**Potrzebny** nauczyciel do przygotowania ucznia do siódmej klasy szkoły realnej. Koszykowa 45, mieszkania 1, między piątą a szóstą. 42985

**Potrzebny** uczeń przygotować chłopca do gimnazjum. Nowolipki 58. — Tchorzewski. 42992

**Potrzebny** nauczyciel na wieś, russki i niemiecki język. Oferty „Wanda" przyjmuje Kurjer. 43028

**Potrzebny** jest uczeń z klasy wyższej gimnazjum realnego, do udzielania lekcyj rysunków kandydatowi do klasy 3-ej. Wiadomość w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i S-ki, Senatorska 26. 43029

**Student** uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj za obiady lub pieniądze. Łaskawe oferty proszę składać na Nowogrodzkiej 27, m. 14, pod literami M. Te. 2704r

**Student** 4-go kursu matematyki, posiadający niemiecki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wspólna 32—1. 2705r

**Udzielam** lekcyj języka francuzkiego i niemieckiego, oraz przedmiotów w zakres nauk wchodzących. Warecka № 9, m. 17. 43023

**Za przyzwoite** honorarjum dobrze przysposobię pilnego chłopczyka, izraelitę, do pierwszej klasy gimn., lub szkoły realnej. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. dla „B. G." 43010

**Zakład** froeblowski Joanny Piastuszkiewicz, Marszałkowska 120, pomiędzy Złotą i Zgoda. 39239

### Doniesienia osobiste.

**Dla** „Blondynki 15" (Okazicielowi rubla z r. 1892-go № 136422) list dawno na poczcie. 42686

**Dla** „Haliny R." i „Warszawianki" listy na poczcie. 42962

**Dla** Haliny R... list na poczcie od Connais... 43045

**Dla** Warszawianki list na poczcie od Słow... 43044

**Feliks** 84 ma list od M. B. 42961

**List** dla Ogniska domowego wysłany poste-restante. 42970

**S. S.** ma od Romana list na poczcie. 43061

### Posady i prace.

#### a) Poszukiwane.

**Człowiek** młody, biedny, ładnie piszący, znający czynności biurowe, złożyć mogący poręczenie, rekomendację, uprasza łaskawych o jakiekolwiek zajęcie za skromne wynagrodzenie. Wspólna 42, m. 25. 42977

**Francuzka** ma wolne godziny, które może zamienić na obiad. Widok 14—15, od 3-ej do 4-ej. 42738

**Młoda** paryżanka udziela konwersacji.— Marszałkowska № 91, m. 16, od 10—1-ej po poł. 42965

**Młody** człowiek, handlowiec, żonaty, poszukuje w poważnej firmie miejsca dysponenta lub inkasenta. Kaucji może przedstawić rs. 1,000. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. M. M. W. 43936

**Majster** stolarski, wszechstronnie wykształcony w swoim fachu, który za granicą i w kraju prowadził samodzielnie większe fabryki, poszukuje posady tu lub w Cesarstwie.— Łaskawe oferty proszę do Biura ogłoszeń Rajchmana i Spółki, Senatorska 26 w Warszawie, pod lit. M. S. X. 43020

**Niemka** udziela konwersacji niedrogo. Zimna 4—9. 42602

**Osoba** młoda, panna, poszukuje miejsca za gospodynię. Wiadomość: ulica Bednarska № 29, mieszkania 10. 42788

**Poszukuję** miejsca do pielęgnowania chorych lub opieki nad dziećmi, zajęcia się domem. Stare-Miasto 17—4. 42952

**Posiadam** świadectwa, kompletnie znam krój, krawieczczyznę, szycie, znaczenie bielizny, poszukuję miejsca panny, do wyręczania pani w gospodarstwie lub stałej krawcowej, zaraz lub Nowego Roku. Krakowskie-Przedmieście 4—10. 42647

**Rutynowany** buchalter-korespondent polski, russki, niemiecki, francuski i angielski, z praktyką wieloletnią, poszukuje posady. Tenże przyjmie załatwienie korespondencji godzinami oraz sporządzenie bilansów, zestawienie inwentarza i t. p. Oferty „Rutynowany" przyjmuje Kurjer. 42944

**Stolarz** poszukuje pracy, na żądanie może mieć narzędzia i warsztat. Ulica Dobra № 41, m. 10. 43022

**Za mieszkanie** przyjmę rządztwo lub administrację domu, mogę złożyć kaucję.— Oferty pod „Miesięcznie" przyjmuje kantor Kurjera. 42996

**Zarządu** domem poszukuje urzędnik z gwarancją, posiadający odpowiednie kwalifikacje. Oferty pod lit. X. przyjmuje kiosk, ulica Chmielna róg Brackiej. 2689r

#### b) Zaofiarowane.

**Administrator** lub rządca energiczny, odpowiedzialny, potrzebny. Rybaki 12, mieszkania 5. 42943

**Bona** inteligentna, szwajcarka z niemieckim, francuskim i szyciem, potrzebna zaraz.— Żórawia 29—4. 42988

**Buchalter** potrzebny do wpisania z całego roku rachunków do ksiąg handlowych.— Wiadomość: Elektoralna № 10, w magazynie krawieckim p. Popielewskiego. 42749

**Bufetowa** młoda, zdolna, mówiąca po niemiecku, potrzebna. Wiadomość w kantorze hotelu Rzymskiego, zrana od 10 do 12-ej. 42909

**Dziewczyna** porządna, młoda, potrzebna do obsługi pokojowej i do dziecka. Krucza 12, m. 3. 42934

**Do kantoru** fabrycznego potrzebny jest młody człowiek, chrześcjanin, obznajmiony z czynnościami kantorowemi i znający dobrze języki russki i niemiecki. Wychowańcy szkoły handlowej wyższej mają pierwszeństwo.— Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego „Szkoła handlowa." 42891

**Do kwiatów** potrzebne panny zdatne. Leszno № 1, m. 33. 42393

**Do magazynu** Marie Cécile, Nowosenatorska 9, potrzebna zaraz b. zdolna staniczarka oraz maszynistka obznajmiona z nowym systemem Singera pierścioniowym. 43033

**Do kwiatów** podręczne potrzebne. Niecała 12, pierwsze piętro, front, Karska. 43043

**Do krawiecczyzny** potrzebne zdolne podręczne. Warunki korzystne. Marszałkowska 86—16. 43012

**Fotograf**, któryby zechciał nauczyć amatora fotografowania i wykończania, proszony jest o podanie oferty, oznaczając żądane honorarjum. Kupię również okazyjnie aparat nieduży momentalny oraz większy trochę ze statywem. Oferty sub „Amator" przyjmuje Kurjer Warszawski. 42578

**Kucharka** i młodsza z dobremi świadectwami potrzebne są. Krakowskie-Przedmieście 71, m. 7. 43057

**Młody** człowiek, chrześcjanin, obeznany z interesem ajenturowo-komisowym, potrzebny na wyjazd do Smoleńska. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. A. V. 42984

**Młodzieniec**, chrześcjanin, posiadający teoretycznie wiadomości handlowe i znający dokładnie język russki, może znaleźć korzystną posadę w interesie handlowo-fabrycznym. Oferty pod lit. „Z. S. № 22" przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 42862

**Ogrodnik** potrzebny jest zaraz lub od Nowego Roku, żonaty, bezdzietny, spełniający zarazem obowiązki stróża przy letniem mieszkaniu. Bliższa wiadomość: ulica Żabia № 7, w sklepie p. A. Ludwig. 43000

**Panny** zdolne do staników i spódnic potrzebne. Aleksandrja № 20, m. 4. 42824

**Potrzebne** uzdolnione panny do staników. Nowolipki 38, m. 1. 42768

**Potrzebna** jest zdolna hafciarka na wyjazd. Wiadomość: Nowy-Świat № 66, drugie piętro od frontu. 42758

**Potrzebny** człowiek wykształcony, obeznany z tutejszemi stosunkami, do zbierania wiadomości i ogłoszeń dla nowego, w Rydze wychodzącego dzieła, zestawionego według źródeł urzędowych, „Księga ruchu i adresów Rosji Europejskiej" (Verkehr's und Adressbuch des Europaeischen Russland). Reflektanci złożą adresy pod „A." № 3408, u szwajcara hotelu Victoria w Warszawie. 42837

**Potrzebna** bona niemka z dobrym akcentem zaraz. Plac Warecki № 6, m. 2. 42567

**Potrzebna** gospodyni na wieś, znająca się na kuchni. Bracka 3, m. 2. 42630

**Potrzebne** są: maszynistka do koszul męzkich, panny do dziurek zaraz. Wynagrodzenie dobre, robota stała. Ciepła 7, mieszkania 36. 42663

**Potrzebne** dobre maszynistki i wykończarki do bielizny, a także dziurkarki. Dobra 49, m. 56. 42840

**Potrzebna** jest bona niemka lub polka do trojga małych dzieci. Zastać można zrana do 12½, Żórawia 17, m. 5, 42885

**Potrzebny** jest do kantoru ekspedycyjnego specjalista chrześcjanin, znający języki niemiecki i francuski. Oferty wraz z opisaniem dotychczasowych zajęć i wysokością pobieranej płacy składać proszę w kantorze niniejszego pisma pod lit. „Keba." 42660

**Potrzebny** mężczyzna lub kobieta do czytania gazet i pisania listów w języku polskim od 6-ej po południu na parę godzin.—Hotel Rzymski № 38. 42564

**Potrzebna** zupełnie uzdolniona panna do szycia bielizny w domu prywatnym. Ulica Aleksandrja № 6, m. 4. 42583

**Potrzebna** dziurkarka do bielizny. Kościelna 9, m. 1. 42620

**Potrzebna** jest sklepowa do sklepu przy piekarni, młoda, bez kaucji, tylko z poręczeniem wiarogodnych osób. Ulica Chłodna № 48. 43027

**Potrzebne** panny podręczne do krawieczyzny. Nowy-Świat 20, m. 3. 43006

**Potrzebne** do krawieczyzny podręczne zaraz. Niecała 12, mieszkania 20, lewa oficyna. 43008

**Panny** mające własne maszyny pończosznicze, mogą mieć stałą robotę. Tamże potrzebna wykończarka do pończoch. Pańska 16, m. 8. 43024

**Panny** zdatne do staników oraz podręczne potrzebne zaraz. Orla 5, m. 4. 43001

**Potrzebny** zaraz praktykant do dużej gorzelni parowej. Chmielna 30, m. 12. 43002

**Potrzebne** są panny do krawieczyzny.—Pańska № 21, m. 3. 42997

**Potrzebny** jest ślusarz na drobne mechaniczne roboty. Tamże potrzebni są uczniowie. Ulica Szczygla № 5, m. 1. 42983

**Potrzebny** ekonom, dobry rolnik. Wiadomość: ul. Leszczyńska № 7, u właściciela. 42980

**Potrzebna** jest panna do szycia bielizny.—Nowa Praga, Strzelecka № 2, m. 1. 42967

**Potrzebne** dwie zdolne panny do znaczenia wyprawy i krawieczyzny. Piękna 5, mieszkania 11, od 8—10-ej zrana. 42971

**Potrzebni** są ludzie do roznoszenia pieczywa po domach. Kościelna № 8, w piekarni. 42960

**Potrzebna** młoda bona, polka, freblówka, umiejąca szyć, do dwóch dziewczynek, 4 i 6 lat. Wiadomość: Krakowskie-Przedm. 44, od 12—2-ej, w restauracji. 42963

**Potrzebne** zaraz na wyjazd do Rosji zdolna staniczarka i modystka. Wiadomość: Elektoralna 41, mieszkania 16, między drugą a czwartą. 42953

**Potrzebny** na stałe garbarz do blanków.—Wiadomość w garbarni w Sielcach № 10 D, w garbarni. 42954

**Potrzebny** uczeń do cukierni zaraz. Nowy-Świat 46. 42855

**Potrzebna** zaraz zdolna szwaczka do domu prywatnego. Zielna 24, m. 1. 42945

**Potrzebne** są podręczne do spódnic. Śliska № 26. 42926

**Panny** kompletnie zdolne do staników, zaraz. Zielna 27, m. 1. 42942

**Potrzebne** panny do spódnic. Bednarska 21, mieszk. 21. 42931

**Panny** potrzebne do krawieczyzny, zaraz, za dobrem wynagrodzeniem. Marszałkowska 115—10. 43066

**Potrzebna** panna do znaczenia bielizny, zaraz. Ulica Sosnowa № 8, m. 31. 43067

**Potrzebne** panny zdolne do staników. Pracownia, Śliska 18—1. 43069

**Potrzebna** bona freblówka, niemka, na przychodnią. Chmielna 38, m. 13. 43034

**Potrzebne** zaraz uczennice do krawieczyzny. Krzywe-Koło 14, m. 8. 2718r

**Potrzebne** panny zdolne do sukien. Nowy-Świat № 25, m. 6. 2716r

**Potrzebne** panny do krawieczyzny, podręczne i do nauki. Nowolipie 32—5, Lange. 2715r

**Rysownik** techniczny, ładnie piszący, znajdzie zaraz zajęcie. Oferty pod lit. „Ł. Y." przyjmuje kantor Kurjera. 43065

**Subjekt** i uczeń z ukończoną praktyką potrzebni do handlu spirytualij. Złota № 21, m. 6. 42744

**Sklepowe** dwie potrzebne do sklepu z pieczywem przy piekarni, dwie siostry albo matka z córką. Śliska 55, stróż wskaże. 43051

**Uczeń** potrzebny do tapicera. Nowy-Świat 47, Krzyżanowski. 42928

**Ubranka** dziecinne do sprzedania; potrzebne rękawiarka, uczennice do magazynu okryć i sukien sióstr Badior, Erywańska № 9, 1-sze piętro. 42929

**Uzdolnione** pracownice potrzebne do bielizny damskiej i męzkiej. Skład Żyrardowskiej Fabryki, Krakowskie-Przedmieście № 55. 42139

**Uczeń** potrzebny do zakładu tapicerskiego zaraz, przyjemnej powierzchowności. Marszałkowska 115. 42740

**Uczeń** potrzebny do cukierni od lat 15, z kwalifikacją ukończenia dwóch klas. Marszałkowska 117. 42915

**Ważne** dla rodziców. Przyjmuję uczniów i uczennice do nauki fachu zegarmistrzowskiego na dogodnych warunkach. Specjalna pracownia zegarmistrzowska Wł. Ostrowskiego, Nowy-Świat № 38, pierwsze piętro od frontu. 42731

## Kupno i sprzedaż.

**Album** rzadkich marek pocztowych sprzedaję na sztuki. Hoża 7, mieszkania 40, codziennie między 12—2-gą. 42120

**Aparaty** do galwanizowania dla amatorów i uczniów na gwiazdkę, dla chemików, mechaników, jubilerów, polecają Ludw. Reineke et Co., Marszałkowska 134, 2573r

A) **Największa** wyprzedaż świąteczna towarów wysortowanych, szkła, porcelany, fajansu, majoliki, lamp. Szklanki, kieliszki, talerze, salaterki od kop. 5, półmiski kop. 13, 15, serwisy stołowe na 12 osób białe rs. 4, kamienne 6, z obwódką kolorową 7, kamienne złocone 11, w kwiaty malowane 15, 20, 25, porcelanowe malowane 30, 40, 45, 50, 60, do umywalni 4, 5, 6, do kawy, herbaty 4, 5, 6 rubli. Filiżanki do kawy kop. 10, do herbaty kop. 15. Lampy salonowe, biurowe, wiszące, ścienne, świeczniki, kandelabry, żyrandole, ceny fabryczne. Wypożyczam całe zastawy stołowe. Wyprzednż trwa codzień i niedziele. Magazyn Franciszka Kozłowskiego, Rymarska 7, róg Leszna, w Warszawie. 2524r

A) **Skład** i malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka 20, poleca następujące artykuły po cenach jak zwykle najniższych, a mianowicie:

A) **Talerze** granitowe nie tłukące się, na sposób angielski, zupełnie nowe, tuzin po rs .1.80.

A) **Talerze** fajansowe bardzo mocne, płaskie lub głębokie, po rs. 1.20 za tuzin.

A) **Szklanki** do herbaty tuzin 60 kop., 75 kop., rs. 1 i rs. 1.20.

A) **Doniczki** do kwiatów ozdobne, para od rs. 2.50.

A) **Garnitury** na umywalnie w wielkim wyborze od rs. 3.50.

A) **Serwisy** do herbaty porcelanowe na 12 osób od rs. 6.

A) **Serwisy** stołowe z fajansu w dobrym gatunku, na 12 osób, w kwiaty malowane, zawierające 115 przedmiotów (oprócz spodków pod filiżanki) po rs. 32 lub na 6 osób 57 sztuk rs. 16.

A) **Serwisy** porcelanowe w kwiaty lub najnowsze desenie malowane, na 12 osób, składające się ze 116 sztuk, po rs. 50 lub na 6 osób rs. 25.

A) **Skład** i Malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka 20. 36090

B. **Warszawski** Bazar Rzemieślniczy (Plac Bankowy № 37, dom hr. M. Zamoyskiego), przedaje tanio następujące towary sezonowe:

B. **Kapelusze**, czapki filcowe, kortowe i wełniane.

B. **Szlafroki**, halki, matinki, chusteczki włóczkowe i wełniane.

B. **Trykotaże** damskie, męzkie i dziecinne oraz bieliznę.

B. **Ubrania** ciepłe męzkie i dziecinne. 37678

**Bilard** nowy sprzedam tanio. Tamże całe urządzenie do cukierni. Marszałkowska 77, mieszkania 25. 43049

**Chomonta** na parę i jednego konia do sprzedania. Długa 8 a, „Helena." 43068

**Cukier** rąbany najlepszy funt 14 kopiejek, kostkowy 13½, puder najlepszy 13½, w składzie win i towarów kolonjalnych Władysława Biernackiego, Marszałkowska № 77, róg Wilczej. 42845

**Do sprzedania** szafy, stoliki, łóżka. Pańska 18—18, stolarz. 42890

**Do sprzedania** trzy warsztaty tokarskie.—Ul. Śliska № 16, mieszkania 22. 42013

**Do sprzedania** z powodu wyjazdu maszyna Singera zupełnie nowa i złoty zegarek damski bardzo tanio. Wiadomość: Wspólna 77, mieszkania 29. 42947

**Do sprzedania** szafa do sukien, umywalka, biurko, lampa. Mazowiecka 1—4. 42969

**Dywany**. Największy wybór! Najniższe ceny. Giełżyński, Warszawa, Marszałkowska № 137. 2144r

**Futro** damskie, mufka, kołnierz, zupełnie porządne, rs. 20. Żelazna 45, m. 9. 42657

**Fortepian** Kralla-Seidlera mało używany do sprzedania za rs. 300. Nowy-Świat 66, Janiszewski. 42665

**Fabryka** powozów M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje faetony, wolanciki, perelotkę na gumach, bryczkę i sanki. 42518

**Fortepian** Kralla-Seidlera, angielski, do sprzedania. Oboźna 9, Fiedler. 42704

**Fortepiany**, pianina kupuję, reparacje, strojenia przyjmuję. Ulica Pańska 10, Chojnacki. 42717

**Fortepian** mało używany tanio do zbycia.—Krakowskie-Przedmieście 41—1. 42893

**Futro** damskie oposy zdatne do podróży, suknie bardzo eteganckie, zegarek damski złoty. Zielna 27, m. 1. 42941

**Fortepian** krótki rs. 100 do sprzedania.—Marszałkowska 152, Sala Licytacyjna. 43036

F) **Najlepsze** ceny płacę za maszyny do szycia używane.

F) **Najtaniej** sprzedaję maszyny do szycia nowe i używane, z gwarancją.

F) **Reparacje** okularów i binokli. Robota trwała, ceny niskie, poleca Magazyn optyczny oraz zakład mechaniczny A. Frankowskiego, Nowy-Świat 61. 42021

**Fortepiany** bardzo dobre używane tanio sprzedaję. Nowy-Świat 64, Granke. 42894

**Fortepian** czarny, krótki, zagranicznej fabryki, do sprzedania. Nizka № 57, mieszkania 26. 42771

**Fortepiany** i pianina najnowszych systemów, na dogodnych warunkach, z gwarancją za dobroć, są do sprzedania. Nowy-Świat № 34, Nowicki. 43015

**Garnitury** czarne, gabinetowe, buduarowe, otomany, szeslongi. Marszałkowska № 56, m. 9, Prasałek. 43016

**Garnitury** czarne rzeźbione z drzewa bukowego, garnitury orzechowe, robota drzewa dobrych stolarzy, garniturki fantazyjne czarne gabinetowe, buduarowe, otomana gustowna, szeslongi, stoły. Marszałkowska 115, m. 10. 42741

**Garderoba** damska: suknie, okrycia do sprzedania. Bracka 17, mieszkania 3, godzina 10—1-ej. 42800

**Garnitur**, kredens, stół, krzesła, lustra, szafy, biurko, łóżka, umywalnia. Ulica Krucza 10. 42458

**Garnitur**, lustra, kredens, stół, krzesła, samowarnik, szafy, łóżka. Pańska 29. 42651

**Jest** do sprzedania futro niedźwiedzie do miasta i drogi na średnią figurę, za przystępną cenę, oraz lisy damskie. Krakowskie-Przedmieście № 10, m. 10, u krawca. 42550

**Jest** do sprzedania rotunda podbita oposami na osobę wysoką za rubli 70 oraz palto ciemne za rubli 30. Wiadomość: Wspólna № 13, mieszkania 9, od 1 do 4-ej. 42600

**Jest** do sprzedania faeton używany, lekki, pierwszorzędnej fabryki. Ul. Leszno № 55, skład mydła. 43042

**Jabłka** deserowe i komputowe w wyborowych odmianach, z dóbr Otwock. Złota 2, m. 3 (dawniej Mazowiecka № 8). Tanio bo z pierwszej ręki. 42972

**Kasy** ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2677r

**Kupuję**, sprzedaję, zamieniam maszyny do wszelkiego szycia. Dzika 20. Tagszejn. 40933

**Kasy** ogniotrwałe najtańsze w specjalnej fabryce, egzystującej od 1868 roku, Stanisława Baumgart, Grzybowska 62. 40331

**Kasę** małą tanio zbywam. Świętokrzyzka 29, zegarmistrz Luśniak. 42879

**Kupię** maszynę pończoszniczą w dobrym stanie, szeroką, № 13. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Pończoszarka." 43047

**Kasę** Bohtego prawie nową sprzedaję tanio. Chłodna 40, mieszkania 22. 42881

**Kasę** ogniotrwałą, lustro, meble czarne masywne, dywany perskie, budzik paryski, lampy, różne rzeczy. Wiadomość: Senatorska 10, sklep tabaczny. 2693r

**Łyżwy** męzkie Engelsa wyścigowe, najnowszej konstrukcji, stalowe, niklowane, 5 rubli para. Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 42422

**Łóżka**, szafki do łóżek, umywalnia, wszystko orzechowe. Leszno 44, stolarz. 42513

**Meble** za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 42901

**Masło** litewskie, sery, kiełbasy, szynki litewskie. Mokotowska 42, do 1-ej. 42082

**Maszyna** do pończoch do sprzedania 14, mało używana. Ul. Nowomiejska 26, mieszkania 11. 42371

**Meble**. Garnitury czarne, orzechowe, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie, łóżka, kredensy, stoły, krzesła, biurka, trema i inne meble sprzedaje tanio Koperski, ul. Elektoralna 45. 42455

**Mebli** garnitur fantazyjny buduarowy, otomana i kozetka do sprzedania. Trębacka № 9, m. 17. 42553

**Mebli** garnitur masiw machoniowych, stół, kanapa, dwa fotele, sześć krzeseł do sprzedania, a także stół na orzech. Wspólna № 33, stróż wskaże. 42552

**Mebli** garnitur rs. 50, garniturek 35, otomana 18 rubli. Widok 22—24. 42411

**Mebli** garnitur czarny pluszowy, garnitury gabinetowe, buduarowe sprzedam bardzo tanio. Elektoralna 21, mieszk. 1. 42654

**Magazyn** starożytności, Plac Bankowy, dom Janasza, poleca stare bronzy, porcelanę, meble, materje, żyrandole. 42691

**Meble** do sprzedania, 2 lustra z konsolami marmurowemi, tremo machoniowe, żyrandol, kandelabry, zegar bronzowe, 2 stoliki i lawabo marmurowe, lampy, konchy duże.—Marszałkowska 78, m. 10, od 11 do 3-ej. 42995

**Maszyna** Whelera-Wilsona, prawie nowa, tanio. Wronia 19, mieszk. 34. 42999

**Meble** za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 43063

**Meble** po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szafy, szeslongi, kredensy i inne, po jaknajniższych cenach.—Świętokrzyzka 16, m. 13. 43050

**Na Gwiazdkę**! Staniki i żakiety trykotowe najtaniej u K. Mantey, Świętokrzyzka 15, wprost Włodzimierskiej.

**Na Gwiazdkę**! Garniturki trykotowe dziecinne najtaniej u K. Mantey, Świętokrzyzka 15, wprost Włodzimierskiej.

**Na Gwiazdkę**! Pończochy, skarpetki, rękawiczki, kamaszki włóczkowe najtaniej u K. Mantey, Świętokrzyzka 15, wprost Włodzimierskiej. 43018

**Na Gwiazdkę**! Kaftany męzkie i damskie włóczkowe, kalesony, halki w wielkim wyborze, najtaniej u K. Mantey, Świętokrzyzka 15, wprost Włodzimiersklej. 43018

**Obrazy** oryginały współczesnych malarzy, w wielkim wyborze otrzymało Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przsdm. 9. 42418

**Ozory**, cielęcina marynowane, indyki, kaczki, perlice. Chmielna № 15. 42930

**Otomana** do sprzedania. Ulica Biała № 5, stróż wskaże. 42956

**Otomana** jutą kryta do sprzedania. Ulica Chłodna № 25, m. 10. 42351

**Pianino** amerykańskiej konstrukcji, płaszcz wyłogi bobrowe, lando sprzedam. Nowy-Świat 8. 41061

**Powidła** wyborowe, jabłka zimowe do sprzedania. Złota 30, m. 8. 42612

**Potrzebne** są sanki parokonne petersburskiego fasonu, w dobrym stanie, jak również prelotka. Oferty nadsyłać pod adresem Celiński, Długa 12, mieszk. 117. 42972

**Po magazynie** mód do sprzedania zzafy, znaki, stojaki i urządzenie gazowe. Długa № 12, m. 75. 42948

**Pianino** czarne, prawie nowe, do sprzedania. Marszałkowska 116—5. 42966

**Pracownia** pończoch poleca w wyborowych gatunkach skarpetki, pończochy, pończoszki dziecinne, bawełniane i wełniane. Hoża № 9, mieszk. 45. 42975

**Platforma** potrzebna na jednego konia, nieduża, w dobrym stanie, razem z koniem lub bez. Przyprowadzić lub zgłosić się: Marszałkowska 8. 42926

**Platforma** parokonna resorowa, nowa lub używana, w dobrym stanie, potrzebna zaraz. Oferty pod lit. W. F. przyjmuje kantor Kurjera. 42627

**Pianino** zagraniczne sprzedam rs. 280. Ul. Chmielna 27, m. 2, od godz. 11—2-ej. 4196

**Rower** „Pneumatic” angielski sprzedam tanio. Chmielna 44—16, zrana do 11-ej. 42986

**Rotunda** na oposach z kołnierzem futrzanym na dobry wzrost i piękny kołnierz męski szopowy. Krucza № 9, m. 2. 42605

**Siodła** i uprzęże wyrabia specjalnie Adam Zawadzki, Warszawa, Królewska 6. 42199

**Sprzedaż** rabatowa 10% taniej od 1-go po 25-ty grudnia. Sukna, korty, syberyny, chevioty damskie, sukienka, flanele, chustki, dery, pledy, kołdry, wata jedwabna. — A. Rudowski, Marszałkowska 151. 2674r

**Skrzypce** stare z bardzo pięknym głosem są do sprzedania za rs. 35. Prosta № 6, mieszkania 6. 42613

**Skrzypce** rs. 50, fortepian rs. 275, dobre, sprzedam. Nowy-Świat 7, m. 29. 41959

**Sprzedaję** i kupuję garderobę damską mało używaną. Hoża 8, mieszk. 11. 42540

**Szezlong** skórą kryty, kanapa, krzesełka, fotel. Krakowskie-Przedm. 12—18. 42669

**Sprzedam** burkę prawdziwą sławucką, dwie dery na konie żółte oryginalne angielskie, wszystko nieużywane, lisy damskie, kołnierz i mufka tumakowe. Wspólna № 19, mieszkania 28. 42633

**Śliwki**, powidła, marmelady z dóbr Otwock. Złota 2, m. 3. 42973

**Sprzedam** 20 łokci czarnej ljońskiej materji, 2 szale francuskie, chustkę czarną koronkową prawdziwą. Kanonja 26, mieszkania 3. 43019

**Szal** francuski, mufki sobolowe do sprzedania tanio. Wiadomość od 10—1-ej, Świętokrzyzka 43, stróż wskaże. 43025

**Sery** litewskie nadesłano do sprzedania tanio z gub. grodzieńskiej. Krucza 19, m. 2, godz. 10—12-ej i 4—6-ej. 42994

**Sprzedam** tanio palto oficerskie prawie nowe, surdut wojskowy używany, palta zimowe dziecinne i damskie. Hoża 38, mieszkania 25. 43046

**Szafy** nowe i używane u stolarza, Smolna № 16. 42056

„**Tygodnik** Powszechny,” z czterech lat do sprzedania. Żelazna 79—5. 42974

**Tamka** № 23, mieszkania 6. Do sprzedania nowy mundur urzędnika IV-ej klasy z nowem szyciem oraz inne przedmioty. 42582

**W fabryce** powozów Henryka Geyer, Leszno № 21, do sprzedania powozy nowe i używane, lando poczwórne, kareta potrójna i podwójna, kocz z fordeklem i faetony używane. Ceny przystępne. Leszno № 21. 42431

**Wyjeżdżam**, sprzedaję otomany 2, bilard, garnitur mebli, szafkę i wiele innych rzeczy tanio. Bielańska № 20, m. 2. 42865

**Wata** wielbłądzia, owcza, czarna i biała, oraz bawełniana i na kołdry, własnego wyrobu, najtaniej n K. Mantey, Świętokrzyzka 15, wprost Włodzimierskiej. 43017

**Złoty** z drogiemi kamieniami garnitur do sprzedania pozostawiono w komis u p. Woronieckiego, zegarmistrza. Czysta 2. 42949

**Zegar** piękny do wspaniałego salonu jest do sprzedania. Nowy-Świat № 64, m. 14, drugie piętro. 42976

**Za** rs. 300 albo za 250 samo futro rotunda sobolowa. Elektoralna 10. Pracownia Apolonji P. 43048

**2 szafy** orzechowe do sprzedania u stolarza. Hoża № 11, w 2-m podwórzu. 42644

## Interesa handl. i majątk.

**A) Sklep** kolonjalno-spożywczy, na sposób kupiecki urządzony; restauracja do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska № 152, Łatarewicz. 42982

**Apteka** normalna na prowincji do wydzierżawienia od Nowego Roku. Miejscowość dogodna. Bliższa wiadomość u właścicielki w Piaskach, poczta Piaski, gub. lubelskiej. 42047

**Apteka** sielska z obrotem 1,800 rs. do sprzedania. Wilcza 64—1. 42432

**Do sprzedania** skład węgli, egzystujący lat 60. Ulica Mostowa 9. 42703

**Dom** narożny w bardzo dobrym punkcie, w okolicach Alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu, dający rs. 3,800 dochodu, do sprzedania za rs. 34,000. Wiadomość: ul. Złota № 24, mieszkania № 3. 42363

**Dystrybucję** sprzedam z powodu niemożności prowadzenia. Nowy-Świat № 4, w sklepie tabacznym. 42297

**Do składu** aptecznego poszukuje się wspólnika. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Apteczny.” 42979

**Dystrybucja**, materjały piśmienne i zabawki na bardzo korzystnych warunkach do odstąpienia. Wiadomość: Marszałkowska 99, u krawca. 42940

**Do sprzedania** pralnia. Śliska 11. 43003

**Do sprzedania** sklep mydlarski. Chłodna № 30. 42090

**Doskonały** interes. Sklep spożywczo-dystrybucyjny, obrót 10,000 rubli, sprzedam zaraz za 700 rs. Wiadomość 4—5-ej, Bednarska 27, mieszkania 4. 42938

**Filja** rzeźnicza w targu jest do sprzedania, komorne niedrogie, targ dzienny około 20 rubli. Wiadomość: Plac Witkowskiego № 5, w sklepie. 42544

**Filja** rzeźnicza przy pryncypalnej ulicy z powodu niemożności prowadzenia jednej osobie do sprzedania za cenę przystępną. Żelazna 38, m. 4. 42998

**Handel** spożywczo-dystrybucyjny, skład piwa do sprzedania, komorne 280 rubli rocznie. Wiadomość powziąć można: Nowogrodzka 24, sklep spożywczy. 43054

**Jest** do sprzedania zaraz sklep wiktuałów za bardzo przystępną cenę. Komorne tanie. Wiadomość: ul. Wronia 19, w sklepie. 43055

**Jest** do sprzedania interes handlowy dla młodej kobiety, istniejący kilkanaście lat. Oferty proszę składać w Kurjerze „Handlowy interes.” 42958

**Kawiarnia** do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość: Krakowskie-Przedm. № 70, m. 4. 42480

**Kawiarnia** jest do sprzedania zaraz z powodu interesów familijnych. Oferty proszę składać w Kurjerze „Kawiarnia.” 42957

**Magle** w dobrym punkcie do sprzedania.— Ulica Chłodna № 6. 42968

**Magle** do sprzedania tanio pod 12 Grzybów Stary, stróż wskaże. 42993

**Majątek** do sprzedania włók 18, kompletnie urządzony, za przystępna cenę, blisko kolei wiedeńskiej i Warszawy. Wiadomość: Bracka № 5, mieszkania 3. 42874

**Magle** w dobrym punkcie do sprzedania.— Wiadomość: ulica Długa 8, fabryka syfonów. 42694

**Na** 8% netto sprzedam dom w dobrym punkcie. Kapitału potrzeba 15,000 do 20,000.— Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „8% netto.” 42350

**Pracownia** sukien z wyrobioną klijentelą zaraz do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 83, mieszkania 7. 42593

**Sklep** egzystujący lat 20, dobrze procentujący, w punkcie bardzo ruchliwym, do sprzedania. Wiadomość: skład tytoni W. Widuliński, Plac Teatralny № 12. 41981

**Sklep** mydlarski do sprzedania zaraz lub od Nowego Roku. Sienna 22. 42836

**Skład** węgla do odstąpienia. Ulica Bednarska № 20. 42721

**Sklep** tabaczny, ulica pryncypalna, dawno egzystujący, dla ważnych zmian sprzedam. Oferty przyjmuje Kurjer „Wyjeżdżającemu.” 42320

**Sklep** spożywczo-dystrybucyjny z powodu choroby do sprzedania. — Ulica Wspólna № 16. 42016

**Sklep** dystrybucyjno-spożywczy dobrze procentujący, dający dostatnie utrzymanie rodzinie, jest do sprzedania. Ulica Chmielna 98. 42438

**Sklepik** do odstąpienia. Wiadomość: Leopoldyny № 2, w sklepie. 42357

**Sklep** dystrybucyjno-spożywczy sprzedam. Bracka 25. 42343

**Sklep** spożywczy do sprzedania, pieczywo opłaca komorne. Chmielna № 47. 42300

**Sprzedam** dom komfortowy prawie przy Marszałkowskiej. Wiadomość: kancelarja rejenta Rutkowskiego. 42623

**Sklep** spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie sprzedaję. Wiadomość w kiosku róg Bielańskiej i Długiej, od 8-ej rano do 1-ej po poł. i od 3 do 10-ej wieczór. 42596

**Sklep** spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesu za rs. 130, mieszkanie ładne i tanie. Ulica Pawia № 98. 42566

**Sklep** ze wszystkiemi artykułami do potrzeb domowych, w jednej z większych osad fabrycznych, do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość: Niecała 12, m. 4. 42639

**Sklep** spożywczy do sprzedania w każdym czasie. Ulica Wielka № 37. 42412

**Sklep** do sprzedania z powodu wyjazdu na wieś. Ulica Sienna № 36. 42548

**Sklep** spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Nowowielka № 21, mieszk. № 16. 42737

**Sklep** spożywczo-dystrybucyjno-norymberski, egzystujący od kilkunastu lat na pryncypalnej ulicy, targ dzienny od 12 do 20 rubli, mieszkanie wygodne ze zlewem i wodociągiem, z powodu zmiany interesu do sprzedania. Wiadomość: Włodzimierska 2, w takimże sklepie. 42939

**Sklep** wiktuałów do sprzedania zaraz. Ul. Pawia № 68. 42951

**Sklep** spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, bez blagi dający utrzymanie nawet liczniejszej rodzinie, egzystuje lat 30. Leszno № 31. 42978

**Sklep** mydlarski do sprzedania. Ul. Wilcza № 73. 42922

**Sklep** mydlarski, od 40 lat egzystujący w dobrym punkcie, do sprzedania zaraz. Wiadomość: Stare-Miasto № 12, u właściciela domu. 42959

**Skład** węgli do sprzedania. Ulica Wilcza № 50. 42987

**Szynk** do sprzedania. Ordynacka № 7. 43009

**Skład** węgli jest do sprzedania. Dobra 54. 42040

**Sklep** spożywczy do sprzedania za przystępną cenę. Widok 16. 43039

**Sklep** wiktuałów do sprzedania, dobrze procentujący. Wiadomość: ulica Elektoralna № 14, u stolarza. 43033

**Wiatrak** zupełnie nowy, o dwóch składach kamieni (francuskie $^{9}/_{4}$ i szlązkie $^{8}/_{4}$), z kompletem pytlów, wyjątkowo tanio do sprzedania. Zarząd dóbr Strzałków, p. Stopnicę, gub. kielecka. 41913

**Wykwalifikowany** kupiec poszukuje wspólnika z kapitałem 3—5,000 rubli do interesu żelazno-galanteryjnego. Oferty przyjmuje Kurjer „Żelazo.” 42580

**Wspólnika** z kapitałem 3,000 poszukuję do otworzenia bardzo korzystnego interesu. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Concordia 3,000.” 42684

**Z powodu** wyjazdu jest do sprzedania skład węgla. Wiadomość u stróża Michała, ulica Królewska № 29. 43026

**Z powodu** wyjazdu sprzedam sklep spożywczy za 60 rs. Jerozolimska 64. 43020

**9,000** potrzeba na pierwszy numer po Towarzystwie. Ogrodowa 8, m. 23, od 3 do 4-ej. 43057

## Lokale.

**A. Wróblewski** i S-ka zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2676r

**Do wynajęcia** jeden lub dwa pokoje z kuchnią. Wilcza 59, m. 5. 42708

**Do pp.** właścicieli! potrzebny lokal narożny po szynku, lub może być nowozałożony. Oferty proszę składać w Kurjerze pod wyrazem „Specjalność.” 42645

**Duży** pokój, o dwóch oknach, z meblami, usługą, samowarem. Berga 6, mieszkania № 7. 43062

**Jest** do wynajęcia od 1 stycznia przy ulicy Niecałej obszerny frontowy pokój, z przedpokojem, na kantor lub dla starszej osoby. Oferty składać proszę: biuro Ungra, Wierzbowa 8, dla A. B. 2719r

**Jest** pomieszczenie z utrzymaniem dla panienki, przy rodzinie obywatelskiej. Marszałkowska 56, m. 5. 42571

**Potrzebny** pokój umeblowany, z usługą i całodziennem utrzymaniem. Oferty przyjmuje administracja Kurjera dla „Habe.” 43060

**Potrzebne** od Nowego Roku 4 pokoje z przedpokojem i kuchnią, w środku miasta. Oferty do magazynu mebli Załęskiego i S-ki, Marszałkowska № 137. 2720r

**Pokój** umeblowany, samowar, usługa, odnajmę zaraz. Marszałkowska 71, stróż wskaże. 43031

**Potrzebny** pokój umeblowany lub pomieszczenie, przy pojedyńczej osobie. Oferty adresować „Pojedyńczemu.” kantor Kurjera Warsz. 42937

**Potrzebne** od Nowego Roku 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, suche ciepłe, najwyżej 2-o piętro. Adresy z ceną pocztą miejską: Nowogrodzka 16, m. 14. 42690

**Potrzebna** stajnia, wozownia i skład. Złota 44, mieszkania 7. 42289

**Potrzebny** od stycznia pokój duży lub dwa małe, bez mebli, z osobnem wejściem, najwyżej 2-e piętro. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Stycznia.” 42156

**W okolicy** placu Wareckiego, ul. Marszałkowskiej itp. potrzebne są od Nowego Roku na kantor 2—3 pokoje na parterze, z wozownią lub bez. Oferty przyjmuje kantor Kur. War. pod adresem „Kantor”. 42368

**Wielka** piwnica, zdatna na skład wina, do wynajęcia. Warecka 15. 42316

**Z powodu** wyjazdu, do odnajęcia zaraz, lub od kwartału 5 pokoi, parter, wszelkie wygody. Widok 8, m. 2. 42599

**3 pokoje**, alkowa, kuchnia, zlew, wodociąg, front 1-go piętra, Źródłowa 8, do najęcia od Nowego Roku 228. 42590

**3 lub** 4 pokoje z kuchnią i dwoma wejściami poszukuje od Nowego Roku. Oferty przyjmuje Kurjer „Ciepłe mieszkanie.” 42556

## Doniesienia rozmaite.

**A. Massażysta** Demczuk, zatwierdzony przez urząd lekarski, przyjmuje od 4-ej do 7-ej. Nowy-Świat 31. 34048

**A) Massaż** i wszelkie procedury hydropatyczne wykonywa jak najtaniej wykwalifikowany massażysta bade-mejster T. Rzempałuch. Żórawia № 29. 43004

**Cyklodrom** zimowy przy ulicy Marszałkowskiej № 57, (b. klub cyklistów) otwarty dl użytku pp. jeźdzców. 42128

**Dziecko**, chłopczyk paro-tygodniowy, ni chrzczony, ładny i zdrowy, może być oddany na własność. Interesanci raczą oferty swoje zostawić w Kurjerze Warsz. pod „Chłopczyk.” 42634

**Fabryka** mebli giętych, Smolna-Wysoka 16 poleca różne meble gięte stolarskie, ceny nizkie, krzesła od 19 tuzin. 42607

**Helena** du Bois, Marszałkowska 83, poleca gorsety krojem francuzkim, od rubli 2-ch, przyjmuje do prania i reparacji. 41995

**Jak** żyć z ludźmi? czyli opis zwyczajów towarzyskich w popularnej formie pytań i odpowiedzi po 25 kop, u Wiśniakowskiego: Królewska 37. 43052

**Kuśnierz** Kosiakowski, przyjmuje wszelkie roboty w zakres tego fachu wchodzące, damskie i męzkie. Nowy-Świat 38. 43059

**Koszyki**, żardinierki ubieram tanio, oraz sprzedaje gotowe od rubla, przyjmuje kwiaty do odświeżania. Pracownia kwiatów Pawłowskiej: Elektoralna 53. 40769

**Los** loteryjny w ćwiarkach sprzedam. Plac św. Aleksandra 12, kantor. 42592

**Mocne**! Tanie! Niewypieralne pończochy od kop. 55 Marszałkowska 129, oficyna. 42519

**Można** egzercytować się na fortepianie, tanio- Krakowskie-Przedmieście 9, mieszkania 5. 42369

**Najpraktyczniejsze** podarki na gwiazdkę: portmonetki od 20 kop. do 5 rs. Portecygary od 35 kop. do 12 rs. Portfele i portvisit od 75 kop. do 8 rs. Nessesery damskie i męzkie od 75 kop. da 45 rs., oraz teki, torebki damskie i podróżne, torby, sakwojaże i t. d. K. Czerewski, Elektoralna 13. 42439

**Okrycia** damskie i futra wykonywa pospiesznie i tanio. Pracownia Pańska 18, m. 21; tamże nauka kroju. 42188

**Obiady** prywatne, na świeżem maśle. Chmielna 13, m. 13. 42659

**Prasy** balansowe, tokarnie, bormaszyny wyrabia K. Kosiński. Grzybowska 41. 38110

**Poszukuje** się obiadów prywatnych w cenie od 50—60 kop. na Nowym-Świecie, lub w blizkości. Oferty w kantorze Kurjera pod „M. E.” 43011

**Przyjmuje** się do szycia bieliznę damską, męzką i dziecinną, mufki, czapki i kapelusze dziecinne. Trębacka № 9, m. 10. 43038

**Przybłąkała** się 1 grudnia suka gordon-ceter, z białą piersią. Właściciel za zwrotem kosztów odebrać może. Wspólna 27, mieszkania 5. 43064

**Potrzebne** pianino do wynajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer pod L. D. 42677

**Rotunda**, lisy amerykańskie, nowe, do sprzedania.—Pokój do wynajęcia, za konwersację francuzką. Czerniakowska № 116, u właściciela. 42632

**Suknie**, żakiety, oraz palta wykończam podług najświeższych fasonów. Bracka 5, m. 3, front, 2-e piętro. 42732

**Szkielety** druciane pod abażury najnowszych fasonów. Abażury ubrane. Śliska 18—23. 42712

**Tylko** do 12 grudnia, z powodu nawału obstalunków przyjmować będzie zamówienia na portrety olejne z fotografji „gwiazdkowe” pracownia artystyczna: Nowy-Świat 59, mieszkania 27. 42981

**Usta** chcąc utrzymać w czystości, należy używać „Dentor.” Składy apteczne: Spiess i Syn, plac Teatralny, Marszałkowska. Cena flakonu rs. 1. 39966

**Wzywam** wspólnika z dwóch z $^{1}/_{4}$ części losu z klasy 4-ej 161 loterji oznaczonego № 04860B—12200B ażeby najdalej dnia 7—8 grudnia r. b. stawił się i przynależną od tychże połowę z dwóch $^{1}/_{4}$ części losów wręczył dla opłacenia tychże, w przeciwnym razie całkowitą należność sam zapłacę, a wspólnik utraca prawo do powyższych dwóch ćwiartek. Zawadzki. 42990

**Wierzchy** na futra, żakiety i suknie wykończa podług żurnali paryzkich, pracownia Marji Schesz, Nowy-Świat 44. Ceny umiarkowane. 42643

**Zaginęła** pożyczka premjowa drugiej emisji № 34, serji № 3028, bez kuponów i talonu. Znalazca raczy zwrócić za nagrodą. Nowa-Praga, Konopacka № 6, mieszk. 13. Stosowne zastrzeżenia poczynione. 42964

**Zaginął** pies czarny, wyżeł, końce łap i piers biała, wabi się Moli. Znalazca zechce odprowadzić na Nowiniarską 8, mieszkania 9, za nagrodą. 42935

**99 Marszałkowska**. Magazyn Chmurczyńskiego: burki, palta, szlafroki, marynarki, kamizelki, spodnie sprzedaję tanio. 42387

W drukarni *Kurjera warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Довволено Цензурою Варшава 25 Ноября (7 Декабря) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).